

ANNI

Henryk Wierzchowski

WAWER



VI. 1-2

ANIN
WAWER



HENRYK WIERZCHOWSKI
(1904-1994)

250367

Vols-20-06

**HENRYK
WIERZCHOWSKI**

**ANIN
WAWER**



WARSZAWA 1971

PAŃSTWOWE

WYDAWNICTWO NAUKOWE

D4.1/2005 160

Do wydania I

Okladkę projektował

RENÉ MULAS

Redaktor

EWA MAKOWSKA

Redaktor techniczny

ZOFIA FUKOWSKA

Redaktor kartograf

BARBARA ZYGMUNTOWICZ

Korektor

HANNA JANCZEWSKA



Vars. 8419

Copyright by

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Printed in Poland

Wydanie II uzupełnione o:

Redakcja

JAN BERGER, MIROŚŁAWA SKOCZEŃ

Indeks nazwisk – ANDRZEJ FRANKOWSKI

Wydawca reprintu

Miasto Stołeczne Warszawa

Dzielnica Wawer

ISBN 83-921690-0-X

Warszawa 2004

Druk

Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”

ul. Rolna 191/193

02-729 Warszawa

tel. 843-37-23

HENRYK WIERZCHOWSKI

Urodził się w roku 1904 w Sandomierzu. Po ukończeniu Gimnazjum Filologicznego w Sandomierzu rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, następnie kontynuował je na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Studiował historię i dodatkowo literaturę polską, pedagogikę i geografę. Bardzo aktywnie zaangażowany był też w pracach Naukowego Koła Historycznego. W listopadzie 1928 r. uzyskał dyplom magistra filologii w zakresie historii i już od 1 grudnia tego roku rozpoczął pracę w Państwowym Gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim. Następnie nauczał w gimnazjach w Białymstoku i Łomży, a od 1 września 1931 r. aż do wybuchu II Wojny Światowej w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Ostrołęce. W 1932 r. złożył egzamin przed Komisją Egzaminów Państwowych i uzyskał Dyplom Nauczyciela Szkół Średnich.

W okresie okupacji pracował jako nauczyciel szkół powszechnych na terenie powiatów Ostrów Mazowiecka; od 1941 r. prowadził także tajne nauczanie w Ostrołęce. Po wyzwoleniu w 1945 r. został dyrektorem Gimnazjum i Liceum w Ostrołęce, nauczając jednocześnie historii.

Warszawski okres życia Henryka Wierzchowskiego rozpoczął się w roku 1950. Został wówczas dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy, a od roku szkolnego 1952/53 dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej. Od 1953 r. do przejścia na emeryturę, tj. w roku 1969, pracował w Liceum Ogólnokształcącym w Aninie, najpierw jako nauczyciel historii, a od 1964 r. jako wicedyrektor tej szkoły.

Obok pracy dydaktycznej Henryk Wierzchowski opiekował się aktywnie drużynami harcerskimi i szkolnymi kołami krajoznawczymi, przewodniczył też Komisji Kultury DRN Pragi-Południe, Komisji Historycznej ZNP Pragi-Południe, a od 1967 do 1978 r. Kołu ZSL w Aninie.

Od 1973 r. aż do końca życia, tj. przez 20 lat H. Wierzchowski był prezesem Grochowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i, jeśli można tak powiedzieć, stowarzyszenie to było jego drugim, jeśli nie pierwszym, domem. Poświęcał mu każdą wolną chwilę, pisał sumienne sprawozdania z jego działalności, wygłaszał prelekcje, starała się o ratowanie od dewastacji Olszynki Grochowskiej, organizował spotkania, uczestniczył w wielu konferencjach i sesjach warsawianistycznych.

To zamiłowanie do historii ojczystej i dziejów prawobrzeżnej Warszawy zaowocowało długoletnim gromadzeniem i opracowywaniem wielu materiałów historycznych z dziejów Anina, Wawra, Falenicy, Międzylesie, Radości i innych miejscowości tego rejonu. Część tych materiałów opublikował w postaci broszur, artykułów w prasie lokalnej, hasał w *Encyklopedii Warszawy* (1975 i 1994 r.), kilka prac, jak np. *Osiedle Las*, czeka jeszcze na wydanie. Z już opublikowanych, przykładowo można wymienić takie opracowania, jak *Zajazd pod Napoleonem historyczna karczma w Wawrze* (kronika Warszawy 1981 r.), *Stanisław Krupka rys biograficzny* (Rocznik Mazowiecki, t. IX, 1986), czy *Praga-Południe Diariusz wydarzeń lat 1939-1945* (1984 r.).

Najobszerniejszą pracą, opartą głównie na nieznanym materiałach archiwalnych, jest publikacja *Anin-Wawer* (PWN 1971). Jest ona dotychczas niezastąpioną monografią tych miejscowości dla kilku już pokoleń, ucząc poznawanie nie tylko przeszłości, ale i patrzenia poprzez pryzmat historii na współczesne wydarzenia tych „małych ojczyzn”.

Henryka Wierzchowskiego cechowała nie udawana skromność, bezinteresowność i życzliwość nie tylko dla bliskich i przyjaciół. Swym długim i pracowitym życiem dobrze się zasłużył dla miejscowości, w których pracował, dla stolicy, a w szczególności dla jej południowo-praskich dzielnic.

Zmarł 7 stycznia 1994 r., został pochowany w kwaterze 253 na warszawskich Starych Powązkach.

Jan Berger

WSTĘP

W sąsiedztwie rozbudowującej i rozwijającej się szybko Warszawy powstały w ubiegłym stuleciu u jej południowo-wschodnich krańców miejscowości takie, jak: Wawer, Glinki, Nowy Wawer, Marysin Wawerski i Anin. Wszystkie te miejscowości, wyrosłe prawie z tych samych potrzeb społecznych i ekonomicznych, tworzyły w sumie jedno wielkie podstołeczne osiedle, lecz każde z nich zachowało przez dłuższy okres swoisty charakter, a nawet pędziło w pewnym sensie odrębny żywot.

Anin w tym zespole wyróżniał się przede wszystkim krajobrazem, gdyż cały tkwił w kompleksie leśnym. Las, cisza leśna, kryniczna woda, nieskażone niczym powietrze i inne czynniki stwarzały specyficzne warunki zdrowotne i klimatyczne, których brak było w podmokłym, usianym piaszczystymi wydłmami i pozbawionym lasu Starym i Nowym Wawrze.

Anin wyróżniał się też składem społecznym, gdyż osiedlali się tu głównie urzędnicy pracujący w Warszawie, wojskowi, artyści, literaci oraz przedstawiciele sfer przemysłowych, podczas gdy w Wawrze górowali drobni rolnicy, rzemieślnicy, kupcy i pracownicy kolei.

Tę odrębność podkreślał i podtrzymywał podział administracyjny w okresie międzywojennym. Stary Wawer, Glinki i Marysin Wawerski wchodziły w latach 1924 - 1939 w skład gminy Wawer, mającej swą siedzibę w Rembertowie. Nowy Wawer w tym samym czasie należał do gminy Zagórz, obejmującej wszystkie osady wiejskie między Wałem Miedzeszyńskim a torem kolejowym do Otwocka. Anin wreszcie należy od 1924 r. wraz z Międzylesiem, Radością i Miedzeszynem do gminy Falenica.

Życie jednak okazało się silniejsze od zarządzeń władz administracyjnych i powoli powiązało te miejscowości w jeden zwarty organizm gospodarczo-społeczny. Czynnikiem zespalającymi były tu szkoły, komunikacja, codzienne potrzeby w zakresie



1. Plan sytuacyjny Anina i Wawra

usług, rzemiosła czy wymiany handlowej, następnie kościół i wreszcie sprawy wypoczynku i zdrowia.

Szosa brzeska, kolej normalnotorowa i kolejka dojazdowa przechodząc przez sam środek tego zespołu osiedli, w równej mierze obsługiwały Wawer Stary i Nowy, jak Anin czy Marysin, i nie tylko nie były czynnikami dzielącymi, lecz odwrotnie – wiążącymi i zespalającymi. Trudy wspólnych podróży do Warszawy, warunki atmosferyczne, sprawy bezpieczeństwa w drodze ze stacji do domu i wiele innych spraw zbliżały do siebie ludzi, nakazywały im łączyć się dla osiągnięcia doraźnych korzyści, między innymi czystych budynków stacyjnych i peronów, wygodnego rozkładu jazdy, czystych i wygodnych wagonów itd.

W pierwszych latach istnienia Nowego Wawra, Marysina i Anina dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły powszechnej w Wawrze. W Aninie natomiast istniało od czasów I wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości progimnazjum, do którego uczęszczała również młodzież z Wawra i sąsiednich miejscowości.

Anin pierwszy zdobył się na kaplicę-kościół i do swej parafii włączył mieszkańców Wawra.

Wawer, mający dobrze rozbudowaną sieć handlową, zaopatrywał mieszkańców Anina w artykuły przemysłowe i żywnościowe, w opał oraz artykuły budowlane, wreszcie obsługiwał go swoim rzemiosłem.

Mieszkańcy Wawra w dniach wypoczynku i świąt tłumnie korzystali z lasu w Aninie, obfitującego w jagody, grzyby, gdzie można było odetchnąć świeżym, balsamicznym powietrzem.

Przeżycia wojenne z września 1939 r. i lipca - września 1944 r., a zwłaszcza tragiczny dzień 27 grudnia 1939 r., w którym niewinnie ginęli obok siebie mieszkańcy Wawra i Anina, scementowały dawne więzy wspólnie przelaną krwią i uczyniły je nierozzerwalnymi.

Od początku okupacji szybko zacierały się różnice w warunkach życia, w układzie społecznym i gospodarczym osiedli, upodobnił się nawet krajobraz, gdyż Anin i okoliczne lasy znacznie zostały przetrzebione.

Po wyzwoleniu stolicy i zakończeniu wojny wszystkie te osiedla stały się na dłuższy czas „hotelem Warszawy”, w którym obok dawnych mieszkańców mieszkało teraz więcej obywateli nowych, napływowych i gdzie nie było dawnych osiedlowych ambicji, jak również uprzedzeń, zawiści i rywalizacji.

W 1951 r. włączono te tereny w obszar Wielkiej Warszawy.

Planowa odbudowa a następnie rozbudowa stolicy objęła swym zasięgiem i te miejscowości, doprowadziła do zniwelowania i zatarcia resztek odrębności, a przed zintegrowanym obszarem otworzyła perspektywy szybkiego i racjonalnego rozwoju.

Wśród dawnych, zasiedziałyłch mieszkańców rejonu pozostały tylko wspomnienia, a w terenie ślady dawnych, innych czasów i ludzi.

Różnorodność przemian i zdarzeń, znikoma ilość źródeł historycznych dotyczących tego rejonu, a zwłaszcza kurczący się w szybkim tempie krąg byłych i obecnych mieszkańców Wawra, Anina i okolicy, którzy byli uczestnikami i świadkami wielu ciekawych momentów, stały się głównymi motywami moich starań, aby wypełnić niezapisaną kartę dziejową tej części obecnej Wielkiej Warszawy.

Historia bowiem w ogóle, a historia regionalna w szczególności, nie służy tylko zaspokajaniu zwykłej ciekawości ludzkiej, gdzie i co się wydarzyło. Uczy ona szacunku dla każdego wysiłku ludzkiego, uczy także poczucia godności związanego z tym, co nazywamy ciągłością kulturalną, narodową. Uświadomienie sobie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, jak głęboko w przeszłość sięgają ślady życia i pracy człowieka na interesujących nas obszarach, jak dawne i dostojne dźwigamy tu dziedzictwo, wzmacnia poczucie odpowiedzialności nas wszystkich za dzień dzisiejszy, cementuje solidarność podejmowanego wysiłku, utrwala przywiązanie do ziemi i tak płodny patriotyzm lokalny.

ZASTÓW - WAWER

Najstarsze osady w południowej części obecnej dzielnicy Praga Południe, przyłączone do stolicy dopiero w 1951 r., powstały na terenach osadnictwa przedhistorycznego.

Na obszarach wsi Miedzeszyn archeolodzy znajdowali i nadal znajdują liczne ślady człowieka okresu paleolitu, mezolitu, neolitu, brązu, epoki wczesnego żelaza, okresu lateńskiego i rzymskiego, a cmentarzysko okresu kultury łużyckiej używane było przez ok. 300 lat, co dowodzi stałego już wtedy osadnictwa na tych terenach¹.

W Zerzniu archeolodzy znaleźli bogate ślady życia człowieka z okresu paleolitu, mezolitu, brązu, wczesnej epoki żelaza, wreszcie okresu lateńskiego i rzymskiego.

W Borkowie występuje mezolit, brąz, wczesna epoka żelaza i kultura łużycka, w Błotach – wczesna epoka żelaza i okres wczesnośredniowieczny, w Falenicy – wczesna epoka żelaza, w Zbytkach – wczesna epoka żelaza i kultura pomorska, w Wawrze – mezolit, okres lateński i rzymski oraz wczesne średniowiecze, w Wygodzie – neolit, wczesna epoka żelaza, w Zagoździu – okres kultury grobów kloszowych, w Zastowie – neolit, brąz i kultura łużycka².

Osady te powstały na gruntach z natury obronnych (bagnistych, w sąsiedztwie nieprzebytych borów) i w niewielkiej odległości od Wisły, a wiążą się z traktem lądowym ciągnącym się od południa wzdłuż Wisły oraz punktami przepraw przez rzekę.

¹ R. Miklaszewska-Balcer, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Warszawie Miedzeszynie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXX, z. 3/4.

² B. Balcer, *Zbiorowy grób ciałopalny z epoki żelaza w Zbytkach Wielkich*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXVI; Z. Rajewski, *Obszar Warszawy w czasach pierwotnych i wczesnośredniowiecznych*, „Rocznik Warszawski” VII (1966); Z. Rajewski, Z. Więckowska, *Zarys najdawniejszych dziejów Warszawy*, Warszawa 1963.

Wieś Miedzeszyn ma nawet układ prostopadły do Wisły, co dowodzi, że tędy szła droga ku przeprawie w kierunku Zawad po drugiej stronie rzeki.

Prawobrzeżne Mazowsze na odcinku środkowej Wisły, tj. dzisiejsza prawobrzeżna Warszawa i całe jej zaplecze aż po Bug i Liwiec, było częścią składową Polski już za Mieszka I. Jako ziemia kresowa, narażona na ciągłe najazdy sąsiadów, słabo była zasiedlona i zagospodarowana. W miarę jednak rozwoju stosunków ekonomiczno-społecznych oraz stabilizacji politycznej kraju, szczególnie zaś od drugiej połowy XIV w., od czasu unii polsko-litewskiej staje się ta ziemia terenem intensywnej kolonizacji. Wtedy też z własności książęcej i dóbr kościelnych zaczynają się wyodrębniać włości szlacheckie. Stają się nimi Zerzeń, Wólka Zerzeńska (gniazdo znanej na Mazowszu rodziny Zerzeńskich – u Paprockiego: Rzerzeńskich), Borków, Falenica, Zagózdź i in.

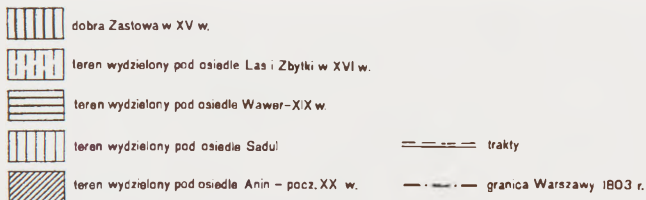
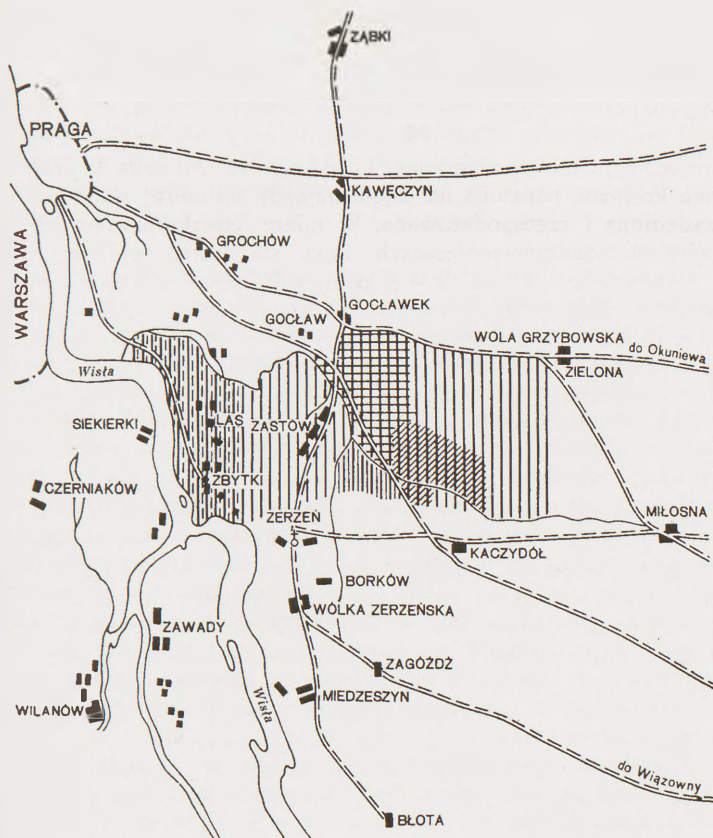
Do nich też należy Zastów (Zawstchowo, Zasthowo, Zawstów, Zastowo, Zastaw), który występuje w początkach XV w. jako wieś książęca i sołectwo, a którą w 1471 r. Bolesław książę mazowiecki nadaje swemu marszałkowi Mikołajowi Drużbiczowi i jego potomkom „roku 1471 [...] Bolesław książę Mazowsza [...] dobra swe Zastów (Zawsthowo) [...] położone w obwodzie warszawskim [...] z borami, lasami, łąkami, gruntami ornymi, polami, wodami, moczarami, stawami oraz brzegiem rzeki Wisły wraz z połową jej koryta odstąpił, dał i wcielił Mikołajowi Drużbiczowi marszałkowi, nie zastrzegając dla siebie niczego, otrzymawszy od niego 120 kop groszy wpisał nadany tytuł własności, w prawo własności wprowadził i rzekł się po wieczne czasy” (tłum. autora)³.

Znamy trzech Drużbiczów właścicieli Zastowa, Mikołaja herbu Junosza, marszałka nadwornego Bolesława V księcia mazowieckiego, Prokopa, również marszałka mazowieckiego (r. 1511), Stanisława, starostę zakroczymskiego od 1526 r., podkomorzego łomżyńskiego od 1528 r.⁴

Prawdopodobnie w połowie XVI w. dobra zastowskie przeszły w ręce znanej i zasłużonej dla kraju rodziny Pilichowskich. W dokumentach spotykamy najpierw Jana, następnie wdowę po Janie, Jadwigę (1578 - 1580), dalej Jerzego (występuje w latach

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD) – Archiwum Gospodarcze Wilanowa (dalej: AGWil), Anteriora, vol. 64.

⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1899.



2. Dobra Zastów i ich stopniowe kurczenie się

1581 - 1613), wreszcie Mariannę Pilichowską, żonę Lamprechta Grota⁵.

Od czasu wcielenia Mazowsza do Korony, a szczególnie w drugiej połowie XVI w., wschodnia część ziemi warszawskiej stała się ponownie terenem intensywnej akcji osadniczej i wtedy z obszarów nadwiślańskich dóbr zastawskich wydzielone zostały pewne tereny i na nich założone zostały nowe osady jak Las (Tomkow Lass, Tomkow Liasz, Kołolas, Las czyli Koło) i Zbytki.

To ożywienie gospodarcze terenu wiąże się między innymi z awansem Warszawy, która ze stolicy dzielnicy mazowieckiej wyrasta szybko na stolicę Rzeczypospolitej. Warszawa najpierw była miejscem spotkań czy zjazdów, następnie stała się miejscem obrad sejmów, miejscem elekcji królów polskich, wreszcie rezydencją monarszą. Osady podstołeczne, takie jak Wola, Ochota, Kamion, Zastów i inne będą towarzyszyły stolicy w tym historycznym pochodzie.

25 listopada 1572 r. na polach Zastowa, rozciągających się w kierunku Gocławka, odbył się zjazd senatorów i szlachty mazowieckiej, na którym pozyskano tłumy mazowieckiej szlachty dla kandydatury elekta katolików oraz podjęto decyzje dotyczące porządku wolnych elekcji i charakteru zjazdów elekcyjnych. Użyto przy tym nacisku na masy ciemnej mazowieckiej szlachty zagrodowej, grożąc jej za niestawienie się na elekcje karami wyznaczonymi przez konstytucje sejmowe za niestawiennictwo w pospolitym ruszeniu⁶.

W kwietniu roku następnego, na polach wsi Kamion obok Pragi odbył się zjazd elekcyjny szlachty z całej Polski i Litwy, zakończony obwołaniem 11 maja 1573 r. Henryka Walezego królem Polski i wielkim księciem Litwy.

Dobra wsi Zastów ciągnęły się w tych czasach od Wisły aż do granic Miłosnej, od południa sąsiadowały z gruntami Zernia, a od północy Gocławia. Od Gocławia oddzielały je jeziora zalewowe, jak: Wierzbienie, Bobrowe, Rzeczki i Zajazie. Było tam niewiele gruntów ornych, więcej łąk, pastwisk i nieużytków, dominował zaś stary gęsty las. W 1528 r. Zastów liczył 7 opodatkowanych łąnów, a w 1652 r. miał 6 łąnów i 6 domostw⁷.

⁵ AGAD - AGWil, Anteriora, vol. 66.

⁶ S. Orzelski, *Bezkrólewiecia ksiąg ośmioro 1572-1576*, Kraków 1917; W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1903.

⁷ AGAD - AGWil, Anteriora, vol. 45; AGAD - Archiwum Skarbu

W 1637 r. dobra zastowskie nabył od Marianny Pilichowskiej, pan olbrzymiej fortuny, marszałek nadworny koronny Adam Kazanowski⁸. Po jego śmierci w 1649 r. sukcesję przejęła żona Elżbieta ze Służków, która wkrótce wyszła za mąż za Hieronima Radziejowskiego, podkanclerzego koronnego⁹. Po krótkim burzliwym pożyciu rozeszła się, zerwawszy równocześnie kontrakt czyniący męża współwłaścicielem majątku. Z obawy przed dłużnikami dobra s^zwe zastawiła Andrzejowi Tyzenhauzowi, z rąk którego przeszły następnie na Pawła Sapiechę, hetmana wielkiego litewskiego.

Z tego okresu zachował się inwentarz majątności zastowskiej, spisany przez woźnego Walentego Goliana w obecności wódatrza Jurka i świadków szlacheckiego pochodzenia Jana Młodzianowskiego i Jerzego Łopuskiego. Przy spisywaniu inwentarza korzystano z zapisek jcszcze z 1659 r.: „Naprzód budynek, na siedlisku dworskim będący, pusty, nie ogrodzony, zbutwiały, nie nakryty, częścią rozebrany, z którego kiedyś browar bywał. Przy tym dworzysku są ogrody puste, nie ogrodzone, ani siane, pola zaś dworne odłogami leżą, tylko kilka staj żytem zasiane. Wieś Zastów – w tej osiadłości chłopów tak wiele jest. Naprzód Jurk Włodarz siedzi na roli, krowę tylko jedną ma, Tomek Nowak także jedną krowę ma, siedzi na roli, Miśko Nowak jedną krowę ma, siedzi na roli, Paweł Rachuta ten ma jałowicę, siedzi na roli, Adam Moraszka ma krowę, siedzi na roli. Ci chłopci powinni robić po trzy dni w każdy tydzień, gdy miewali woły. Uroczyście (uroczyisko) w Lesie będące zwane Koło. W tym Kole osiadłość chłopów ta jest. Jan Wrzosek ma krowę, siedzi na roli, Michał Figura ma krowę, siedzi na roli, Wojciech Gała nie ma nic, siedzi na roli. Ci robią po trzy dni w tydzień. Ogrodnicy Paweł Gołąbek ma krowę, siedzi na ogrodzie, Krzysztof Osęka ogrodnik ma krowę, Wojciech Figurka także ogrodnik nie ma nic, Stanisław Budziel ma krowę, ogrodnik. Ci ogrodnici

Koronnego, dz. I, ks. 28; W. Małcurzyński, *Rozwój terytorialny m. Warszawy*, Warszawa 1900, aneks 8; Z. Podwińska, *Osadnictwo Równiny Praskiej w w. XI - XVI*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” 1951, t. III; A. Wolf, *Uwagi w sprawie osadnictwa Równiny Praskiej*, „Kwartalnik Kultury Materialnej” 1955, t. III.

⁸ AGAD – AGWil, Anteriora, vol. 45.

⁹ K. Szajnocha, *Hieronim i Elżbieta Radziejowscy. Szkice historyczne*, t. IV, Lwów 1869; L. Kubala, *Proces Radziejowskiego. Szkice historyczne*, ser. II, Lwów 1881.

cy w każdy tydzień dzień jeden robią. Wieś Zerzeń [jeden z działów]. Osiadłość w tej wsi jest ta. Naprzód Jan Bardziel nie ma nic, także jeden dzień w tydzień robi [...] Za pierwszego roku dzierzawy JWP wojewody zżęte było kop żyta 10, a drugie 30 na wszystkich dobrach (na Zastowie, Kole, Zerzni, Pradze), jarego żyta nie było. Trzeciego mróz powarzył oziminę, ledwie 6 korcy namłócili z niej, jarzyny przecie było wlaźło. Nazęte było jęczmienia 10 kop, owsa 6 kop, bo go nie wiele. Siana po tej oziminy wzięto kop 40, jęczmienia kop 15, owsa kop 20. Siana przez te lata nie przedano bo częścią woda zabrała, częścią nie było kim go sprzątać, tylko jednego roku trochę go był sprzątnął urzędnik niejaki Gurowicz, ale i ten mając swego kilkoro bydła byłem je skarmił, a przeszłego roku sprzątnięto go stogów 15, było w nich wozów po 15, które JPWojewoda na sejmie końmi swymi spaś. Inszych pożytków przez te lata P. Wojewoda nie brał i nie bierze”¹⁰.

Pod koniec XVII w. dobra zastowskie znalazły się w rękach marszałka Kazimierza Ludwika Bielińskiego i jego rodziny, a w początkach XVIII w. zostały przyłączone do kompleksu dóbr wilanowskich, w powiązaniu z którymi pozostały przez dwa przeszło wieki (do 1944 r.).

W 1720 r. Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, wdowa po wielkim hetmanie koronnym, kupiła od Sobieskich, synów króla Jana III, Wilanów wraz z dobrami do niego należącymi, a w kilka lat później, w 1727 r., korzystając z kłopotów finansowych Urszuli z Bielińskich Czermińskiej, kupiła od niej wsie „Zastów, Las, Zbytki, Olendry, Koło, łąki część w Zyrzynie (Zerzni) i część miasta Pragi pod Warszawą nad Wisłą będącego, tudzież karczmę W a w e r [wyróżnienie – H. W.] nazwaną ze wszystkimi polami, rołami, stawami, młynami, sadzawkami, rzekami i poddanymi” za 90 577 złp 17 gr¹¹.

Jest to pierwsza znana z dokumentów wzmianka o karczmie wawerskiej i w ogóle o historii Wawra.

Nie ulega wątpliwości, że karczma zbudowana u zbiegu kilku dróg i z dala od wsi powstała z potrzeb stale zwiększającego się ruchu na drogach wiodących do stolicy, jak również z chęci zwiększenia dochodów właściciela dóbr, na których została wystawiona.

¹⁰ Relatio moderationis Pronuntium bonorum Praga, Zastow et Aliorum, AGAD – AGWil, Anteriora, vol. 46.

¹¹ AGAD – AGWil, Anteriora, vol. 64.

Budynek karczmy stał zapewne w tym samym miejscu, gdzie stoi i dziś karczma wawerska, tj. przy ul. Płowieckiej nr 83 (dawna szosa brzeska), prawie naprzeciw połączenia Płowieckiej z ul. Korkową.

Ulica Płowiecka to stary trakt a następnie szosa łącząca Warszawę z Brześciem nad Bugiem, gdzie przechodziła w Drogę Wojenną Moskiewsko-Brzeską; jest to jedna z najważniejszych arterii komunikacyjnych wiodących na wschód.

Trakt lubelski, zwany dawniej wołowym lub karczewskim, to odcinek nadwiślańskiego szlaku, którym człowiek przybył na te tereny z południa, a którym z dawien dawna ciągnęły ładowane wozy kupieckie od Rusi Czerwonej i wschodniej Małopolski, szły pochody rycerskie i szlachta na sejmiki, sejmy i elekcje królów. Trakt ten wiódł przez Karczew, Garwolin, Lublin, Zamość do Lwowa i dalej na południowy wschód.

Ulica Korkowa to odnoga równie ważnego w przeszłości szlaku, który przez Stanisławów, Liw, Drohiczyn n. Bugiem, Bielsk, Grodno prowadził do Trok i Wilna – stolicy Litwy.

Łączyły się tu również drogi i dróżki o charakterze lokalnym, np.: z Wiązownej przez Kaczydół (dziś Międzyzylesie) do Wawra i z Ząbek przez Kawęczyn, Wygodę do Wawra.

O początkowych losach karczmy wawerskiej, niewiele można powiedzieć. Była to zapewne typowa budowla drewniana, jak wszystkie inne w całej propinacji wawerskiej¹². Stała samotnie u zbiegu dróg, nie mając bezpośredniej styczności ani z dworem, ani też z plebanią (najbliższa wieś Zastów była odległa o przeszło kilometr, plebania zaś w Zerzniu), nie była więc centrum życia najbliższej okolicy, lecz gospodą przeznaczoną wyłącznie na obsługiwanie podróżnych i woźniców. Płynęły stąd dwojake konsekwencje. Podróżnych trzeba było nie tylko nakarmić i przemocować a koniom dać obrok, lecz również zaopatrzyć na drogę w niezbędne artykuły i rzeczy, no i często pomóc w drobnych czy zasadniczych naprawach wozów i kolas. Dawało to okazje do osiedlania się obok karczmy przekupniów, faktorów czy rzemieślników; mogła w ten sposób powstać kolonia, a czasem nawet wieś czy osada.

Jednak położenie karczmy przy skrzyżowaniu tak ruchliwych traktów narażało też wiele trudności, a czasem byt jej stawiało pod znakiem zapytania. Po tych traktach obok zwykłych podróżnych ciągnęły często zbrojne poczty pańskie, przechodziły od-

¹² AGAD – AGWil, Księgi pomoc. i akta propinac. wilanow., vol. 57.

działy wojsk swoich i obcych, a wtedy łatwo było o zwadę, bójkę czy zwykłą utarczkę zbrojną, pastwą której z reguły stawała się karczma i jej domownicy. Pożar od zaproszonego ognia, rabunek, a zwłaszcza śmierć arendarza przerywały funkcjonowanie karczmy, lub w ogóle eliminowały ją z życia.

Podobny los spotkał nie raz karczmę wawerską – mówią o tym mapy i dokumenty z końca XVIII i pierwszej połowy XIX w.

Na mapie Perthéesa z 1783 r. występuje karczma Wawer obok karczmy w Miłosnej, Wygodzie, Zastowie i innych. Natomiast na mapie rozgraniczenia dóbr Gocławka od Zastowa z 1800 r. oraz na mapie Gilly'ego z 1803 r. są wsie Zastów, Gocławek, Wygoda i in., jest karczma w Wygodzie, Zielonej czy Kaczym-dole, brak zaś w ogóle nazwy Wawer.

Zniknięcie karczmy z mapy tego okresu można związać z wydarzeniami lat 1794 - 1795 i ich następstwami. Karczma mogła ulec całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu w trakcie działań wojennych Suworowa zdobywającego Pragę – spalony był przecież Grochów, sąsiedni Gocławek i inne osady – pewniejsze natomiast jest, że karczma straciła rację bytu w związku z trzecim rozbiorem Polski i wytyczeniem w bezpośrednim jej sąsiedztwie nowej granicy państwowej oddzielającej posiadłości Prus i Austrii, granicy, która Nizinę Praską podzieliła na dwie części.

Nowa granica biegła od ujścia rzeczki Świder do Wisły śródkiem lesistego terenu na Zbójną Górę, omijała Miłosną, Zieloną i Wolę Grzybowską, pozostawiając je przy Austrii, a Kawęczyn, Ząbki i Marki przy Prusach, szła następnie na północ, przecinając w poprzek rzeczkę Długą i jej dopływ Strugę i dochodziła do Bugu, obok wioski Wolicy, w niewielkiej odległości od Serocka.

Powstanie tej granicy, a zwłaszcza polityka zaborców utrudniająca wszelkie kontakty między poszczególnymi zaborami, spowodowała formalny przewrót w życiu tej części Mazowsza. Zamarł zupełnie ruch na trakcie drohickim i brzeskim, a droga wiodąca od Lublina urywała się w Zielonej, gdzie Austriacy postawili komorę celną (ruiny jej stoją do dziś), jedyny chyba punkt przejścia granicznego w tym rejonie.

Istnienie karczmy przy na pół martwym trakcie, gdy do tego nie była związana ze wsią, bo takiej obok karczmy jeszcze nie było, stawiało jej byt pod znakiem zapytania.

Inwentarz folwarku zastowskiego z 1803 r., podający bardzo dokładnie dane o samym Zastowie, na którego terenie stała kar-



Granica prusko-austriacka po 1795 r.

czma, zawiera krótką notatkę, że „na Wawrze karczma, w której Żyd przykłada [wliczony jest] do Gromady” (Zastowa), lecz nic poza tym¹³. Odbudowana lub ocalała od zniszczenia karczma zesłała do roli nędznego zajazdu obsługującego nielicznych furmanów i chłopów odwożących drzewo, siano lub zboże na Pragę, względnie nielicznych podróżnych od strony Zernia i Miedzeszyna.

Sytuację poprawił nieco 1809 r., kiedy zlikwidowana została granica z Austrią i do Księstwa Warszawskiego przyłączona została ziemia lubelska i kielecka.

Na nowo jednak szlaki komunikacyjne wiodące na wschód ożyły dopiero po 1815 r., tj. po utworzeniu Królestwa Kongresowego podporządkowanego carskiej Rosji.

Wzmógł się ruch towarowy i podróżnych na trakcie brzeskim, przebudowanym w latach 1820-1823 na drogę o twardej nawierzchni (szosę), skłonił Zarząd Dóbr Wilanowskich do wzniesienia nowego budynku dla karczmy, bardziej odpowiadającego ówczesnym potrzebom podróżnych. Podjęcie decyzji przyspieszył pożar, który zniszczył starą karczmę doszczętnie. W 1823 r. istnieje tu tylko barak „z bali czterocalowych, na piwnicy, na czterech słupach, gontami pokryty, bez komina, pieca i pułapu”. Do baraku prowadzą „schody o 8 trepach, jest nowa podłoga i są dwa okna: jedno o 8 szybach, drugie bez okowu i szkło małe”¹⁴

Jest to najstarszy znany dotychczas opis karczmy wawerskiej. Barak został rozebrany, a jego miejsce zajęła karczma – austria, której żywot był krótki, ale nazwa stała się głośna w całej Polsce a nawet w Europie. Osady-wsi Wawer wciąż jeszcze nie było.

Na terenie obecnej dzielnicy Warszawy – Praga Południe istniały do powstania listopadowego liczne wsie i osady (Tabl. 1).¹⁵

Od czasów powstania listopadowego Wawer i Grochów weszły do historii. Było to następstwem przesunięcia działań wojennych w bezpośrednie sąsiedztwo Warszawy, na równinę pod Pragę. Na tej równinie w południowo-wschodniej jej części, terenie obecnego Anina, Starego i Nowego Wawra, Wygody i Woli Grzybowskiej, doszło 19 lutego 1831 r. do krwawej bitwy, po-

¹³ AGAD – AGWil, Administracja Dóbr Wilanowa, vol. 471.

¹⁴ Ibidem, vol. 188.

¹⁵ *Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego z wyróżnieniem ich położenia i ludności, alfabetycznie ułożona w Biurze Komisji Rządzącej Spraw Wewnętrznych i Policji*, Warszawa 1827, t. I, II.

wtrzonej w kilka dni później (25 lutego 1831 r.). Zamknięciem tej serii walk było podjęcie przez wojska polskie zaczepnych działań wojennych 31 marca tegoż roku i stoczenie zwycięskiego boju na polach Wawra i Wygody.

Pierwsza z tych bitew nosi nazwę wawerskiej i odznacza się pewną osobliwością. Po pierwsze nie była planowana przez żadną ze stron walczących, a nawet gdy już do walki doszło oba naczelne dowództwa nie stawiały sobie żadnych strategicznych celów. Bitwa wynikła z lekkomyślności dowódcy rosyjskiej straży przedniej, kniazia Łopuchina i z woli gen. Franciszka Żymirskiego, który nie zastosował się do rozkazu odejścia ze swą zmęczoną i głodną dywizją na tyły, lecz postanowił zatrzymać się pod Wawrem i uniemożliwić nieprzyjacielowi wyjście na równinę praską. Dla tych planów pozyskał gen. Piotra Szembeka, który ze swą dywizją miał go zluzować, a teraz brał na siebie główny ciężar walki. Łopuchin z fanfaronadą rozpoczął walkę nie mając dostatecznych sił i nie mogąc liczyć na rychłą pomoc dywizji ro-

Tabela 1

L.p.	Nazwa	Liczba domów	Mieszkańców	Własność	Parafia
1.	Błota	11	70	prywatna	Zerzeń
2.	Bórków	20	140	„	„
3.	Goclaw	22	168	rządowa	Praga
4.	Grochów	22	105	„	„
5.	Kamionek	2	13	„	„
6.	Kawęczyn	24	151	„	„
7.	Kuligów	33	210	prywatna	Stanisławów
8.	Kępa Falenicka	6	41	„	Zerzeń
9.	Kolonia Elsnera	6	47	emfiteut	Skaryszew
11.	Kaczydół	5	26	prywatna	Zerzeń
10.	Kolonia Weycherta	1	13	„	„
12.	Las	29	231	„	„
13.	Miedzeszyn	28	192	„	„
14.	Saska Kępa	14	114	rządowa	Praga
15.	Wólka Zerzyńska	8	73	prywatna	Zerzeń
16.	Wygoda	5	42	rządowa	Skaryszew
17.	Zagózdź	8	52	prywatna	Zerzeń
18.	Zastów	28	258	„	„
19.	Zbójna Góra	1	3	„	Wiązowna
20.	Zbytki	20	137	„	Zerzeń
21.	Zerzeń	13	105	rządowa	„

syjskich będących w marszu, rozciągających się na kilkanaście kilometrów.

Osobliwością tej bitwy jest i to, że z naszej strony bitwa nie była kierowana. Nominalny wódz gen. Michał Radziwiłł przez cały dzień nie dawał o sobie znaku życia, choć był w Warszawie, a faktyczny wódz gen. Józef Chłopicki, mimo że był na placu boju i zgodził się – aczkolwiek niechętnie – na plan gen. Żymirskiego, bitwą nie kierował. Pozostał przy dywizji gen. Szembeka w charakterze widza bądź ochotnika, który prowadził czasem do ataku pojedyncze bataliony. Gdy bój przeniósł się na teren lesisty doszło do tego, że nie tylko Żymirski i Szembek, ale i dowódcy poszczególnych batalionów czy kompanii działali na własną rękę.

Najzaciętsze walki w tej bitwie toczyły się w okolicach karczmy wawerskiej i karczmy na Wygodzie, odległych od siebie o ok. 1,5 km, a leżących u wyjścia z lasów dwóch dróg, którymi nieprzyjaciel mógł podejść do Pragi, tj. starego traktu warszawskiego i szosy brzeskiej. W niewielkiej odległości od obu karczem równinę praską zamykały piaszczyste wzgórza pokryte lasem, które wspaniale nadawały się na stanowiska ówczesnej artylerii. Opanowanie ich przez nieprzyjaciela przesądzało prawie o wyniku walki, zwłaszcza jeśli nieprzyjaciel dysponował silniejszą artylerią. Niemniej stanowiska bojowe pod Pragą miały poważne wartości obronne w postaci długiego i szerokiego pasa bagien, szczególnie w okolicach Zastowa, Kawęczyna i Ząbek. Mokradła te, szerokie od 1 do 2,5 km, dla piechoty niedostępne były tylko na wiosnę lub w czasie roztopów. W zimie, kiedy teren mimo odwilży był zamrożony, dla ruchów piechoty nie przedstawiał większych trudności, natomiast poruszanie się po nim artylerii i kawalerii było niemożliwe.

Kluczową pozycją wojsk polskich była Olszynka Grochowska, lasek na niewielkim wzniesieniu w odległości 0,6 km na północny wschód od punktu złączenia się obu wymienionych dróg, czyli od Małego Grochowa. Artyleria ustawiona w Olszynie brała we flankowy ogień każdy ruch nieprzyjaciela posuwającego się szosą czy traktem od Okuniewa i zmuszała go do rozwijania się na niewielkiej przestrzeni przed lasem pod ogniem artylerii i piechoty. Mogła również stać się podstawą do wypadu na zbliżającego się wroga. Teren dzisiejszego Anina i Nowego Wawra przedstawiał rozległą płaszczyznę, po wyrąbanym lesie pokrytą tylko drobnymi krzaczkami nie hamującymi ruchów wojsk. Teren obecnego Marysina Wawerskiego i Glinek pokryty był

starym, lecz rzadkim lasem, podchodzącym prawie pod samą karczmę wawerską. W środku tego lasu stała niewielka cegielnia – przedmiot zaciętych i krwawych walk na bagnety. Na południe od Wawra ciągnął się wielki las oddzielony bagnistym strumieniem.

Usytuowanie wojsk polskich z rana 19 lutego nie znamionowało przygotowań do walki. Olszynkę zajmowała 1 dywizja piechoty, za nią bliżej Pragi stała 3 dywizja, cała jazda zgrupowana była koło żelaznego pomnika przy szosie. Dywizja gen. Szembeka otrzymała rozkaz zlurowania cofającej się szosą dywizji gen. Żymirskiego. Szembek ok. godz. 10 wyruszył szosą pod Wawer, zatrzymał się obok karczmy i ustawił w kolumnach batalionowych 1 pułk strzelców pieszych na prawo od szosy, a 2 pułk strzelców pieszych na lewo. Na szosie umieścił artylerię, a w odwodzie, w tyle za 2 pułkiem – 3 pułk strzelców pieszych. Dywizja Żymirskiego, wyszedłszy z lasu, zamiast wyminąć dywizję Szembeka i odejść na tyły, zajęła pozycje obronne obok niej w lewo w kierunku Wygody i Grzybowskiej Woli.

Główne siły rosyjskie szły na Warszawę dwiema kolumnami: starym traktem od Okuniewa korpus gen. Grigoria Rozena, szosą z Miłosnej korpus gen. Piotra Pahlena, a za nim w pewnej odległości korpus rezerwowy. Feldmarszałek Iwan Dybicz szedł z korpusem Pahlena i nocował z 18/19 lutego w Mińsku. Obie kolumny rozpoczęły 19 lutego marsz o godz. 7 rano. Rozen miał drogę dłuższą i gorszą – był to bowiem wąski, piaszczysty trakt, na którym ustępujące wojska polskie zniszczyły wszystkie mostki i na którym łatwo było organizować wszelkiego rodzaju przeszkody – szedł więc wolno i ostrożnie. Pahlen miał drogę krótszą i dobrą – była to przecież szosa, a ciągnący się wzdłuż niej rzadki las nie utrudniał pochodu, nie męczył żołnierzy.

Żymirski i Szembek postanowili wykorzystać tę okoliczność i rozbić grupę Pahlena nim z pomocą nadejdzie mu Rozen. Podjęcie tej decyzji ułatwił im Łopuchin, który idąc za Żymirskim, zaraz po wyjściu na otwartą przestrzeń ustawił swoje cztery bataliony po obu stronach szosy, a dwie armaty, jakimi dysponował, umieścił na szosie i otworzył ogień na polskie oddziały.

Wtedy za zgodą Chłopickiego, który w tym momencie nadjechał, oddziały polskie ruszyły w kolumnach do ataku mając przed sobą linię fizylierów.

Odgłos walki ściągnął na pierwszą linię gen. Pahlena i szefa sztabu armii gen. Karola Tolla. Próbowali oni najpierw organizować obronę, a następnie wnioskując, że sukcesy polskie mogą

uniemożliwić połączenie się z korpusem Rozena, zorganizowali kontratak z nadchodzących oddziałów, skierowany głównie na lewe skrzydło polskie. Polacy nie dali się odeprzeć i w walce wręcz na bagnety, szczególnie zaciętej obok cegelni, potrafili posunąć się o ok. 2 km naprzód. Lecz front walki wciąż się rozciągał w kierunku północno-wschodnim, szosą i poboczami nadchodziły nowe pułki rosyjskie, a walczącym i wyczerpanym oddziałom polskim nie przyszedł z pomocą ze swymi dywizjami ani Skrzynecki, ani Krukowiecki. Ok. godz. 12 przybył na plac boju Dybicz a z nim z dywizją piechoty, którą natychmiast rzucił do walki. Pod naciskiem przeważających sił przeciwnika dywizje Żymirskiego i Szembeka zaczęły ustępować bohatersko broniąc każdej piędzi ziemi. Dywizja Żymirskiego, która przesunęła się w bezpośrednie sąsiedztwo Wygody, wycofała się traktem do Małego Grochowa nie ponosząc większych strat. Natomiast dywizja Szembeka walcząc uparcie obok karczmy wawerskiej poniosła poważne straty. W niebezpieczeństwie odcięcia i wpędzenia na bagna zastowskie znalazła się jazda gen. Tomasza Łubieńskiego (16 szwadronów), którą Chłopicki na samym początku walki wysłał na prawe skrzydło dywizji Szembeka, tj. na teren między Wawrem a Zastowem. Sytuację uratował Chłopicki, zatrzymując ustępujących grenadierów gwardii i uderzając z nimi na atakującego wroga. Chwilowe zamieszanie, jakie dzięki temu powstało w szeregach rosyjskich, umożliwiło jeździe Łubieńskiego wydostanie się na szosę i odejście za Grochów. Ok. godz. 17 wojska rosyjskie doszły do rowu przecinającego szosę tuż za Gocławkiem i tu się zatrzymały. Dybicz uratowawszy korpus Pahlena od klęski nie miał zamiaru walczyć dalej, zwłaszcza że nie dysponował wszystkimi swymi siłami, a chaotyczna i nieprzemysłana walka kosztowała go 3700 zabitych i rannych. Straty polskie wynosiły ponad 2500 ludzi, w tym wielu oficerów, którzy nie oszczędzali się w bitwie.

Dnia następnego, ulegając namowom Tolla, Dybicz polecił Rozenowi opanowanie Olszynki, o którą już poprzedniego dnia walczył z Krukowieckim. Próba skończyła się niepowodzeniem i dalszymi stratami rosyjskimi. Atak dywizji Rozena odparł płk Ludwik Bogusławski na czele „czwartaków”, a masy jazdy rosyjskiej rozpedził kartaczami ppłk Franciszek Piętka.

Nastąpiła kilkudniowa przerwa w działaniach wojennych, żeby 25 lutego wybuchnąć z jeszcze większą siłą. Bitwa o Olszynkę Grochowską, bo taką nazwę dała jej historiografia, rozpoczęła się w godzinach rannych na obszarach leżących na północ od

Wawra. Teren, na którym się rozegrała zawarty był między obecnymi ulicami: Marsa, Szeroką, Chłopickiego i szosą, tj. częściowo na obecnych terenach kolejowych, częściowo zaś na wschód od linii kolejowej między stacją postojową Grochów a przystankiem Goćławek. Krwawa bitwa – w której Dybicz na czele 80 tys. ludzi i 200 armat zajął dominującą nad placem boju pozycję na skraju lasów wawerskich, a Polacy w sile ok. 30 tys. ludzi i 82 dział (bez Krukowieckiego, który pod Białotką miał 12 tys. żołnierzy i 24 działa) bronili pozycji między Wawrem a Grochowem – przeciągnęła się aż do zapadnięcia nocy. Taktycznie nierozegrana, była strategicznym zwycięstwem Polaków, gdyż zatrzymała ofensywę armii carskiej na przedpolu Pragi. Dybicz przerwał dalsze działania zaczepne pomny na sytuację, w jakiej znajdowała się jego armia i na poniesione straty. Straty Rosjan w bitwach pod Wawrem i Olszynką Grochowską wyniosły w zabitych i rannych przeszło 17,5 tys. ludzi, straty polskie przeszło 10 tys.

Dybicz pozostawał ze swą armią na przedpolach Pragi do 9 marca. W Wawrze przez pewien czas stał 2 pułk strzelców konnych i 2 pułk kozaków, które wchodziły w skład I korpusu rozlokowanego wzdłuż szosy od Wawra do Mińska. Następnie I korpus przesunięty został na inne stanowiska, a jego pozycje zajął VI korpus. Wtedy pod Wawrem jako straż przednia stanął gen. Teodor Geismar mając przy sobie 10 dział, 4400 piechoty i przeszło 1500 jazdy i pozostawał tam do 31 marca, tj. do chwili podjęcia przez wojska polskie wiosennej ofensywy.

Gen. Ignacy Prądzyński przygotowywał w tym czasie plany zaczepnych działań i codziennie niemal przeprowadzał wypadki wojsk na stanowiska nieprzyjaciela pod Wawrem. W pamiętnikach swych pisze: „spędziwszy posterunki kozackie zajmujące laski i Grochów posuwałem się pod Wawer, tak daleko aż Rosjanie do broni się brali, aż do nas z dział ognia dali i konnica ich na nas ruszyła. Natenczas wracałem.”. W ten sposób Prądzyński sprawdzał, czy podmokły grunt na tyle stwardniał, że będzie można wyprowadzić w pole artylerię i jazdę, przy okazji zaś chciał wpoić w Geismara przekonanie, że jego pozycja jest silna a słabe wypadki polskie nie przedstawiają poważniejszego zagrożenia, żeby ten nie mógł zorientować się szybko, gdy Polacy podejmą poważne działania bojowe.

31 marca po północy armia polska w ścieśnionych szeregach przeszła na prawy brzeg Wisły i ustawiła się przy rogatkach. Rozpoczęła się ofensywa, która przyniosła stronie polskiej zaraz



Wprowadzenie do Warszawy jeńców i sztandarów zdobytych w bitwach pod Wawrem i Dębem Wielkim 2 IV 1831 r.

w samych początkach zwycięstwo pod Wawrem i Dębem Wielkim.

Na czoło wysunęła się dywizja gen. Rybińskiego, która miała polecenie oskrzydlić Geismara od strony Kawęczyna i zamknąć drogę na Miłosnę. Główne siły miały podążać szosą przez Gocławek i Wawer. Uderzenie wzdłuż szosy było słabe i opóźnione na wyraźny rozkaz naczelnego wodza gen. Jana Skrzyneckiego, który bał się, że Geismar wymknie się nim Rybiński zamknie mu drogę na Miłosnę.

Jednak Geismar nie dał się wywieść w pole. Otrzymaawszy meldunek o spędzeniu czat na Grochowcu i Gocławku, słysząc zaś odgłosy walki od Wygody, postanowił wycofać swój pułk wileński z Gocławka i litewski z Wawra na szosę do Miłosnej. Nie atakowany przez Polaków wyszedł na szosę, lecz akurat w momencie, gdy oddziały Rybińskiego pokonawszy bezdroża i las, idąc wielkim łukiem od Ząbek, zaczęły wychodzić na szosę. Nastąpiło starcie, w wyniku którego pułk wileński w panice cofnął się do Miłosnej a pułk litewski odcięty od swoich złożył broń. Do niewoli dostało się ok. 1,5 tys. żołnierzy. Polacy zdobyli 2 sztandary i 2 działa.



Kamień pamiątkowy ku czci poległych w dniach 19 II - 31 III 1831 r.

W tym samym dniu doszło w godzinach popołudniowych do bitwy pod Dębem Wielkim. Było to starcie korpusu Rozena z armią polską ścigającą Geismara, a skończyło się olbrzymim sukcesem wojsk polskich. Korpus Rozena został rozbity, w ręce polskie wpadło 11 tys. jeńców, kilka sztandarów, kilkanaście dział, kilka tysięcy karabinów i całe kolumny furgonów z zapasami, żywności i amunicją¹⁶.

Wkrótce na terenach tych krwawych walk zaczęło kształtować się nowe życie – powstanie w kilka lat później osada Wawer.

¹⁶ W. Chrzanowski, *Opisanie bitwy grochowskiej*, Kraków 1917; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczno-wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej w 1831 r.*, Kraków 1894; A.K. Puzyrewski, *Wojna polsko-rosyjska 1831 r.*, Warszawa 1899; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 - 1831*, Warszawa 1930.



Zdjęci ze zbiorów siostr Felicjanek

POWSTANIE KOLONII WAWER

Nazwa Wawer wywodzi się albo od nazwiska czy imienia dzierżawcy karczmy, który ją zbudował, względnie wydzierżawił od dziedzica i w niej gospodarował, albo jest to nazwa jakiej okoliczni mieszkańcy używali na określenie terenów ubogich, nieurodzajnych, porośniętych chwastami. Jan Karłowicz w *Słowniku gwar polskich* podaje za Oskarem Kolbergiem, że Wawer albo Chaber oznacza chwast polny o pewnych właściwościach leczniczych. Podmokły i piaszczysty teren otaczający karczmę ze wszech stron mógł służyć tylko z chabrów, tj. chwastów polnych o niebieskich kwiatkach, które po przekwitnięciu zmieniały się w badyle¹.

Za tym, że nazwa osady wywodzi się raczej od rośliny a nie od imienia przemawia fakt używania nazwy Wawry albo Wawr w dokumentach i aktach sprzedaży zabudowań.

Od czasu przebudowania traktu na szosę, drogę o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym, strategicznym i politycznym, tereny wzdłuż niej leżące zaczynają się szybko aktywizować. Wtedy też Administracja Dóbr Wilanowskich podjęła myśl rozparcelowania i wydzierżawienia tej części gruntów zastowskich, które pozostawały w bezpośrednim sąsiedztwie szosy, a które dotychczas nie były zasiedlone i nie przynosiły większych dochodów właścicielowi.

Decyzję o parcelacji przyspieszyło dążenie do szybkiego powetowania sobie strat, jakie teren ten poniósł w czasie walk 1831 r. Całkowitemu zniszczeniu uległ wtedy folwark Zastów i leżąca przy nim wieś Zastów, następnie wieś Las, Zbytki, karczma Wawer i in. Budynki zarówno mieszkalne, jak i gospodarcze zostały rozebrane i spalone przez wojska rosyjskie biwa-

¹ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. XVII: *Lubelskie*, t. II Wrocław 1962, s. 161; J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900.

kujące na tych terenach po bitwie wawerskiej do końca marca. Straty były kolosalne a włościanie doprowadzeni do granic nędzy.

Karczma-austeria odbudowana została już w 1834 r. jako budynek murowany, obok którego stopniowo pojawiły się inne zabudowania o różnym przeznaczeniu. Sama austeria obejmowała pokoje gościnne, izbę szynkową i dużą stajnię.

Dzierżawca austerii Franciszek Kurkowski (1834 - 1848), widząc stale wzmagający się ruch podróźnych, powiększył budynek o dalsze pokoje gościnne i otworzył „garkuchnię” dla furmanów. Dzierżawca Teofil Pancer (1848-1867) wybudował obok austerii duży dom mieszkalny, postawił kuźnię, założył destylarnię wódek, dbał o studnię, z której korzystali przejezdni, oraz dla wygody podróźnych położył nowy bruk przed budynkiem².

W ten sposób powstało osiedle, którego mieszkańcy żyli z obsługi podróźnych i pracy w austerii.

W tym samym prawie czasie na leśnych terenach, mocno przetrzebionych w czasie powstania listopadowego, obok niedaleko od austerii leżącej cegielni i leśniczówki, powstaje osiedle rolnicze, które nazwano kolonią Wawer. Plan pod założenie tej kolonii na zlecenie Wilanowa opracował mierniczy Antoni Zaleski³. Z kolonią Wawer związana następnie została jednoosadowa kolonia Czaple albo Czaplowizna, której dzierżawcą był emerytowany urzędnik Józef Czaplicki.

Kolonia Czaplickiego obejmowała obszar 60 morgów gruntu ornego i 23 morgów 90 prętów zarośli i ciągnęła się pasem od szosy obok Goławka aż po las położony za Wawrem. Kontrakt dzierżawy na 40 lat spisany został 9/21 marca 1839 r.⁴

Pierwszymi mieszkańcami Wawra-kolonii byli: Jan Wolfram, Fryderyk Getz, Karol Hoppe i Michał Krygier z Kępy Zawadowskiej, Ludwik Zygiel i Stanisław Mroziński z Wólki Zerzeńskiej, Paweł Sztreibel i Jerzy Krening z kolonii Laski obwodu radomskiego, Karol Bombach z Kępy Międzyrzeckiej, Jakub Jobs z kolonii Nadwiślańskiej i Henryk Hoppe ze wsi Sadygub. Płockiej.

Umowa zawarta z tymi 11 kolonistami 28 sierpnia/9 września 1839 r. przewidywała oddanie w 40-letnią dzierżawę obszaru 384 morgów 109 prętów gruntów ornych po wyciętym lesie

² AGAD - AGWil, Kartografia 471 - 475.

³ Ibidem, Biuro Rządcy Dóbr Wilanowa, vol. 60.

⁴ Ibidem, Administracja Dóbr Wilanowa, vol. 192.



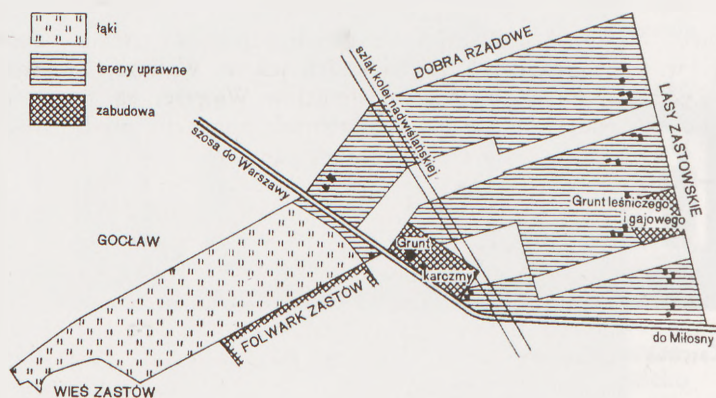
Karczma w Wawrze

oraz kilkudziesięciu morgów zarośli na patokach. Koloniści w ciągu 3 pierwszych lat mieli wykarczować tkwiące w ziemi pnie oraz wyciąć krzaki na patokach i przygotować ziemię do uprawy. W zamian za to wykarczowane pnie i krzaki mieli dostać bezpłatnie. Pierwszy czynsz mieli zapłacić dopiero 11 listopada 1841 r. a więc po 3 latach wolizny. Każdy kolonista w ciągu lat wolizny miał wybudować własnymi środkami i materiałami dom mieszkalny, stajnię i oborę wg planu dostarczonego przez Zarząd Dóbr. Czynsz roczny od morgi gruntu ornego wynosić miał 4 zł, a z zarośli i patok 5 zł 14 gr, płatnych monetą srebrną, grubą, brzęcząca. Działkę odsprzedać, odstąpić, zamienić czy darować mógł kolonista tylko za zgodą dziedzica wyrażoną na piśmie, czyli za „konsensem”. Kolonistom nie wolno było na dzierzawionym terenie polować, albo „maszynerii do jakich bądź wyrobów lub fabrykacji zakładać”. Właściciel dóbr zachowywał nad kolonistami zwierzchność policyjną i ekonomiczną. Koloniści za opłatą otrzymywać mieli drzewo na opał z lasu zastowskiego i prawo wypasania bydła rogatego⁵.

Warunki dzierżawy okazały się dla kolonistów Wawra za ciężkie. Postawienie domu mieszkalnego i budynków gospodarczych za własne fundusze, wykarczowanie krzaków i przysposo-

⁵ Ibidem, vol. 191.

bienie terenu pod uprawę, zaopatrzenie gospodarstwa w sprzęt rolniczy, ziarno na siew, żywy inwentarz itp. wymagało zarówno dużych nakładów pieniężnych, jak i kilkuletniej wytężonej



3. Mapa kolonii Wawer z 1839 r.

pracy. Dla wielu był to wysiłek przekraczający ich możliwości i ich siły. Toteż bardzo wielu odsprzedaje zabudowania, rezygnuje z dzierżawy i opuszcza Wawer. Z grupy 11 pierwszych założycieli kolonii w 1839 r. po siedmiu latach pozostał tylko jeden – Stanisław Mroziński – zaś nowi osadnicy również długo w Wawrze nie pozostawali. Działki kolonistów często zmieniały użytkowników, wśród których zaczęli się pokazywać warszawscy kupcy, przemysłowcy, urzędnicy, emeryci i różni kombinatory.

Dzierżawcy ci z reguły sami nie zajmowali się rolnictwem, niektórzy nawet nie mieszkali w Wawrze, lecz gospodarowali za pośrednictwem parobków i ludzi najemnych, a do dzierżawionej ziemi podchodzili z innymi planami niż poprzednicy.

Sąsiedztwo Warszawy, jak i na te czasy względnie dobra z nią komunikacja, zdrowy klimat oraz bliskość dużych obszarów leśnych, dały im możliwość wynajmowania mieszkań na letniska, głównie ludziom wyczerpanym ciężką pracą, bądź chorym na płuca. Zwyczaj odnajmowania mieszkań na lato przejmują też wawerscy rolnicy i dzięki temu Wawer zaczyna nabierać cech podmiejskiej osady letniskowej.

Administracja Wilanowa patronuje tym poczynaniom, a widząc w tym również korzyści dla siebie chętnie daje zgodę na

podział wielu działek i budowę nowych domów, w dzierżawę oddaje następne działki i podnosi wysokość czynszu ⁶.

Wśród nowych kolonistów znalazła się jednak grupa, która i Administracji Wilanowskiej, i pozostałym mieszkańcom osady mocno dała się we znaki. O nich rządca wilanowski Taraszkiewicz tak pisał w jednym ze swych raportów: „W koloniach i wsiach czynszowych zawiślańskich jak w Wawrze, Zastowie, Lesie i Zbytkach, a w szczególności w Wawrze, są osady, na których budynków nie ma, a właściciele nominalni nigdy w osadach swych nie mieszkali, użytki z nich wydzierżawiali, lub po prostu grunta pozostawiając odłogiem, czynsz do gromady opłacają, albo i nie. Zwykle Żyd jaki, któremu chwilowo do przeprowadzenia jakiegoś interesu lub spekulacji potrzeba zostać de iure właścicielem jakiegokolwiek osady rolnej kupuje kolonię, w której z wymienionych wsi i posiadając takową pół roku, rok a prawie nigdy dwa lata, sprzedaje, jako do niczego mu nieużyteczną, tę znowu rzeźnik lub inny jaki procedurzysta z Pragi, potrzebując również zostać na czas jakiś właścicielem rolnym, już dla zwolnienia siebie lub syna od wojska, lub dla innych widoków, kupuje kolonię i po krótkim zwykle a nominalnym posiadaniu takowej sprzedaje ją znowu podobnemu sobie rolnikowi” ⁷.

Na kolonistów tego typu skarżyli się również sami mieszkańcy Wawra. Zarzucali im, że nie poczuwają się do solidarności w terminowym płaceniu czynszu i pozostali koloniści muszą za nich płacić, że odmawiają dostarczania podwód i kwateł dla wojska, co obciąża pozostałe gospodarstwa, że ich gospodarstwa są straszliwie zaniedbane, przez co całej osadzie wystawiają złą opinię ⁸.

Powstanie styczniowe i związane z nim uwłaszczenie chłopów silnie wstrząsnęły Wawrem i okolicą. W ścisłym kontakcie z powstańcami pozostawał leśniczy Walenty Wyrzyk, który oskarżony o prowadzenie agitacji wśród włościan na rzecz przyłączenia się do powstania, za udzielanie schronienia powstańcom, dostarczanie pieniędzy, żywności, odzieży, podwód, paszportów i udzielanie informacji o ruchach wojsk rosyjskich został skazany na zesłanie w głąb Rosji ⁹.

⁶ Ibidem, Biuro Rządcy Dóbr Wilanowa, vol. 240.

⁷ Ibidem, vol. 72.

⁸ Ibidem, vol. 88.

⁹ B. Smoleńska, „Organizacja i administracja Dóbr Wilanowskich Po-

Akt uwłaszczeniowy z 1864 r. nie objął wszystkich kolonistów dzierżawców ziemi w Wawrze. Skorzystali zeń tylko rolnicy z zawodu w liczbie 7 rodzin:

Lange Wilhelm w dniu	ukazu	dzierżawił	28	morgów	25	prętów
Rosik Paweł	„	„	19	„	143	„
Bogdanowicz Marian	„	„	20	„	-	„
Dauter Jan	„	„	29	„	118	„
Ewald Fryderyk	„	„	19	„	140	„
Bereziński-Calka	„	„	10	„	133	„
Mikulski Paweł	„	„	9	„	195	„

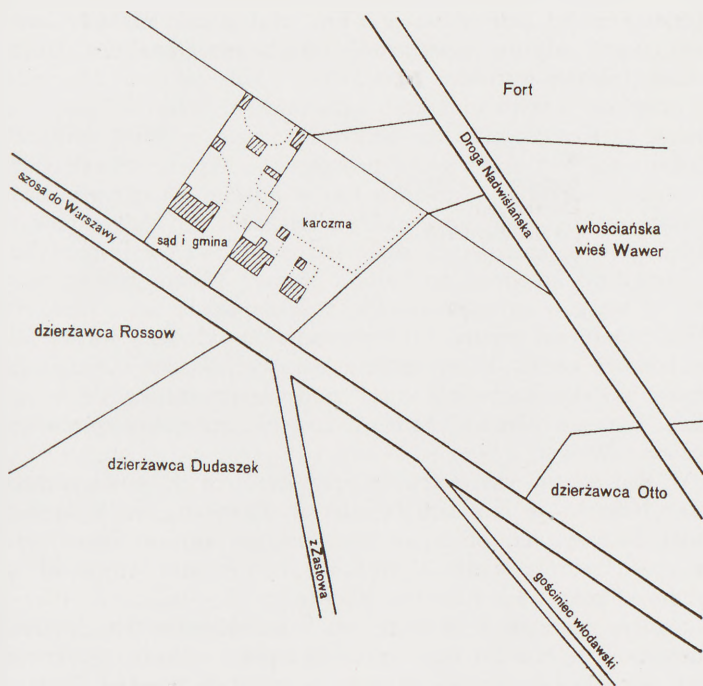
Ukaz carski o uwłaszczeniu nie objął w Wawrze tych dzierżawców, którzy sami nie zajmowali się rolnictwem a gospodarowali za pośrednictwem ludzi najmowanych dorywczo lub na stałe. Byli to: Stanisław Lubelski – kupiec stale mieszkający w Warszawie, Klotylda Bienkiewicz – zubożała ziemianka, Teofil Pancer – dzierżawca propinacji wawersko-zastowskiej, Julia Nast – właścicielka fabryki i sklepu „nowego srebra” w Warszawie, Tomasz Rajtarski, właściciel dużego sklepu korzennego i kolonialnego w Warszawie, Stanisław Rutkowski – agronom (marymontczyk) zatrudniony w Warszawie, Wincenty Czajkowski – były rządcą majątku ziemskiego na Kamionku, Stanisław Łapiński – ekonom a następnie leśniczy lasów zastowskich, Aleksandra Milde – wdowa, żyjąca z własnych funduszów, Julian Zaćwilichowski – pracownik intendencji wojсковej w randze generała. Wszyscy oni robili starania o przyznanie im dzierżawionej ziemi na własność, lecz Komisja Włościańska żądania ich oddaliła, jako ludzi nie będących rolnikami z zawodu¹⁰.

Nowe stosunki ekonomiczno-społeczne, powstałe w wyniku uwłaszczenia chłopów w 1864 r., przyspieszyły reorganizację administracji terenowej. Nowy podział administracji oparty został na przepisach obowiązujących w imperium rosyjskim. Powołano do życia gminy zbiorowe, które składały się z kilku a czasem kilkunastu wsi i osiedli.

Jedną z 20 gmin powołanych do życia w powiecie warszawskim w 1866 r. była gmina Wawer, obejmująca następujące osady i wsie: Wawer, Wygoda, Kawęczyn, Gocławek, Grochów,

tockich (1800-1864)”. Praca doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. Stefana Kieniewicza. Instytut Historii UW, s. 441.

¹⁰ AGAD – AGWil, Biuro Rządcy Dóbr Wilanowa, vol. 240.



4. Usytuowanie Gminy, Sądu i Karczmy w Wawrze

Kamionek (w 1889 r. przyłączony został do Warszawy, Saska Kępa, Goćław, Zastów, Kaczydół (Międzyzlesie), Stara Miłosna i Żurawka. Razem z gminą powołano do życia Sąd Gminny dla trzech gmin: Wawer, Bródno i Zagózdź.

Na czele gminy stał Zarząd Gminy. I Zarząd Gminy i Sąd Gminy ulokowano w Wawrze w dawnym budynku Pancera, odnajętym od Zarządu Dóbr Wilanowa.

Powołanie do życia gminy Wawer i ulokowanie w osiedlu Zarządu Gminy i Sądu Gminnego znacznie podniosło rangę osiedla, tym bardziej że zabiegał o to również Grochów znacznie od Wawra starszy, ludniejszy i bogatszy. Miało to również duży wpływ na strukturę społeczną Wawra, do którego przybywało coraz więcej ludzi nie związanych z rolnictwem.

Jeszcze w większym stopniu na rozwój osady i zmianę jej charakteru wpłynął fakt zbudowania linii kolejowej zwanej Nadwiślańską i urządzenia w 1877 r. dużej stacji. Stacja Wawer,

pierwsza na tej linii od stacji Praga, obsługiwała rozległy teren, m.in. liczne zakłady przemysłowe Grochowa: Osterlofffa, Hocha i inne, fabrykę wyrobów metalowych i hutę szkła w Międzylesiu, cegielnię i wytwórnię kafli i dachówki w Starej Miłosnej, cegielnie w Kawęczynie i na Glinkach, pocztę w Starej Miłosnej. Zatrudniała więc sporą grupę pracowników, którzy z konieczności musieli mieszkać na miejscu lub w bliskim sąsiedztwie stacji. Przyspieszyło to zabudowę osady i ściągnęło do Wawra nowych ludzi, głównie trudniących się przewozem towarów i surowców.

Sama linia kolejowa, na którą z obszaru Wawra przeznaczono ok. 13 morgów gruntów ornych, rozcięła osadę na 2 nierówne części. Dało to impuls do wprowadzenia odrębnej nazwy dla wschodniej części, którą zaczęto nazywać Wawer-Glinki lub wprost Glinki. Zachodnia część osady koncentrująca się w pobliżu Zarządu Gminy, Sądu i austerii zachowała pierwotną nazwę – Wawer.

W tym samym czasie trwały przygotowania do powszechnego spisu ludności w Królestwie Polskim. Powołana do życia Komisja Statystyczna, pracująca nad przygotowaniem materiałów do spisu, zebrała wiele informacji i danych zarówno w odniesieniu do gminy, jak i samego Wawra¹¹.

Ustaliła więc, że w Wawrze jest 7 gospodarstw włościańskich powstałych w wyniku akcji uwłaszczeniowej 1864 r. dysponujących arealem 93 morgów gruntów, z czego 77 morgów – ziemi uprawnej i 10 parceli dzierżawionych od Zarządu Dóbr Wilańskich o ogólnej powierzchni 302 morgów 69 prętów, z czego uprawnej – 224 morgi. Obszar Wawra obejmował ponadto folwarczek Kazimierza Kosińskiego wielkości 172 morgi, z czego ziemi uprawnej było tylko 52 morgi, następnie austerię wawerską, do której należało wtedy 21 morgów 54 prętów, dalej grunta leśniczego i gajowych – 14 morgów 161 prętów, wreszcie mały cmentarzyk ewangelicki o powierzchni 0,5 morgi. Budynki austerii, Zarządu Gminy i leśnictwa były murowane, wszystkie zaś pozostałe drewniane, kryte gontem lub słomą. W osadzie ponadto była kuźnia, cegielnia, zakład garncarski, drugie leśnictwo (na Glinkach), gospoda-garkuchnia i szkoła. Mieszkańców stałych liczył wtedy Wawer 131, z czego płci męskiej było 63 osoby, a 68 żeńskiej.

Dalszy rozwój Wawra został nieco przyhamowany przez budowę fortu obronnego w samym środku osady, tuż przy linii kolejowej i w bezpośrednim sąsiedztwie terenów należących do

¹¹ AGAD – Warszawska Komisja Statystyczna 1877/1878, nr 256-258.

austerii. Fort ten był częścią umocnień, jakimi opasana została Warszawa, aby mogła odegrać w razie potrzeby rolę twierdzy. W pasie umocnień fortecznych obowiązywały różnego rodzaju ograniczenia w budownictwie, obrotach gruntami, wykorzystywaniu bogactw mineralnych, np. żwiru, gliny i innych. Pod budowę fortu poszło 21 morgów 60 prętów gruntów nadających się pod uprawę, za które władze wojskowe zapłaciły właścicielom odszkodowanie¹².

Powstanie fortu jeszcze bardziej utrwaliło podział Wawra dokonany przez kolej oraz wpłynęło na zmianę kierunku dalszego rozwoju osiedla. Obecnie czynnikiem przyciągającym staje się stacja kolejowa. Nowych nabywców znajdują tereny leżące na południe od stacji i linii esplanady fortecznej, tj. od nie zamieszkałej przestrzeni przed fortyfikacjami.

Dalsze losy Wawra wiążą się ściśle z sytuacją, jaka zaistniała w Wawrze na przełomie XIX i XX w.

W końcowych latach XIX w. w związku z uprzemysłowieniem Mazowsza, następuje bardzo szybki wzrost ludności Warszawy. Ograniczona szczupłymi ramami swych granic miejskich, a następnie zamknięta obręczą fortów obronnych, w obrębie których ograniczone było wszelkie budownictwo, Warszawa formalnie zaczęła się dusić w swych murach. Niebываła ciasnota ulic, fatalne warunki mieszkaniowe i sanitarne ujemnie wpływały na stan zdrowia mieszkańców i były przyczyną wielu chorób, na czoło których wysuwa się gruźlica. Ratunek dla zdrowia znajdują mieszkańcy Warszawy w lasach osiedli podmiejskich, zwłaszcza wzdłuż linii kolejowej do Otwocka.

I tu otwiera się nowa karta dla Wawra i okolicy, dokąd łatwo dostać się koleją i szosą, a od 1900 r. także kolejką dojazdową biegnącą od mostu Kierbedzia.

W 1894 r. rozparcelowano teren od stacji kolejowej i torów do równoległe doń biegnącego od strony zachodniej traktu włodawskiego, tworząc 19 parcel, które nazwano Nowym Wawrem w odróżnieniu od dawnego, zwanego odtąd Starym. W następnych latach parcel przybywało i tak powstała nowa osada mająca charakter osady handlowej i letniskowej¹³.

W 1913 r. fort w Wawrze zostaje zburzony, co pozostaje w ścisłej łączności z likwidacją warszawskiej twierdzy i zmianą

¹² AGAD – AGWil, Kartografia, t. 471, nr 34, t. 476, nr 1. Biuro Rządcy Dóbr Wilanowa, vol. 293.

¹³ AGAD – AGWil, Kartografia, t. 470, nr 12.

rosyjskiej koncepcji działań wojennych w ogóle. Razem z fortem znikły ostatecznie czynniki hamujące rozwój osiedla. Odtąd Wawer rośnie gwałtownie w liczbę stałych mieszkańców a równocześnie przyjmuje na okres letni setki mieszkańców Warszawy, którzy szukają tu miejsca dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

Ponieważ jeszcze lepsze warunki klimatyczne niż w Wawrze istniały na terenach lesistych wzdłuż linii otwockiej, powstał projekt wykorzystania ich na letniska. Realizację tego projektu umożliwiła i ułatwiła kolejka dojazdowa, którą przedłużono z Wawra do Karczewia. Tak więc powstają letniska w Świdrze, Józefowie, Michalinie, Falenicy, Miedzeszynie, Radości (dawne Maciorowe Bagno), Międzylesiu (dawny Kaczydół) i inne. Wśród nich na czoło wysuwa się Anin, osiedle zamieszkiwane głównie przez artystów, literatów, urzędników i ludzi wolnych zawodów.

POWSTANIE ANINA I PIERWSZE LATA OSIEDLA

Anin powstał na rozparcelowanych terenach dóbr wilanowskich będących własnością hr. Ksawerego Branickiego. Dobra wilanowskie, wskutek koligacji w rodzinach magnackich, często zmieniały swych właścicieli. Po śmierci hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej w 1729 r., dziedziczką dóbr została jej córka Maria-Zofia Denhoffowa, która po śmierci małżonka wyszła po wtórnie za mąż za ks. Augusta Czartoryskiego. Ta najbogatsza w tych czasach osoba w Polsce (dziedziczyła olbrzymie majątności po Lubomirskich, Sieniawskich i Denhoffach) przez swe małżeństwo z Czartoryskim stała się współtwórcą potęgi rodowej, majątkowej i politycznej „Familii”. W 1778 r. sukcesję po Czartoryskich przejęła ich córka Izabela, żona marszałka koronnego Stanisława Lubomirskiego. Od 1799 r. dobra dziedziczyła córka Izabeli ze swym mężem Stanisławem Kostką Potockim, jednym z twórców Konstytucji 3 Maja. Stanisław Potocki zmarł w 1821 r., dziedzictwo przejął jego syn Aleksander, a po nim wnuk August. W 1892 r. dobra na zasadzie testamentu Aleksandry Augustowej Potockiej przeszły na jej kuzyna Ksawerego Branickiego.

Do kompleksu dóbr wilanowskich należały m.in. dobra zastowskie, położone po prawej stronie Wisły. Obejmowały one m.in. olbrzymi teren lesisty o obszarze ok. 870 ha, stanowiący resztkę dawnych borów mazowieckich. Część tego lasu o powierzchni 311 ha uznano w 1932 r. za rezerwat pozostający pod opieką państwa i nazwano go im. króla Jana Sobieskiego. Naprzeciw Wawra las ten odznaczał się różnorodnością drzewostanu (sosna, dąb, lipa w różnorodnych kombinacjach) oraz bogatym runem roślinnym, zawierał również szereg rzadkich gatunków drzew i roślin. Nic też dziwnego, że bardzo często odwiedzany był przez mieszkańców Warszawy szukających tutaj wytchnienia

po pracy, przez miłośników okolic podmiejskich oraz przez przyrodników-pedagogów i uczącą się młodzież. Największymi jednak walorami lasu była czysta, kryniczna woda, cisza i doskonałe powietrze, które „stawiało na nogi” ludzi chorych na gruźlicę, wątłych, zmęczonych i szczególnie dodatnio wpływało na zdrowie dzieci¹.

Skrajem lasu biegła linia kolejowa z Warszawy do Lublina, a szosa brzeska przecinała go na wysokości Wawra na dwie części. W klinie, jaki powstał z przecięcia szosy z torami kolejowymi w partii lasu ciągnącego się od stacji kolejowej w Wawrze w kierunku Międzylesia, już w 1896 r. przewidziano założenie osiedla letniskowego. Do opracowania pierworysu tego osiedla przystąpił mierniczy Feliks Jaroszewski w 1901 r., a mierniczy Aleksander Maciejowski w 1904 r. na konkretnym już planie wyznaczył 150 działek, z których przeszło 100 miało powierzchnię po ok. 4500 m². Wkrótce też przystąpiono do sprzedaży działek. Ponieważ warunki nabycia były bardzo dogodne, chętnych znalazło się więcej niż działek. Mówi o tym następny plan z 1909 r., na którym obok wymiarów działek i dróg znajdują się nazwiska nabywców. W 1912 r. rozparcelowano resztę terenu, tj. sam róg klina między szosą a torami, na którym wytyczono dalszych 50 parcel. Część nabywców, głównie pracowników kolei i urzędników, przystąpiła do budowy domów mieszkalnych, posiadacze kapitałów wznosili domy letniskowe z myślą wynajmowania ich w sezonie letnim, większość zaś zadowolili się prawem własności nie mając funduszy na budowę. W sumie Anin do wybuchu I wojny światowej liczył 200 działek budowlanych, z których 8 przeznaczonych było na park osiedlowy, sąsiedni bowiem las niedostępny był dla mieszkańców osiedla i oddzielony został wysokim płotem.

Pierwsze domy zaczęto wznosić przy uliczkach wytyczonych prawie prostopadle do torów i stacji kolejowej w Wawrze, zamkniętych od północy szosą brzeską, a na wschodzie ul. Królewską (dziś ul. Kajki)².

Osiedle korzystało ze stacji kolejowej w Wawrze oraz kolejki

¹ B. Hryniewiecki, *Walka o las Wawerski pod Warszawą*, „Ochrona Przyrody” 1932, s. 152 - 155; R. Kobędza, *Rezerwat leśny w Wawrze pod Warszawą*, „Chrońmy przyrodę ojczystą” 1950, s. 39 - 44; tenże, *Las Wawerski ze stanowiska fotosocjologii*, „Ochrona Przyrody” 1955, s. 41 - 59.

² AGAD - AGWil, Kartografia, t. 470, nr 12, 472, nr 10a, 470, nr 12, 470, nr 13.

dojazdowej, mającej swój przystanek tuż za dworcem kolei normalnej, poczty w Starej Miłosnej, parafii w Zierzniu i sądu pokoju w Wawrze. Administracyjnie wchodziło w skład gminy Wawer.

Nazwa Anin pochodzi od imienia żony Ksawerego Branickiego – Anny. Samo osiedle, spełniając rolę letniska, pulsowało życiem w sezonie letnim, które słabło pod jesień, a w zimie prawie zupełnie zamierało.

Zabudowa tej najstarszej części Anina była bardzo ograniczona, gdyż przez południowe krańce osady przechodziła linia esplanady fortu obronnego w Wawrze. Pas umocnień fortecznych ograniczał rozwój zarówno przedmieść, jak i osad podmiejskich³, gdyż w pasie tym nie wolno było wznosić murowanych budowli, lecz tylko drewniane, parterowe i to na niskich podmurówkach.

Zezwolenia na budowę domów udzielały forteczne władze wojskowe. Nawet zasadzenie drzew w ogrodzie zależne było od pozwolenia tejeże władzy⁴.

Nic też dziwnego, że zabudowa prowadzona była bez żadnej myśli przewodniej, w sensie komunikacyjnym, że uliczki były wąskie (2 - 4 m szerokości), a budynki mieszkalne nie odpowiadały wymogom sanitarnym.

Zaraz na samym początku, bo już w 1910 r., powstało Towarzystwo Przyjaciół Anina, jednak mała liczba stałych mieszkańców oraz trudności i przeszkody stawiane przez ówczesne władze zaborcze nie pozwoliły Towarzystwu na żywszą działalność⁵.

I wojna światowa nie zahamowała rozwoju osiedla mimo pewnych strat, jakie poniosło w pierwszej fazie działań wojennych. Przez osiedle przeciągały i urządziły postoje najpierw wojska rosyjskie, następnie zaś niemieckie, które w dotkliwy sposób dały się we znaki mieszkańcom, a okoliczne lasy bezlitośnie trzebiły. Jednak już od zimy 1915/1916 r., wskutek trudności mieszkaniowych w Warszawie i fatalnych warunków zdrowotnych, a szczególnie z braku żywności i opału, do Anina i miejsc

³ Zakaz jakichkolwiek transakcji nieruchomości bez zezwolenia komendanta cytadeli warszawskiej m.in. obejmował: Grochów, Goławek, Wawer, Zastów, Zbytki, Las, Zerzeń, Wólkę Zerzeńską, Borków, Zagózdź, Miedzyszyn, Julianów, Skrzyпки i in.

⁴ *Materiały do historii i rozwoju inwestycji na przedmieściach m.st. Warszawy w latach 1918 - 1928*, Warszawa 1929, s. 40.

⁵ A. Gosławski, *Z historii Anina*, „Na Straży” 1937, nr 4.

leżących wzdłuż linii kolejowej do Otwocka, przeniosła się okazała liczba mieszkańców Warszawy powiększając jego stałe zaludnienie. Znalazła się wtedy też duża liczba młodzieży, którą należało zatrudnić i uczyć.

Ponieważ dojazd do Warszawy był kosztowny i niezwykle uciążliwy, a opłaty za naukę bardzo wysokie, grono obywateli Anina już w 1916 r. zaprojektowało otwarcie szkoły średniej nie tylko dla młodzieży z okolicy, lecz i tej z Warszawy, dla której nauka w mieście ze względu na stan zdrowia była wykluczona. Zawiązane zostało Koło Macierzy Szkolnej z prezesem ks. drem Godlewskim na czele. Zarząd Koła zgłosił się do Centrali Macierzy Szkolnej z prośbą o zarejestrowanie szkoły. Pierwszym kierownikiem był Andrzej Lipka, który po dwu latach ustąpił, następnie Bolesław Sierzputowski. Od 1920 r. kierownictwo szkoły jest w rękach Stanisławy de Courriere, która wprowadza program nauk ogólnokształcących szkół średnich państwowych. W szkole uczyli: jęz. polskiego – Waclaw Sołtyński i Wanda Jankowska, jęz. francuskiego – Stanisława Courriere, matematyki – Henryk Chromiński i Józefa Czapska, przyrody – Romuald Dębski, geografii – Jan Żeromski, jęz. niemieckiego – Wanda Jankowska, religii – Irena Konopińska, rysunków – Stanisława Łokucka i gimnastyki – Antoni Wojcieszyn⁶.

W roku szkolnym 1920/1921 szkoła liczyła 6 oddziałów, w których uczyło się 107 uczniów, w tym 64 chłopców i 43 dziewczęta, nie mając własnego lokalu zdana była wyłącznie na własne siły oraz pomoc anińskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, stale borykała się z trudnościami finansowymi. Dzięki ofiarności nauczycieli szkoła przetrwała do 1924 r. ustępując miejsca potrzebniejszej już wtedy w terenie szkole powszechnej. Dzieci w wieku szkolnym uczęszczały w tym czasie do szkół powszechnych w Wawrze lub Międzyzlesiu.

W 1916 r. od gminy Wawer oderwano Saską Kępę, Gocławek, Grochów i przyłączono do Warszawy. Odbiło się to dodatnio na warunkach życia Anina, Wawra i okolicy. Władze miejskie stolicy stanęły bowiem przed problemem konieczności podniesienia zdrowotności nowo przyłączonych terenów. W tym celu zaprojektowały i wkrótce przystąpiły do odwodnienia 8 tys.

⁶ *Spis szkół średnich ogólnokształcących Rzeczypospolitej Polskiej według stanu z dnia 1 listopada 1921 r.*, Warszawa 1921, s. 4; *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich i władz szkolnych* – zestawil Zygmunt Zagórowski, Lwów - Warszawa 1924, s. 136.

ha gruntów, z czego 1 tys. w obrębie Warszawy i 7 tys. ha w miejscowościach bezpośrednio do obszaru Wielkiej Warszawy przyległych, jak: Kawęczyn, Zastów, Anin, Stara Miłosna, Zerzeń, Zagórze⁷.

Akcja odwadniania bagnistych terenów przeciągnęła się na lata międzywojenne i podniosła znacznie zdrowotność podstołecznych osiedli.

⁷ *Materiały do historii i rozwoju inwestycji na przedmieściach m.st. Warszawy*, s. 16.

ANIN W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Po I wojnie światowej Anin zaczął się szybko rozwijać i rozrastać. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Warszawa znowu stała się stolicą dużego państwa i ściągała do siebie rzesze z całej Polski. Powstały centralne urzędy, instytucje, szkoły wyższe i średnie, zorganizowano sądownictwo, rozwijał się przemysł, handel itd. Ściągali do stolicy wojskowi, politycy, fachowcy wszystkich branż, naukowcy, artyści, dla których brak było mieszkań w ciasnej Warszawie, bądź których nie stać było na wysokie komorne w mieście. Przedmieścia i osady podmiejskie dały im schronienie, często zatrzymywały ich na stałe, ułatwiając nabywanie niewielkich parcel budowlanych i dając lepsze niż w mieście warunki pracy i życia.

Brzemienną w skutki pozostałością po zaborcach było wielkie zagęszczenie ludności na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, jaką obejmowała Warszawa. Kamienice i podwórka-studnie, źródło licznych chorób (szczególnie gruźlicy), zmuszały mieszkańców stolicy do szukania w osiedlach podmiejskich, przede wszystkim obfitujących w lasy i wody, warunków do wypoczynku, do regeneracji sił i zdrowia. Oprócz powyższych przyczyn, gwałtowny rozwój lotnisk wzdłuż linii dojazdowych do stolicy tłumaczy się tym, że niejedna rodzina drogą oszczędzania gromadziła potrzebny kapitał na własny domek, w takim osiedlu, w którym bez skrupowania i ograniczeń można było mieszkać i korzystać z dobrodziejstw klimatu o wiele dłużej niż trwał sezon letni. Byli i tacy, którzy ze względu na stan zdrowia czy też charakter pracy wymagającej ciszy i spokoju, porzucali mury stolicy i osiedlali się na stałe w okolicach podwarszawskich. Wśród tych zaś, po prawej stronie Wisły, Anin wysunął się na czołowe miejsce.

Wiele letniskowych domków dostosowano wtedy do potrzeb stałych lokatorów, zbudowano wiele nowych domów i will,

zwłaszcza że cena parcel była niska i można było je nabywać w Zarządzie Dóbr Wilanowskich na bardzo dogodnych warunkach. Poprawiła się również komunikacja ze stolicą. Obok kolei i kolejki dojazdowej kursować zaczęły autobusy, a wreszcie zbliżył się do osiedla tramwaj wskutek przedłużenia linii do pętli na Gocławku.

W Aninie szukała wytchnienia bądź na stałe osiedlała się przeważnie inteligencja pracująca w stolicy. Mieszkali tu w latach międzywojennych sławni artyści, jak: Mieczysława Ćwiklińska, Felicja z Krywultów Tomaszewska, Maria Malicka, Zbyszko Sawan, Zdzisław Karczewski. Mieszkało tu wielu artystów plastyków: Jerzy Zaruba, Henryk Zientarski, Zofia Jaworska, Edward Deręgowski, Waław Piotrowski, Czesław Ostachiewicz; poetów i literatów: Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Ferdynand Ossendowski, Juliusz German, Zygmunt Kawecki; muzyków i kompozytorów: Zdzisław Górzyski, Stanisław Kazuro, Korf-Kawecka, Feliks Rybicki, Ignacy Walentynowicz, Roman Chojecki, Eugeniusz Morawski, Walerian Bierdiajew, dyrygent Jan Niwiński i wielu innych¹.

Od 1924 r. Anin należał do gminy w Falenicy, lecz ciężył zdecydowanie do Warszawy, a na codzień związany był z Wawrem, osadą starszą, większą i gospodarczo ruchliwszą, od której dzieliła go tylko wąska linia torów kolejowych².

Tak jak w większości osiedli w kraju, Anin od samego początku starał się o stworzenie ogniska kultu religijnego – o kaplicę. W ówczesnych warunkach politycznych kraju, tj. w okresie niewoli, podkreślało to polskość osiedla i patriotyzm jego mieszkańców. Rzucona myśl wnet znalazła zwolenników i realizatorów. Już w 1911 r. Antoni Szalla przystąpił do opracowania planu i kosztorysu budowy kaplicy, inny mieszkaniec – Jakub Pawlikowski przeznaczył plac pod budowę kaplicy, nadleśnictwo wilanowskie dostarczyło drzewa, a mieszkańcy Anina i Nowego Wawra pokryli koszty budowy. Wybuch I wojny światowej opóźnił nieco budowę kaplicy, oddano ją do użytku dopiero w 1916 r. W 1929 r. kaplica została powiększona i do-

¹ „Na Straży” 1937, nr 3, 10 i 1938, nr 7, 8 i in.

² Anin, oddzielony administracyjnie od Wawra, usilnie zabiegał o przeniesienie Zarządu Gminy z Rembertowa do samego Wawra i o przyłączenie osiedla do tej gminy. W artykule codziennego użytku zaopatrywał się w licznych i dobrze zaopatrzonych sklepach Wawra i częściowo Międzyzlesia. Sam Anin odczuwał poważny brak sklepów i warsztatów rzemieślniczych.

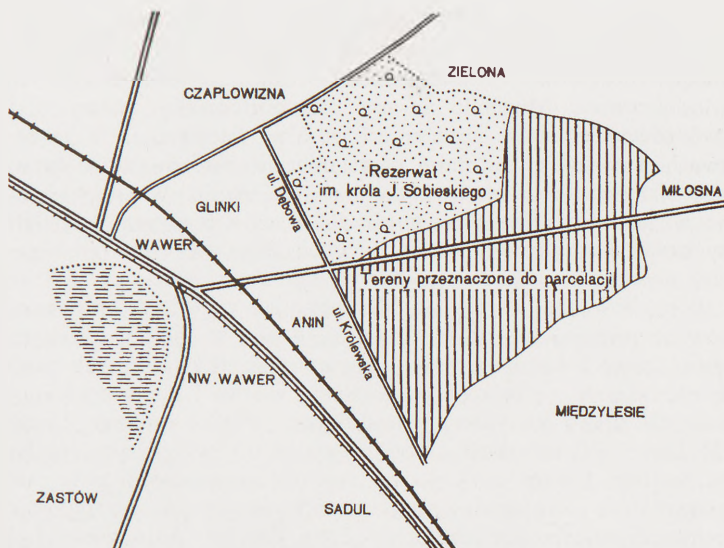
budowano do niej wieżę wysoką na 18 m, na której zawieszono dzwony. Mimo rozbudowy kaplica nie wystarczała wciąż wzrastającej liczbie stałych mieszkańców Anina i Wawra. Powstał więc projekt zbudowania nowego i dużego kościoła, który miał być równocześnie pomnikiem bohaterów poległych w dwu bitwach wawerskich w czasie powstania listopadowego. Miała to być monumentalna budowla, jedna z trzech, jakie projektowano wzniesić w czynie społecznym dla uczczenia setnej rocznicy powstania. Zaczęto nawet gromadzić na ten cel fundusze, lecz wybuch II wojny pogrzebał plany³.

Wraz z rozbudową Anina i wzrostem stałych jego mieszkańców zaczęło się rozwijać życie społeczne i kulturalne. Zostało wskrzeszone Towarzystwo Przyjaciół Anina, którego działalność w czasie wojny zamarła. Towarzystwo podjęło owocne starania o zelektryfikowanie osiedla, doprowadziło do wybudowania ze składek obywateli budynku na agencję pocztową i przystąpiło do budowy kasyna, jako ośrodka życia kulturalnego osiedla. W pracach Towarzystwa wyróżnili się: długoletni prezes inż. Gąsowski oraz obywatele Aleksander Zdanowicz i Antoni Ceranowicz. W 1932 r. z inicjatywy Piotra Stefańskiego zostało powołane do życia Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, mające na celu obronę interesów zrzeszonych i podniesienie gospodarcze Anina. W tym samym roku został utworzony Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, który roztaczał opiekę nad matką i dzieckiem i organizował w szkole dożywianie biednych dzieci. Wznowiła swą działalność Polska Macierz Szkolna zakładając ochronkę dla dzieci, organizując czytelnię i kursy dla analfabetów⁴. Działał też „Caritas”, Związek Strzelecki, wreszcie Anińskie Towarzystwo Ogródków Jordanowskich dla dzieci⁵.

³ Były to: kościół-pomnik na Grochowie przy pl. Szembeka ku czci poległych w walce o Olszynkę Grochowską, mauzoleum-pomnik bohaterów poległych w bitwie pod Ostrołęką i świątynia-pomnik bohaterów poległych w lasach wawerskich. Z projektów tych zrealizowano w pełni tylko pierwszy, mauzoleum zaczęto budować w Ostrołęce, lecz wybuch wojny przerwał prace. Píše o tym Z. Niedziałkowska w monografii o *Ostrołęce* (Warszawa 1967, s. 219 - 220). Parafia w Aninie formalnie powstała dopiero w 1942 r. – towarzyszyła temu, jak na stosunki okupacyjne, duża uroczyść z udziałem biskupa Stanisława Galla. Pierwszym proboszczem był bardzo energiczny i aktywny w ruchu oporu ks. Piotr Pieniążek.

⁴ Biblioteka i czytelnia Pol. Mac. Szkol. a także przedszkole były w domu ob. Różańskich przy ul. IV Poprzecznej.

⁵ „Na Straży” 1937, nr 4.



5. Szkic odrębny terenów leśnictwa Zastów przeznaczonych pod parcelację w latach 1929 - 1939

W maju 1929 r. sejmik pow. warszawskiego w porozumieniu z Magistratem m.st. Warszawy postanowił przystąpić do opracowania szkicu planu regionalnego powiatu, który by dawał wytyczne dla rozpatrywania zgłaszanych licznych planów parcelacyjnych, ustalił sieć komunikacyjną i rozbudowę osiedli ściśle związanych z Warszawą. W kilka miesięcy później szkic taki opracował Stanisław Różewicz przy współpracy Marii Buckiewiczówny i Józefa Reńskiego. W szkicu tym sieć osiedli mieszkaniowych związanych z Warszawą, jako głównym miejscem pracy, ujęta została w pasy osiedlowe ciągnące się wzdłuż szlaków kolejowych. Pas otwocki przewidywano jako teren letniskowy i uzdrowiskowy⁶.

Wiosną 1932 r. społeczeństwo stolicy zaalarmowane zostało zamierzoną parcelacją jednego z najpiękniejszych lasów w okolicach Warszawy, należącego do dóbr wilanowskich, a leżącego w rejonie Anin - Zastów. 10 czerwca 1932 r. w lokalu Biura Pla-

⁶ S. Różewicz, *Planowanie przestrzenne Warszawy (1916 - 1939)*, Studia Warszawskie, t. II, *Warszawy II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 321 - 346.

nu Regionalnego m.st. Warszawy odbyła się konferencja pod przewodnictwem byłego prezydenta miasta inż. Piotra Drzewieckiego z udziałem przedstawicieli wielu instytucji rządowych i społecznych. Mówiono na niej o upośledzeniu stolicy pod względem otoczenia leśnego zarówno w porównaniu z zagranicą, jak i innymi miastami naszego kraju. Podano, że w ostatnim dziesięcioleciu ubyło z najbliższych okolic Warszawy ok. 5 tys. ha lasów dla celów mieszkaniowych z tzw. parcelacji letniskowej, której tereny nie były jednak zabudowywane, gdyż podaż parcel pod zabudowę przewyższała znacznie ich rzeczywiste zapotrzebowanie. Prof. Jan Miklaszewski mówił, że rozparcelowane tereny leśne powoli zamieniają się w piaski zwiewne, zwiększając z każdym rokiem obszar nieużytków, których zalesianie odbywa się ogromnym kosztem państwa i instytucji komunalnych. Ostro krytykował małopostkowe, lokalne interesy Zarządu Dóbr Wilanowskich i podkreślał, że nie wolno niszczyć lasu, którego trwałe zachowanie ma ogólnonarodowe znaczenie gospodarcze i kulturalne. Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję: „Lasy Zastów - Anin winny być zachowane w postaci niepodzielnego kompleksu leśnego, gdyż stanowią jedyny, znaczny zespół leśny, położony prawie bezpośrednio przy granicach Warszawy, a niezbędny dla miasta i jego otoczenia zarówno ze względów higienicznych, jak i gospodarczo administracyjnych”.



Budynek stacji kolejki dojazdowej w Wawrze

W listopadzie tegoż roku minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na wniosek wojewody warszawskiego, zarządził wizję lokalną terenu. Komisja w składzie: prof. Bolesław Hryniewiecki, prof. Jan Miklaszewski, dr Roman Kobenda oraz inspektor lasów inż. Bienkowski 7 listopada dokonała wizji i w całej rozciągłości podtrzymała wnioski z konferencji czerwcowej. 13 listopada odbyła się jeszcze jedna konferencja, podobna w swym składzie do konferencji czerwcowej, która zajęła w tej sprawie stanowisko identyczne, jak poprzednie.

Jednak sprawa parcelacji lasu leśnictwa Zastów zakończyła się dla stolicy niefortunnie, gdyż minister rolnictwa z ogólnej powierzchni 870 ha uznał za rezerwat tylko 311 ha, pozwalając resztę rozparcelować pod zabudowę. Okazało się, że o wygranej Zarządu Dóbr Wilanowskich zdecydował brak w ustawodawstwie krajowym ustawy o zagospodarowaniu lasów podmiejskich, która by uwzględniała motywy urbanistyczne, higieniczne, wypoczynkowe, dydaktyczne itp.⁷

Korzystając z pozwolenia władz mierniczy przysięgły Marian Cieszewski sporządził w 1934 r. plan rozparcelowania gruntów z oznaczeniem rozbudowy osiedla Wawer - Anin. Obejmował on obszar lasu od ul. Królewskiej (dziś ul. Kajki), aż do granic Starej Miłosnej. Wśród kilkuset parcel budowlanych wyznaczono miejsce na kościół-pomnik, dalej szpital w bezpośrednim sąsiedztwie z Miłosną, drugi budynek dla szkoły powszechnej, olbrzymi teren sportowy (bliżej Międzylesia), teren dla straży pożarnej i inne. Przez środek tego obszaru z północy na południe miała bieć linia kolei obwodowej, a od strony Nowego Wawra, na wysokości obecnej ul. VI Poprzecznej i ul. Alpejskiej, miał kursować tramwaj, aż do szpitala w Miłosnej.

W latach 1935 - 1938 obszar Anina powiększył się o tereny leżące na wschód od ul. Królewskiej na odcinku od szosy do ul. Zorzy. Osiedle to zaczęto nazywać Nowym Aninem albo Aninem - Wawrem. Zabudową tego terenu kierował inż. Leszek Muszyński, ten sam, który budował przed wojną Dworzec Główny. Inż. Muszyński był duszą nowego osiedla, sam dozorował roboty budowlane, ciągle można go było spotkać na miejscu budowy, nowych mieszkańców wprowadzał do wykończonych domów i pozostawał z nimi w stałym kontakcie. Pomagał

⁷ B. Hryniewiecki, *Walka o las Wawerski pod Warszawą*, „Ochrona Przyrody” 1932, s. 152 - 155.



Artysta-malarz E. Deręgowski na wystawie obrazów w Aninie w styczniu 1938 r.

mu inż. Wolman, a majstrem budowlanym był Stryjecki⁸. W odróżnieniu od pierwotnego Anina, gdzie przeważnie wznoszono domki drewniane, wille i domki były murowane lub drewniane otynkowane, wygodnie rozplanowane, dobrze wykończone i miały estetyczny wygląd. Mankamentem tych domów były płaskie dachy nie dostosowane do miejscowych warunków klimatycznych.

Nowa dzielnica pocięta została na regularne prostokąty a ulice otrzymały nazwy przeważnie historyczne, np.: Grunwaldzka (dziś ul. Żalipie), Jagiellońska (dziś Szoferska), Bałtycka (dziś Alpejska), Legionów (dziś Homera), Odsieczy Wiednia i in.

Każda willa odsunięta była od ulicy o 7 m, opasana ogrodzeniem z siatki drucianej, od frontu miała bramę wjazdową i furtkę solidnie wykonaną⁹.

Na terenie Nowego Anina osiedlali się głównie przedstawiciele finansjery przemysłowej, sfer urzędniczych, wojskowi i in-

⁸ Relacja najstarszych mieszkańców tej części Anina: A. Wojciechowskiego i M. Galewskiej-Haensel.

⁹ E. Gentaler, *Osiedle Anin - Wawer (Nowy Anin)*, „Na Straży” 1938, nr 10.

telektualiści. W środowisku tym zrodził się projekt stworzenia w osiedlu Kasyna, jako ośrodka życia kulturalnego. Drogą składek, imprez dochodowych, wyjednaných darów itp. zebrano potrzebne fundusze na budowę domu, w którym obok pokoi na zebrania różnych organizacji była sala teatralno-imprezowa, czytelnia z biblioteką, kawiarnia i restauracja. Do powstania Kasyna szczególnie przyczynili się Antoni Goślowski i inż. Józef Miłobędzki.

Kasyno, skromnie urządzone, wykorzystywane było intensywnie. Stanisław Kazuro sprowadzał na bezpłatne koncerty chór Filharmonii i sławną wtedy Polską Kapelę Ludową Stanisława Namysłowskiego. W grudniu 1937 r. urządono wystawę obrazów liczącą ponad 200 pozycji, głównie artystów mieszkających w Aninie, Wawrze i okolicy¹⁰. W dniach od 17 do 19 sierpnia 1937 r. Koło Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej wystawiło sztukę Władysława Fodora *Matura*, a od 11 do 13 listopada 1938 r. *Sublokatorkę* Adama Grzymały-Siedleckiego. W Kasynie stale urządzano zabawy, szczególnie szumnie obchodzono Nowy Rok 1939¹¹.

Powstanie tej nowej dzielnicy zwiększyło znacznie liczbę stałych mieszkańców Anina, co osiedle zaczęło zmieniać z atrakcyjnego osiedla-letniska na osiedle mieszkaniowe.

Anin wzmacnia również swą pozycję w pow. warszawskim. Wyrazem tego jest między innymi ukazanie się w marcu 1936 r. „Kolki Anińskiej”, jednodniówki humorystyczno-satyrycznej. Redaktorami jej byli Antoni Goślowski i Romuald Słowikowski, ilustrował zaś Jerzy Zaruba¹².

¹⁰ Na wystawie wystawione były prace malarzy: Deręgowskiego, Godziszewskiego, Jaworskiego, Ostachiewicza, Piotrowskiego, Zaruby i Zien-tarskiego, „Na Straży” 1938, nr 3.

¹¹ „Na Straży” 1938, nr 12.

¹² Piękne opisy wiosennych i letnich uroków Anina dali w swej poezji Konstanty Ildefons Gałczyński i Julian Tuwim, o Aninie pisał niejednokrotnie Jerzy Zaruba i in. „Kolka Anińska” w 1936 r. umieściła następujący fragment:

„A n i n, jako zaczynający się na A, w alfabetycznym szeregu letnisk podwarszawskich zajmuje czołowe miejsce.

A n i n odznacza się „morowym” powietrzem, które sprawia, że blade cherlackie zmory nabierają w jego lasach po pewnym czasie wyglądu czerwonych, zdrowych rydźów.

A n i n wreszcie, sam w sobie stanowiący M i ę d z y l e s i e, położony o M i e d z e o d s z y n kolei normalnej i anormalnej kolejki, nakręcały

Od stycznia 1937 r. zaczął wychodzić miesięcznik społeczno-gospodarczy Wawra, Anina i okolicy pod tytułem „Na Straży”.

Założycielem pisma był harcmistrz Włodzimierz Ławrynowicz, który wkrótce przeniósł się do Warszawy, a funkcję wydawcy i redaktora przekazał drowi Marianowi Albińskiemu. Pismo wychodziło do wybuchu wojny, a redaktor niestrudzenie zabiegał zarówno o artykuły interesujące czytelników regionu, jak i o fundusze na druk. Miesięcznik szybko znalazł licznych czytelników w pow. warszawskim i w samej Warszawie i wkrótce w tytule znalazł się zwrot: „czasopismo historyczne miejscowości podstołecznych i ich okolic”. Najazd hitlerowski w 1939 r. przerwał żywot pisma, które informując o tym, co się działo w terenie, oraz pisząc o jego osiągnięciach i potrzebach wyzwało inicjatywę społeczną i zachęcało do nowych wysiłków i pracy.

Wyrazem rozwoju Anina była również ożywiona działalność Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Snuł on ambitne plany uczynienia z Anina wzorowego osiedla i widząc z jednej strony masowy napływ letników i niedzielnych wycieczkowiczów, a z drugiej – ogrodzony i niedostępny piękny las Branickich rzucił myśl stworzenia w osiedlu parku, który by zaspokoił porzeby ludzi łaknących wypoczynku w spokoju i ciszy oraz nasycił wyczerpany organizm świeżym, zdrowym powietrzem. Starania Zarządu odniosły pewien skutek. Hr. Adam Branicki darował osiedlu 8 morgów lasu położonego przy ul. Królewskiej, który zaczęto zagospodarowywać. Niestety wybuch wojny przerwał rozpoczęte prace i pogrzebał te plany¹³.

W trosce o dalszy rozwój, ale też i o utrzymanie dotychczasowego charakteru osiedla, tenże Zarząd opracował i przesłał staroście powiatowemu memoriał, w którym m.in. domagał się, aby działki-parcele pod budowę nie były mniejsze niż 1200 m², powierzchnia zabudowy nie przekraczała 10⁰/0 powierzchni działki, wyrąb lasu na działce nie przekraczał 20⁰/0 drzewostanu i żeby Anin przeznaczony był wyłącznie pod budowę willową, a budynki nie miały więcej aniżeli dwie kondygnacje.

We wrześniu 1937 r. odbyło się zebranie Rady Gromadzkiej Anina, na którym rozpatrywano wiele spraw mających podsta-

Świdrem ambicji do odegrania roli *Sród Borów* podmiejskich, jest prawdziwą *Radością* swoich mieszkańców.

Czy Anin zasobny w tak wydatne walory, nie jest wart, by o nim pisać i rozślawiać drukiem jego imię?”

¹³ „Na Straży” 1938, nr 3.

KOLKA anińska

Jednodniówka humorystyczno-satyryczna
kluje jednorazowo bez bólu za 40 gr.

Kasyno anińskie w roku jubileuszowym 1960 sm



Tuż się podobało, tuż nie zmienił,
tylko się kasyno nieco rozkrzewiło.



Budynek szkoły prywatnej Eugenii Ossowskiej

wowe znaczenie dla rozwoju osiedla. Na czoło wysunęła się sprawa budowy lokalu dla szkoły powszechnej¹⁴.

Na odcinku szkolnictwa zaborcy pozostawili straszliwe dziedzictwo. Na prawym brzegu Wisły, wśród dorosłej ludności wiejskiej, było w chwili wybuchu I wojny światowej ok. 90% analfabetów. Ciemnocie towarzyszyła niechęć do jakichkolwiek świadczeń na cele szkolnictwa. Zaraz po odejściu Rosjan i wkroczeniu Niemców społeczeństwo, korzystając ze swobody na polu oświaty, włączyło się do zakładania nowych szkół, zapraszając na nauczycieli amatorów, gdyż kwalifikowanych sił nauczycielskich prawie nie było.

W Polsce niepodległej nie od razu sytuacja mogła się zmienić na lepsze. Brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, chroniczny brak niezbędnych środków materialnych na potrzeby szkolnictwa, wreszcie brak zrozumienia dla potrzeb kształcenia dzieci i młodzieży, szczególnie ostro występujące wśród starszego społeczeństwa wielu wsi czy osiedli, to czynniki powodujące, że na terenie od Grochowa po Falenicę jeszcze w 1928 r. można było doliczyć się zaledwie 9 szkółek, w czym tylko Wawer i Falenica miały szkoły siedmioklasowe, Kawęczyn – trzy-

¹⁴ Ibidem 1937, nr 8.

klasową, Radość, Zarzeń i Las – dwuklasowe, Borków i Julianów – jednoklasowe.

Szkoła w Międzylesiu - Aninie ma oddzielną historię swego powstania i rozwoju.

W pierwszych latach istnienia Anina dzieci stałych jego mieszkańców uczęszczały do pobliskich szkół w Wawrze lub Międzylesiu. W miarę jednak jak przybywało mieszkańców, potrzeba szkoły na miejscu stawała się sprawą palącą. Aninowi przyszedł tu z pomocą przypadek. W 1925 r. w Międzylesiu spłonął stary budynek szkoły i gdy na miejscu nie znaleziono odpowiedniego lokalu zastępczego, wynajęto kilka izb w domach sąsiedniego Anina. Izby wynajęto w willi Dąbrówka i u Józefa Rolińskiego. Była to pięcioklasowa szkoła powszechna, której kierownikiem został Ryszard Siewierski, a nauczycielami: Henryka Ciepiewska, Paulina Siewierska, Lucyna Olszewska, Jadwiga Szubertówna, Maria Kosińska i Stanisława Trojanowska. W sąsiednim Wawrze kierownikiem siedmioklasowej szkoły był Władysław Marciniak, a uczyli w niej: Alina Frübesówna, Ludmiła Mossakowska, Irena Tymińska, Janina Kurpiewska, Helena Kupidurów i Karol Paluch¹⁵.

R. Siewierski zaczął zabiegać w Międzylesiu o budynek po-fabryczny Chrzanowskiego, lecz trudności finansowe i potrzeba gruntownej przebudowy obiektu spowodowały, że mógł tam szkołę ulokować dopiero pod koniec 1931 r. Jednak budynek nie mógł pomieścić wszystkich dzieci i dlatego dzieci z Anina trzeba było pozostawić na miejscu, tworząc dla nich początkowo filię szkoły międzyleskiej. Pozostało więc w Aninie kilka klas najniższych. Stopniowo dzieci i klas przybywało, wkrótce była już pełna siedmioklasowa szkoła powszechna. Zastępcą kierownika szkoły w Aninie był Jan Klepacki.

Dzięki ambitnym zamiarom Komitetu Rodzicielskiego i ofiarności rodziców uczącej się młodzieży filia wyposażona została w najnowszy sprzęt szkolny i liczne pomoce naukowe. Przesądziło to sprawę usamodzielnienia się szkoły. Nastąpiło też przeniesienie się szkoły do nowego budynku przy ul. IX Poprzecznej, będącego własnością Antoniego Szalle. Od 1937 r. kierownikiem szkoły był Daniel Puchalski¹⁶.

¹⁵ *Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego w pow. warszawskim*, Warszawa 1928.

¹⁶ Relacje: J. Klepackiego, H. Ciepiewskiej i in.

Przepełnienie klas w ciasnym, choć nowym budynku szkolnym spowodowało, że w 1937 r. powstała przy ul. Parkowej prywatna szkoła powszechna Eugenii Ossowskiej. Do szkoły tej uczęszczały przeważnie dzieci zamożniejszych rodziców z terenu Nowego Anina. We wrześniu 1938 r. szkoła ta liczyła przeszło 70 uczniów w pięciu klasach.

Ambitne plany uczynienia z Anina wzorowego osiedla doprowadziły do opracowania projektu budynku szkolnego odpowiadającego potrzebom i wymogom uczących się dzieci. Głównym inicjatorem budowy stał się kierownik Daniel Puchalski. Postarano się o fundusze, opracowano plany, sporządzono kosztorysy i na wiosnę 1938 r. przystąpiono do zakładania fundamentów pod budynek przy ul. II Poprzecznej. Jednak budowa szkoły szła opieszale, materiały budowlane zaczęły się „ulatniać”, wreszcie wybuch II wojny światowej przerwał wszelkie prace. W czasie okupacji hitlerowskiej, szczególnie w okresie przygotowywania umocnień obronnych w lipcu i sierpniu 1944 r., fundamenty zostały rozebrane, a cegła użyta przez Niemców do budowy okopów i schronów. Obie szkoły funkcjonowały przez cały czas okupacji, a po wyzwoleniu połączone zostały (1952) w jedną pod kierownictwem Marii Puchalskiej.

W latach 1930 - 1939 Anin miał również czynne od września do końca czerwca przedszkole prywatne zatrudniające dwie wychowawczynie, do którego uczęszczało ok. 30 dzieci. Opłata roczna od dziecka wynosiła 250 zł.¹⁷

O znacznym ożywieniu życia w osiedlu świadczy również otwarcie Urzędu Pocztowego i przystanku kolei elektrycznej w Aninie. Odtąd z przystanku w Wawrze korzystać będą mieszkańcy Nowego i Starego Wawra oraz Starego Anina, a z przystanku w Aninie - mieszkańcy Nowego Anina, osady Sadul i południowego skraju Nowego Wawra.

Przystanek w Aninie otrzymał drewniany budynek przeniesiony z Wawra, gdzie tymczasem zbudowano pod torami tunel i wzniesiono okazały budynek stacyjny. Oddanie przystanku do użytku nastąpiło 31 grudnia 1938 r.¹⁸

Tuż przed wybuchem wojny w 1939 r. osiedle liczyło ok. 3 tys. stałych mieszkańców i 1 tys. sezonowych. Stałych mieszkańców można było podzielić na dwie grupy. Jedną stanowili ludzie związani pracą zawodową z Warszawą, którzy nie mieli

¹⁷ *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w r. sz. 1930/31*, Warszawa 1933.

¹⁸ „Na Straży” 1939, nr 1.

ani czasu, ani chęci interesować się życiem osiedla, uchylali się od kontaktów osobistych nawet z sąsiadami i nie brali udziału w pracach społecznych. Druga grupa była przeciwieństwem pierwszej; należeli do niej ludzie, którzy po pracy zawodowej zawsze znajdowali czas na pracę społeczną, byli czynni, ruchliwi i pragnęli uczynić z Anina wzorowe osiedle podmiejskie. Ich staraniom i ambicjom nie zawsze jednak towarzyszył rozsądek. Nie umieli zdobyć się na obiektywizm w wielu żywotnych dla osiedla sprawach, nie doceniali lub wręcz zwalczali zdanie innych i tworzyli nowe organizacje o tych samych lub zbliżonych do siebie założeniach, np.: Towarzystwo Przyjaciół Anina, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości i inne.

To skłócenie starszej generacji rzutowało na młodzież, która nie umiała znaleźć sobie miejsca. Próby zorganizowania jej, podejmowane przez Polską Macierz Szkolną i Towarzystwo Przyjaciół Anina, nie dały pożądanego rezultatu. Kasyno stawało się częściej miejscem spotkań przy bufecie w sali restauracyjnej, niż miejscem zebrań czy imprez artystycznych.

Łatem 1938 r. powstał projekt połączenia tych stowarzyszeń w jedno, lecz nie udało się zrealizować tego zamierzenia.

Anin miał uregulowaną sieć uliczną, ale chaotyczną zabudowę, w znacznym stopniu willową. Obok licznych domów mieszkalnych usytuowane były sanatoria i prewentoria. Anin zdobył się na Kasyno, urząd pocztowy i kaplicę, zorganizował dwie szkoły powszechne, przedszkole i bibliotekę, otrzymał stację kolei elektrycznej, światło elektryczne i ubezpieczalnię, lecz brak mu było jeszcze chodników i twardej nawierzchni ulic, sklepów zdolnych zaspokoić codzienne potrzeby mieszkańców, głównie zaś wodociągów i kanalizacji.

Brak kanalizacji odbił się ujemnie na stanie sanitarnym i zdrowotnym osiedla. Piaszczysty, łatwo przepuszczający teren skażony został zawartością licznych dołów kloacalnych i szamb, a to spowodowało znaczne zanieczyszczenie studzien, z których mieszkańcy czerpali wodę do picia.

Ponieważ rozwiązanie tych problemów stawało się sprawą palącą i mogło przesądzić o dalszych losach osiedla, a przynależność do gminy Falenicy nie dawała żadnych nadziei na inwestycje, mieszkańcy Anina i Międzyzlesia podjęli starania o wyłączenie ich osad z gminy falenickiej i przyłączenie do gminy Wawer. Akcję poparli mieszkańcy Wawra mając nadzieję, że wtedy Zarząd Gminy, rezydujący dotąd w Rembertowie, powróci na dawne miejsce, co wyrwie samą osadę Wawer ze sta-

nu martwoty i zastoju. Akcja skończyła się pomyślnie. Wiosną 1939 r. Anin otrzymał upragnione połączenie z Wawrem.

Gmina Wawer składała się z 12 następujących gromad wiejskich: Goclawek, Stary i Nowy Wawer, Zastów (miejscowości najbardziej związane i podporządkowane wpływowi stolicy), Stara Miłosna, Międzylesie, Anin i Wiśniowa Góra (osiedla mające charakter willowy), wreszcie Pohulanka, Zbytki, Las i Zerzeń (wsie zagubione w piaskach). Wszystkie te miejscowości zatraciły lub w szybkim tempie zatracaly cechy wsi, stając się osiedlami podmiejskimi, ciężącymi zdecydowanie do połączenia się ze stolicą. W miejscowościach tych zanikały już gospodarstwa chłopskie, potworzyły się natomiast parcele podmiejskie. O ile jednak ta ekspansja stolicy odbywała się bez przeszkód w osiedlach położonych wzdłuż linii torów kolejowych, o tyle wsie leżące między Wałem Miedzeszyńskim, a torami kolejowymi pozostawały na uboczu i pozbawione były możliwości rozwoju. Przyczyną tego był brak odpowiednich dróg łączących je ze stolicą i odcięcie Wałem Miedzeszyńskim od Wisły. Na całym tym rozległym terenie było zaledwie 23 km dróg o twardej nawierzchni, w tym 9 km szosy brzeskiej, 7 km drogi powiatowej idącej nawierzchnią Wału i tyleż km drogi gminnej. Reszta to drogi polne, piaszczyste i wyboiste, trudne do przebycia latem czy zwłaszcza w czasie roztopów wiosennych i jesiennych.

Wybory do Zarządu nowej Gminy Wawer odbyły się 3 lipca 1939 r. Wójtem gminy obrany został Stanisław Krupka z zawodu nauczyciel, znany w terenie działacz społeczny. Zastępcą wójta wybrano Władysława Adamiaka z Wawra, ławnikiem zaś Kazimierz Palucha, kierownika szkoły ze Starej Miłosnej, Stanisława Drozda z Zastowa i Kazimierza Petscha z Międzylesia¹⁹.

W kilka tygodni później wybuchła wojna, która pomieszała ustalony porządek. Do pracy w Zarządzie stanęli nowi ludzie, którym wypadło pracować w specjalnie trudnych warunkach okupacyjnych. Zastępcą wójta został Izydor Królak ze Zbytek, ławnikami zaś Kazimierz Paluch, Stanisław Szydłowicz z Nowego Wawra i Aleksander Zdanowicz z Anina. Stanisław Krupka pozostał na stanowisku wójta.

¹⁹ Ibidem 1939, nr 7, 8.

WOJNA I OKUPACJA

Wrzesień 1939 r. zakończył krótką kartę dziejów Anina mającego ambicję odegrania roli wzorowego osiedla podstołecznego. W czasie okupacji hitlerowskiej wyrównały się warunki bytowe mieszkańców, zatarły się różnice w składzie społecznym osiedli – znikła ekskluzywna grupa mieszkańców w osobach bogatych przemysłowców, urzędników czy wojskowych, a napłynęła fala ludzi ciężko dotkniętych działaniami wojennymi. Anin zszarzał, przycichł i jakby zatracił swą osobowość.

Walki wrześniowe wokół stolicy oraz okupacja niemiecka mocno doświadczyły mieszkańców Anina, Wawra i okolic.

Od chwili kapitulacji Warszawy linia otwocka, ze wszystkimi przy niej leżącymi osiedlami, stała się formalnym hotelem. Brak mieszkań w zbombardowanej stolicy, nieustanne aresztowania, a następnie łapanki uliczne spowodowały, że liczba stałych mieszkańców osiedli podstołecznych stale wzrastała. Gościnnie Wawer, Anin i wszystkie inne osiedla przygarniały wszystkich, dla których Warszawa z uwagi na szalejący terror wroga stała się niebezpieczna.

Wiele rodzin, stałych mieszkańców tych osiedli, znalazło się rychło bez środków do życia. Na pomoc społeczną nie od razu można było liczyć i należało samemu myśleć o zdobyciu koniecznych do życia środków. Rozpoczęło się wyprzedawanie rzeczy zbędnych, następnie kosztowności, później zaś handlowano już wszystkim i ze wszystkimi.

Liczne rodziny, których mienie uległo zniszczeniu oraz wiele osób w obliczu groźby aresztowania – nieraz tylko z walizką w rękę – przybywało na te tereny do znajomych i przyjaciół, a często wprost do ludzi obcych, aby tutaj jakoś przetrwać najniebezpieczniejszy okres.

Wawer, jak wyżej wspomniano, od kilku zaledwie miesięcy stanowił samodzielną jednostkę administracyjną i w samym

osiedlu była siedzibą Zarządu Gminnego. Skromny do wojny referat Opieki Społecznej trzeba było szybko rozbudować, aby sprostać nowym i stale wzrastającym obywatelskim obowiązkom.

Ludzi wymagających opieki społecznej było wielu. Obok wielu rodzin dotkniętych bezpośrednio działaniami wojennymi były zakłady opiekuńcze dla dzieci i starców, byli wysiedleni z terenów przyłączonych do Rzeszy. Opieka i pomoc musiała być szybka, często natychmiastowa i długofalowa.

Wójtowi gminy Stanisławowi Krupce i sekretarzowi Tadeuszowi Turkowskiemu szedł na rękę i bardzo pomagał dyrektor biura Powiatowego Wydziału Warszawskiego Bolesław Marczak oraz kierownik polskiej opieki społecznej na powiaty warszawski i radzyński Stanisław Krysiński. Dzięki nim szły do Wawra transporty mąki, kaszy, cukru, ziemniaków i innych artykułów. Uruchomiono cały aparat biurowy i powołano do życia Komitet Obywatelski na czele z Juliuszem Ludwigiem i Wojciechem Kruszyńskim.

Wysiedleni z terenów włączonych do Rzeszy, a także uciekinierzy z Warszawy, wymagali jeszcze innej opieki¹. Obok zapomóg w naturze trzeba im było znaleźć pracę zarobkową, wreszcie zaopatrzyć w tzw. lewe dokumenty. Te ostatnie umożliwiały zainteresowanym swobodne poruszanie się po terenie, a często ratowały posiadacza w różnych sytuacjach, np. podczas legitymowania przechodniów na ulicy, w pociągach, tramwajach itd. W biurach Zarządu gminy Wawer istniał cały aparat składający się z ludzi zaufanych, uczciwych, bezinteresownych, będących członkami organizacji podziemnych produkujących takie dokumenty. Zaopatrywano w nie głównie osoby poszukiwane przez gestapo czy żandarmerię oraz Żydów zbiegłych z getta i ukrywających się pod przybranymi nazwiskami.

Inny dokument, który często chronił podczas łapanek i zwalniał złapanych od wywozu na przymusowe roboty do Niemiec, to tzw. Ausweiss – zaświadczenie z pracy.

Tu wyjątkową odwagę i pomysłowość wykazywał wójt Krupka. Organizował on przeróżne wydziały i komórki w gminie, aby mieć podstawę do zaopatrywania wielu osób w takie zaświadczenia, a także aby dać wielu ludziom pracę i zarobek. Doszło

¹ Na terenie gm. Wawer mieszkało 65 rodzin wysiedlonych głównie z Międzychodu i Sierakowa.



Grupa organizatorów i działaczy społecznych na terenie „Parku im. Matki Mojej” w 1943 r.

do tego, że w ewidencji zatrudnionych w gminie figurowało ponad 300 osób, nie licząc całej gromady ludzi zatrudnionych w powołanej do życia w Wawrze średniej szkole zawodowej.

Przykładem tej działalności jest zainicjowanie i budowa w Wawrze i Aninie parków ludowych. Pragnąc zatrudnić konspiracyjną grupę architektów warszawskich, a przy okazji dać pracę innym, wójt Krupka w porozumieniu z polskimi władzami konspiracyjnymi spowodował uchwałę Rady Gminnej i przystąpił do urządzenia i zagospodarowania w Wawrze „Parku imienia Matki Mojej”, a w Aninie „Parku im. Stefana Żeromskiego”. Projekty parków opracowała grupa inżynierów w osobach między innymi Rogowskiego, Ochnio, Jabłońskiego. Wyznaczone tereny zniwelowano i ogrodzono siatką drucianą².

Praca referenta społecznego była bardzo ciężka, ryzykowna i odpowiedzialna. Pomogła wielu ludziom przetrwać wojnę,

² Oba parki uległy zniszczeniu w sierpniu i wrześniu 1944 r. w czasie działań wojennych. Ocalałe resztki parku im. „Matki Mojej” o pow. ok. 2 ha przekazane zostały Oddziałowi Zieleni Wydziału Inżynierii Miejskiej

a niewątpliwie uratowała niejedno życie ludzkie³. Całością akcji społeczno-opiekuńczej kierował sekretarz gminy Tadeusz Turkowski.

Jeszcze w początkowej fazie walk o Warszawę wojska niemieckie, chcąc zabezpieczyć tyły oddziałów szturmujących Pragę, ogołociły z mężczyzn cały teren przyfrontowy, głównie w pasie linii kolejowej Otwock – Warszawa. Zabrali wtedy wszystkich mężczyzn m.in. z Radości, Międzyzlesia, Anina, Wawra, w liczbie kilku tysięcy popędzili do Mińska Mazowieckiego, skąd przez Ostrów Mazowiecką wywieźli ich do Ostrołki nad Narwią. Tam przetrzymano ich w więzieniu miejscowym i kościele pobernardyńskim aż do kapitulacji Warszawy⁴.

W trakcie samych walk o Warszawę w osiedlach takich, jak: Anin, Wawer, Goławek, Marysin Wawerski, Wygoda i innych poległo wielu żołnierzy polskich, którzy pochowani zostali na miejscu walki. Po zakończeniu pierwszych działań wojennych społeczeństwo nie mogło pogodzić się z myślą, że rozproszone groby żołnierzy szybko ulegną zniszczeniu, a ofiarna ich śmierć zostanie zapomniana. Inicjatywę ocalenia bohaterskich czynów żołnierzy podjął Zarząd Gminy pod osobistym kierownictwem wójta Stanisława Krupki. Już w listopadzie 1939 r. powołał on specjalny Komitet Obywatelski dla urządzenia odrębnego cmentarza dla ofiar wojny. W skład Komitetu weszli znani na tym terenie działacze społeczni, jak: dr Marian Albiński, Klemens Goryc, Stefan Grochulski, Juliusz Ludwig, Stanisław Szydłowicz, Aleksander Zdanowicz oraz Emil Wolfram.

W warunkach okupacji hitlerowskiej, już sama myśl uczczenia poległych w walce z Niemcami była przestępstwem zasługującym na najsurowszą karę, zrealizowanie zaś jej było formalną zbrodnią w pojęciu okupanta. To, że jednak mógł taki plan powstać i znalazło się wiele osób, które brały udział w urządzeniu cmentarza, że cmentarz ten funkcjonował przez całą okupację przyjmując coraz to nowe ofiary terroru hitlerowskiego, a także i to, że zawsze był pełen kwiatów, a w dniach żałoby

Gospodarki Wodnej 7 X 1964 r. Rada Osiedlowa Marysina Wawerskiego zabiega o włączenie tego terenu do planu inwestycyjnego i urządzenia w nim alejek, chodników, ławek i oświetlenia.

³ Relacje i wspomnienia Stanisława Krupki i Tadeusza Turkowskiego.

⁴ To „oczyszczenie terenu” być może wiąże się z przybyciem do Wawra Hitlera, który 17 IX miał z wieży kościoła wawerskiego oglądać płonąca Warszawę, następnie wydał rozkaz bombardowania stolicy i Zamku Królewskiego.

czy świąt narodowych miejscem patriotycznych manifestacji, zawdzięczać należy zwartości społeczeństwa wobec okupanta i jego patriotycznej postawie.

Teren gminy zamieszkiwała ludność różnych zawodów; byli to: robotnicy zatrudnieni w licznych zakładach produkcyjnych Warszawy i okolicy, małorolni chłopci, którzy obok pracy na roli dorabiali w różny sposób, najczęściej przewozami, drobni rzemieślnicy, urzędnicy wszystkich stopni a także intelektualiści, lekarze, inżynierowie, b. wojskowi itd. Mimo znacznych różnic społecznych i po części narodowych, współzycie tych grup przed wojną było na ogół zgodne i poprawne, a w latach wojny i okupacji – braterskie, nacechowane wzajemną życzliwością i przepojone uczuciami patriotycznymi. Do sporadycznych wypadków w tym środowisku należy przyjęcie Volkslisty lub przejście na służbę wroga.

W takim środowisku można było planować i przeprowadzić niejedną akcję, schronienie i pomoc znalazł tu każdy, kogo prześladował i ścigał okupant. Właśnie to środowisko potrafiło urządzić Cmentarz Ofiar Wojny i taka nazwa znajdowała się na dużej tablicy u wejścia na cmentarz w ciągu całej okupacji.

Miejsce na cmentarz wybrano na skraju lasu-rezerwatu przy ul. Dębowej (dzisiaj ul. Śnieżki), niedaleko klasztoru ss. Felicjanek. Plan i urządzenie cmentarza opracowali Józef Tarnas



Komitet Organizacyjny Cmentarza Ofiar Wojny w Wawrze. W środku Krzyż na grobie Grauzyniusa

oraz Aleksander Zdanowicz, oni też kierowali pracami i dozowali wykonania ogrodzenia, wytyczenia alejek itd.

Uroczystość otwarcia nowego cmentarza nastąpiła w drugą niedzielę listopada 1939 r. Tego dnia rozkopano żołnierską mogiłę obok szkoły w Wawrze, w której według posiadanych dokumentów znajdowały się zwłoki żołnierza Grauzyniusa Kazimierza, urodzonego w Wilnie a poległego w obronie stolicy 19 IX 1939 r. Wydobyte zwłoki złożono do trumny i przeniesiono w uroczystym pochodzie do kościoła przy klasztorze w Wawrze, gdzie już zgromadzone było licznie społeczeństwo z całej okolicy. Po nabożeństwie w kościele czterech księży wyprowadziło ogromny kondukt żałobny w kierunku cmentarza. Przedstawiciele Zarządu Gminy nieśli na ramionach trumnę ze zwłokami Grauzyniusa, a sołtysi osiedli wchodzących w skład gminy nieśli duży dębowy krzyż, który ustawiony został na mogile w samym środku cmentarza. Wójt Krupka w patriotycznym, podniosłym przemówieniu uczcił pamięć żołnierzy, którzy oddali swe życie w obronie stolicy i ojczyzny⁵.

W następnych dniach przeprowadzono ekshumację w terenie zwłok innych poległych żołnierzy i ulokowano je na cmentarzu, w kwaterach na lewo od wejścia.

Podobną akcją uczczenia pamięci poległych żołnierzy polskich przeprowadzono i w innych miejscach gminy Wawer, a m.in. w Zerzniu i Międzyzlesiu. W Zerzniu na cmentarzu parafialnym pochowano we wspólnej mogile żołnierzy poległych 19 - 20 września na polach Zerznia, Zastowa, Lasu i Zbytek. Byli to żołnierze grupy płka Mariana Kalińskiego, którzy po rozbiciu 13 dywizji piechoty usiłowali bezskutecznie przebić się do oblężonej przez Niemców stolicy. Z inicjatywy Izydora Królaka powstał tajny komitet opieki nad grobami poległych. Zajął się on ekshumacją zwłok, urządzeniem mogiły i ustawieniem pomnika. Projekt pomnika opracował inż. Seweryn Nirnsztejn, ukrywający się przed Niemcami na terenie gminy, oraz Wiesław Chorosiewicz. Sam pomnik, na szczycie którego znajduje się orzeł z rozpostartymi skrzydłami, wykonał plastyk Waław Piotrowski z Wawra, a koszty pokryła miejscowa ludność z dobrowolnych składek. Pomnik szczęśliwie przetrwał wojnę, świadczy o odwadze i patriotyzmie mieszkańców tych osiedli.

⁵ Z protokołu sporządzonego przez Stefana Grochulskiego, Juliusza Ludwiga i Mariana Albińskiego dla Wyd. Kult. Dzielnicy Praga-Płd. we wrześniu 1964 r.



Pomnik żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 r. na cmentarzu w Zerzniu

Cmentarz wojenny powstał również w Międzyzlesiu na tyłach ogrodu szkolnego. Chowano tam żołnierzy zmarłych w polowym szpitalu zainstalowanym w budynku szkolnym we wrześniu 1939 roku. W 1942 r. staraniem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i innych organizacji upamiętniono w jednolitej formie groby, zaopatrzone zbiorowe i indywidualne mogiły w krzyże i tabliczki w większości wypadków z napisem NN. Corocznie w rocznicę września i 11 listopada odbywały się ciche manifestacje w postaci składania kwiatów i palenia świeczek. W 1944 r. na cmentarzu tym pochowano ok. 70 żołnierzy z I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki poległych przy zdobywaniu fabryki Szpotkańskiego i Anina. Grzebano tam również osoby cywilne poległe w czasie działań wojennych oraz od wybuchów min i pocisków. Cmentarz ten zlikwidowano w początkach lat pięćdziesiątych przenosząc zwłoki na większe cmentarze.

Prowizoryczne szpitale polowe zorganizowały we wrześniu 1939 r. ss. Felicjanki w Wawrze i ss. Rodziny Marii w Międzyzlesiu. Szpitale te czynne były do listopada. Żołnierze i uciekinierzy znajdowali w nich pomoc lekarską i opiekę. Siostry prowadziły też dożywianie biednych i zagubionych na skutek działań wojennych.

W ostatnich dniach grudnia 1939 r. Wawer i Anin przeżyły niezapomniane do dziś chwile grozy i wielkiej tragedii.

Wieczorem 26 grudnia 1939 r. w restauracji Antoniego Bartoszka w Wawrze, znajdującej się obok stacji kolejowej, patrol żandarmerii niemieckiej w asyście policjanta granatowego natknął się na poszukiwanych przestępców kryminalnych Prasulę i Dąbka. Bandyci strzałami z rewolweru zabili jednego Niemca, drugiego ciężko ranili (zmarł w drodze do szpitala), ranili także żonę Bartoszka i zbiegli przez nikogo nie ścigani. Miejscowy komendant placu por. Stephan powiadomił o wydarzeniu komendę miasta w Warszawie, ta zaś z kolei dowództwo berlińskiego pułku policji porządkowej. Zastępca dowódcy pułku ppłk Max Daume wydał rozkaz skierowania do Wawra karnej ekspedycji. Dowódca oddziału ekspedycyjnego mjr Fryderyk Wilhelm Wenzel zarządził obławę na mężczyzn na terenie Nowego Wawra i Anina. Patrolom policyjnym polecono doprowadzić do komendatury w Aninie wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 70 lat z wyznaczonego terenu. Obława zaczęła się ok godz. 23⁰⁰. Patrole wchodziły kolejno do wszystkich mieszkań, wyciągały z łóżek śpiących i zabierały z sobą. Nad zgromadzonymi w komendaturze urządzono parodię sądu. Nie przeprowadzając żad-



Miejsce rozstrzelania 106 obywateli Wawra i Anina w 1939 r. W głębi resztki płotu, pod którym dokonano egzekucji.

nego dochodzenia, ograniczając się do spisania ich personaliów, wszystkich w liczbie 114 skazano na śmierć. Restauratora Bartoszka jeszcze przed ogłoszeniem wyroku powieszono na drzwiach jego restauracji. Była godz. 5 rano 27 grudnia 1939 r. gdy przystąpiono do egzekucji.

Skazanych partiami odprowadzano na miejsce stracenia w Wawrze przy ul. Spiżowej i salwami z broni maszynowej rozstrzelivano. I w obławie, i „rozprawie sądowej” towarzyszyło znęcanie się, bicie i szykany ze strony policjantów hitlerowskich, m.in. część aresztowanych wyprowadzono z domu w bieliznie, nie dając im się ubrać i trzymano przez kilka godzin na 18-stopniowym mrozie na podwórzu komendantury. Z liczby skazanych tylko jeden uciekł w drodze na miejsce kaźni, kilku przeżyło własną śmierć – jako ranni przeleżeli pod trupami swych towarzyszy do odejścia oprawców, o własnych siłach wyczołgali się poza teren egzekucji i zbiegli, ostatnia zaś partia została ułaskawiona pod warunkiem, że zakopią zabitych. Ogółem rozstrzelano tego dnia 106 osób oraz powieszono właściciela restauracji Bartoszka. W liczbie zamordowanych było 62 mieszkańców Wawra, 27 – Anina, 7 z Warszawy (święta spędzali u krewnych bądź u znajomych w Wawrze i Aninie) oraz 11 osób z różnych miejscowości – byli to mężczyźni zabrani z dworca kolejowego⁶.

Ciała kilku zamordowanych wykradły rodziny i w tajemnicy przed Niemcami pochowały w grobach rodzinnych, pozostałych pochowano we wspólnym grobie na miejscu. Przez dłuższy czas ciągnęły na to miejsce rodziny pomordowanych, znajomi i setki innych, chcąc w ten sposób złożyć hołd ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa. Na grobie wciąż składano kwiaty i palono znicze. Aby przeszkodzić tym manifestacjom, władze okupacyjne nakazały ekshumację zwłok i przeniesiono je na zwykły cmentarz. Z inicjatywy Zarządu Gminy pochowano je na Cmentarzu Ofiar Wojny w Wawrze w kwaterach po prawej stronie od wejścia. Zwłoki 11 Żydów zabrało Towarzystwo „Wieczność” do Warszawy, kilkunastu innych pochowano w grobach rodzinnych również w Warszawie. Nastrój paniki po zbrodni wawerskiej trwał jakiś czas i w miarę narastania terroru hitlerowskiego, uczucie to zamieniało się w zimną nienawiść do okupanta, z pragnieniem walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

⁶ St. Płoski, *Wawer*, Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich, t. VI, Warszawa; H. Pawłowicz, *Wawer 27 XII 1939 r.*, Warszawa 1962; J. Sawicki, *Przed polskim prokuratorem*, Warszawa 1958; Wł. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939 - 1944*, Warszawa 1967.



Płyta nagrobkowa rozstrzelanych w Wawrze 2 IV 1940 r.

W trzy miesiące po grudniowej zbrodni wawerskiej w Aninie miał miejsce wypadek postrzelenia żołnierza niemieckiego. Z osiedla uwięziono w charakterze zakładników ponad 200 osób. Przy pomocy miejscowych Volksdeutchów zdołano ustalić, że żołnierz postrzelony został przez swego kolegę. Zorganizowana delegacja niezwłocznie udała się do gubernatora warszawskiego Ludwika Fischera, któremu wyjaśniła wypadek i przedstawiła prośbę o zwolnienie zakładników. Delegacji przewodniczył sekretarz gminy Tadeusz Turkowski. Interwencja u Fischera została uwieńczona powodzeniem, bowiem zakładników zwolniono, lecz pragnąc społeczeństwo polskie utrzymać w niepewności i zastraszyć 2 IV 1940 r. hitlerowcy stracili w Wawrze przy ul. Dębowej pięciu zakładników, pod pretekstem „współdziałania i ukrywania przestępców”, co podano do wiadomości publicznej w obwieszczeniu podpisanym przez niemieckiego komendanta Warszawy⁷. Ciała ich spoczęły również na Cmentarzu Ofiar Wojny.

⁷ Tablica nagrobkowa wystawiona po wojnie podaje nazwiska rozstrzelanych: Bieńkowski Henryk lat 51, Gołaszewski Piotr lat 33, Zalewski Aleksander lat 44, Grzech Julian lat 41 i NN. Za skuteczną interwencję T. Turkowski otrzymał od Zarządu Gminy specjalne podziękowanie na piśmie.

Przez cały czas okupacji w Aninie i sąsiednim Wawrze stacjonował większy garnizon niemiecki. Najczęściej były to oddziały tyłowe, jak kolumny transportowe, bataliony budowlane itp. Zajmowały one największe i najlepsze budynki, między innymi przy ul. I i II Poprzecznej oraz ul. Krótkiej. Placówka dozoru stacje kolei i kolejki dojazdowej znana była ze swej gorliwości w pełnieniu służby i chętnie robiła użytek z broni palnej.

Od czasu rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim Wawer i Anin otrzymały stałą placówkę SS. Bacznie obserwowała ona i kontrolowała cały ruch na skrzyżowaniu szosy brzeskiej z linią kolejową do Lublina, dwóch ważnych szlaków, którymi szły na front wschodni transporty wojskowe. Okolice stale były patrolowane i niejednokrotnie urządzone były oblawy.

Jedna z takich akcji w lutym 1942 r. o mało nie pociągnęła za sobą następstw podobnych do wydarzeń z grudnia 1939 r. Niemcy wysledzili w Aninie bliżej nieznaną organizację bojową młodzieży i postanowili ją zlikwidować. Nocą 26 lutego hitlerowcy otoczyli teren przy ul. VIII Poprzecznej, gdzie miała kwaterować część oddziału i rozpoczęli oblawę. Zaskoczeni członkowie organizacji obrzucili Niemców granatami i wycofali się do lasu. W walce padło 3 Niemców, w tym dowódca oblawy. Niemcy zamordowali 19-letniego Leszka Kopalińskiego i jego matkę Helenę Kopalińską, siostrę gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza⁸.

Na Anin padł śmiertelny strach. Widmo odpowiedzialności zbiorowej za ukrywanie i pomoc organizacji podziemnej spowodowało, że ludzie masowo zaczęli uciekać. Jednak Niemcy nie zdecydowali się na powtórzenie historii wawerskiej, niemniej jednak krwawo się zemścili. Gubernator warszawski Ludwig Fischer rozkazał za karę natychmiast rozstrzelać 100 więźniów z Pawiaka, a 2 kwietnia 1942 r. ok. godz. 14⁰⁰ przywieziono do Anina z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 12 młodych mężczyzn (aresztowanych 26 lutego w Aninie i w marcu w Warszawie) i w lasku naprzeciwko skrzyżowania ul. Królewskiej z VIII Poprzeczną, przy mostku nad kanałem rozstrzelali ich, pozostawiając ciała na miejscu egzekucji. Policja granatowa otrzymała polecenie natychmiastowego pogrzebienia zabitych. Pochowano ich, przy pomocy rodzin, na Cmentarzu Ofiar w Wawrze, obok ofiar mordu wawerskiego z 1939 r.⁹

⁸ Wł. Bartoszewski, op. cit., s. 91.

⁹ Ibidem, s. 96, 97. Relacje ob. Górskiej i ob. Spiechowicz. Zginęli wówczas: Rajmund Górski lat 58, inwalida wojenny, Tadeusz Górski lat 18,



Miejsce rozstrzelania 12 mieszkańców Anina w 1942 r.

W 20 VIII 1942 r. Anin znów był świadkiem wielkiej masakry, tym razem ludności żydowskiej. Z transportu podążającego z Rembertowa do getta w Falenicy Niemcy zamordowali 45 osób na ul. Królewskiej. Zwłoki kazano zakopać na miejscu, na skraju lasu. Dziś stoją na tym miejscu tablice pamiątkowe, zwłoki zaś po wojnie ekshumowano i przeniesiono na cmentarz żydowski w Warszawie.

W miarę zbliżania się frontu wschodniego do granic Polski rósł terror okupanta. Latem 1944 r. Niemcy gorączkowo zabrali się do budowy umocnień polowych, które miały bronić dostępu do Warszawy. Ciężar tych prac spadł na barki mieszkańców stolicy i podstołecznych osiedli. Mieszkańców Anina, Wawra i Międzylesia pędzono głównie do robót w rejonie Miłosna - Sulejówek. Gdy wezwania do stawienia się do pracy nie skutkowały, hitlerowcy rozpoczęli masową akcję łapanek i obław. Do pracy zmuszano wszystkich bez względu na płeć i wiek. Terror hitlerowski wzmógł się znacznie po wybuchu powstania warszawskiego, do którego odeszła część młodzieży zorganizowanej w oddziały bojowe. Wyłapano wtedy prawie wszystkich mężczyzn i wywieziono za Wisłę, kobiety zaś skoszarowano i codziennie pędzono do kopania rowów i umocnień. Zamarło wówczas życie w osiedlach – pozostała nieliczna ludność musiała się ukrywać. W opuszczonych domach zaczęli gospodarzyć żołnierze niemieccy zabierając wszystko, co mogło przydać się w okopach. Grasowały różne męty społeczne, szabrując co się dało.

W początkach czerwca 1944 r. Anin był świadkiem wielkiej tragedii ludzkiej. Cofający się pod naporem Armii Czerwonej Niemcy ewakuowali obozy jenieckie. Jeńców radzieckich pędzono setki kilometrów bez pożywienia, bosych i schorowanych. Jednemu z takich obozów wypadł krótki postój w lasach anińskich. Mieszkańcy Anina, nie mogąc znieść cierpień jeńców, błagali u komendanta konwoju pozwolenie na przygotowanie im posiłku. Akcją pomocy kierował sekretarz gminy Tadeusz Turkowski. We wszystkich domach Anina gotowano wtedy ciepłe pożywienie z masowo ofiarowanych ziemniaków, kaszy, grochu, mąki i sucharów. Nakarmieni jeńcy ruszyli w dalszą nieznana drogę.

Jerzy Grzebalski lat 22, Kazimierz Krywko lat 19, Tadeusz Majerowski lat 20, Józef Rybiński lat 18, Józef Soszyński lat 23, Edward Stępień lat 20, Tadeusz Szulczewski lat 15, Stanisław Tomerski lat 19, Zdzisław Truchlewski lat 18 i Zygmunt Wielechowski lat 38.

Stosunek ludności do okupantów od samego początku był zdecydowanie wrogi. Bardzo niewiele osób dało się wciągnąć na Volkslistę, a ci co to uczynili przez cały czas okupacji czuli się raczej w obowiązku lojalnego zachowania się wobec ludności polskiej. Niektórzy zaś kategorycznie temu się sprzeciwili, jak np. Daniel Gering, który czuł się Polakiem mimo swego niemieckiego pochodzenia. Gering był urzędnikiem Banku Gospodarstwa Krajowego i mieszkał w Aninie przy ul. I Poprzecznej. Pamiętnej nocy grudniowej 1939 r. razem z wieloma mieszkańcami Anina i Wawra został objęty obławą i znalazł się wśród „sądzonych”. Przy spisywaniu personaliów podał, że jest pochodzenia niemieckiego, lecz czuje się Polakiem. Nazwisko jego identyczne z nazwiskiem marszałka Rzeszy sprawiło, że hitlerowcy chcieli go zmusić, aby głośno nazwał się Niemcem, zdecydowana odmowa ściągnęła na niego lawinę razów. Po raz ostatni „dano mu szansę”, gdy stał już przed oddziałem egzekucyjnym, jego odpowiedzi brzmiały: „jestem Polakiem”¹⁰.

Sąsiedztwo dużych obszarów leśnych, luźna zabudowa osiedli i związana z tym łatwość ukrycia się przed wrogiem spowodowała, że Anin, Wawer, Międzyzlesie czy Radość stały się bardzo żywym ośrodkiem polskiego ruchu oporu. Inteligenckie głównie środowisko Anina, bezpośrednie sąsiedztwo z Wawrem i płynące stąd przekonanie, że Niemcy będą unikać tych miejsc, gdzie okazali nieludzkie okrucieństwo oraz inne czynniki sprawiły, że tu właśnie znalazło schronienie wielu działaczy niepodległościowych i polityków, tu powstawały i szkoliły się oddziały zbrojne do walki z okupantem. Schronienie w tych okolicach znaleźli m.in. działacze ruchu ludowego: Czesław Wycech, Józef Niećko, Zygmunt Nowicki, Antoni Korzycki, działacze PPS-WRN: Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak, Zygmunt Zaremba¹¹.

Ruch oporu na terenie gminy Wawer powstał wkrótce po kapitulacji Warszawy, m.in. w zimie 1939/1940 roku powstała „Grupa Batury”, która gromadziła broń i amunicję i szukała

¹⁰ O tragedii Daniela Geringa pisał „Dziennik Zachodni” 30 XII 1946 r. określając go mianem cichego bohatera; H. Pawłowicz, op. cit., s. 28.

¹¹ Zygmunt Nowicki ukrywał się w Wawrze przy ul. Błękitnej w mieszkaniu Szymona Bończaka, wówczas kierownika szkoły we wsi Las. Odwiedzał go Czesław Wycech ukrywający się w Aninie. Arciszewski specjalnym samolotem, przesyłanym przez aliantów, odleciał potem do Anglii i był przez pewien czas premierem rządu polskiego w Londynie. Józef Niećko ukrywał się w Aninie w mieszkaniu dra Stanisława Piotrowskiego współpracownika „Wici”.



Zebranie działaczy ruchu oporu w 1943 r. w budynku kolonii „Różyczka”. Na zdjęciu radni gminy, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych działających na terenie gminy w latach 1939 - 1944

powiązań z innymi podobnymi organizacjami. W 1940 r. Grupa weszła w skład Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie w skład Armii Krajowej (AK). Zorganizowane w Międzylesiu, Aninie i Wawrze kompanie AK razem z kompaniami w gminach Falenica, Zagórz, Wiązowna, Karczew oraz m. Otwock tworzyły duży i dobrze zorganizowany Rejon IV AK w Otwocku. Nosił on początkowo kryptonim „Koralewo”, a później „Fromczyn”, organizacyjnie wchodził w skład Obwodu VII – „Obroża”, obejmującego cały powiat warszawski¹².

W czasie okupacji w Aninie przy ul. Królewskiej mieszkał organizator i pierwszy dowódca Rejonu IV AK prawnik Mieczysław Sawicki, późniejszy dowódca Wojskowej Służby Ochrony Powstania tego Rejonu. Mieszkaniec Anina – Tadeusz Kułski, pełnił funkcję dowódcy batalionu obejmującego kompanie w Międzylesiu, Wawrze i Aninie. Dowódcą kompanii w Międzylesiu był Bolesław Paprocki a dowódcą kompanii w Aninie

¹² J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1960, s. 135, 136.

inż. Witold Szymański. Kierownik szkoły w Aninie Daniel Puchalski był członkiem dowództwa w/w batalionu. Tak więc Anin dostarczył dowództwu Rejonu IV AK wielu organizatorów i oficerów do szkolenia i walki z hitlerowskim najeźdźcą. Członkiem dowództwa IV Rejonu AK był również Waclaw Wojtyśko nauczyciel, jak i emerytowany major Skulski z Radości. Skulski zapoczątkował wojskowe szkolenie organizujących się oddziałów AK.

Na terenie gminy Wawer działały również inne organizacje ruchu oporu. W Międzyzlesiu działała 5-osobowa grupa GL-AL i „Wola Ludu” z Antonim Korzyckim. W Marysinie Wawerskim pod kierunkiem Bolesława Gruszki działała komórka dyspozycyjna PPS. W osiedlach Las, Zbytki, Zastów i Zerzeń miały swe komórki Bataliony Chłopskie.

Spółeczeństwo zdecydowanie solidaryzowało się z działalnością konspiracyjną i udzielało działaczom ruchu oporu każdą ilość potrzebnych lokali kontaktowych; wymienić można choćby dom w Aninie przy ul. I Poprzecznej nr 22. Właściciele domu znani działacze harcerstwa Janina i Jerzy Mateccy stale dawali pomieszczenie dla jednej z klas konspiracyjnej szkoły podchorążych AK z Warszawy. Mieszkanie Mateckich było również lokalem tajnego nauczania, punktem odbioru konspiracyjnej prasy i korespondencji – pod domem wybudowany był magazyn dla przechowywania broni batalionu „Zośka” z Warszawy. Aleksander Hacıński – kasjer kolejowy w Międzyzlesiu i Gąsiorowski – dyżurny ruchu kolei w Otwocku (mieszkał w Międzyzlesiu) zaopatrywali w bilety kolejowe łączników ruchu oporu.

W działalności konspiracyjnej silnie zaangażowani byli: Julian AU - rusznikarz, Ciężyński, Gruszka Bolesław z synem, Leonard Sroczyński, małżonkowie Waclawscy, Henryk Winkowski, Waclaw Węgrocki – wszyscy z Anina bądź Wawra. Z Międzyzlesia – właściciel apteki Klimontowicz z żoną, nauczyciel Jan Kociszewski, dr Lipiński, adwokat Rzepko, Lipniccy, rusznikarz Stanisław Skóra, Feliks Willand, Feliks Sikora, który niezależnie od funkcji organizacyjnych wybudował u siebie w domu duży magazyn, gdzie przechowywano broń i materiały pirotechniczne. W Starej Miłosnej ożywioną działalność prowadzili małżonkowie Jelińscy.

Tak, jak u Mateckich schronienie i pomoc można było znaleźć w każdym prawie domu Anina czy Wawra, bez względu na pochodzenie czy przynależność organizacyjną. Wszelka akcja

organizacyjna Ruchu Oporu spotykała się z pozytywnym odzewem, materialną pomocą i solidarnością w działaniu¹³.

Z ważniejszych akcji dywersyjnych na terenie gminy Wawer wymienić należy akcję „Wieniec I” wykonaną przez patrol Związku Odwetu Okręgu Warszawskiego AK 8/9 października 1942 r., która spowodowała zerwanie torów kolejowych na 6 liniach wiodących do Warszawy, m.in. także w Aninie¹⁴.

8 stycznia 1944 r. na peryferiach Anina oddział AK zorganizował zamach na gubernatora warszawskiego Ludwiga Fischera i jego przybocznych, gdy wracali z polowania. Zasadzkę urządzono na szosie obok leśniczówki Delmaczyńskich, o kilkaset metrów od przejazdu kolejowego i pobliskiej placówki SS. Samochody, którymi jechali hitlerowcy, zasypane zostały gradem pocisków, które zraniły 9 osób, przeważnie wyższych urzędników i wojskowych; szefowi policji ochronnej Friedrichowi Krügerowi trzeba było nawet amputować nogę. Fischer i towarzysze uratowali się tylko dzięki szybkości jazdy i przytomności szoferów¹⁵.

Niezmiernie ważnym odcinkiem działalności podziemia polskiego było szkolnictwo i tajne nauczanie.

Już w początkach okupacji Niemcy zamknęli wszystkie wyższe uczelnie i szkoły średnie ogólnokształcące, lecz z uwagi na swe wojenne cele zezwalali na prowadzenie szkół zawodowych. Tę okoliczność wykorzystało społeczeństwo i polskie władze konspiracyjne. Pod płaszczykiem szkół technicznych, mechanicznych, rzemieślniczych, handlowych i innych prowadzono tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej¹⁶.

Niezależnie od organizowania szkół zawodowych społeczeństwo bardzo prędko przystąpiło do tworzenia tajnych kompletów, celem uzupełnienia okrojonych i wypaczonych przez okupanta programów szkoły powszechnej i zawodowej.

Gmina Wawer pokryta była siecią tajnego nauczania. Młodzież uczęszczała na różne komplety, przy czym większość jej była silnie powiązana z pracą podziemną. W akcji organizowania szkolnictwa nie zabrakło też samego Zarządu Gminy. Kie-

¹³ Wspomnienia i notatki Stanisława Krupki i in.

¹⁴ *Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Dokumenty*. Oprac. H. Bortnowska, B. Hillebrandt, E. Markowa i R. Nazarewicz, Warszawa 1961.

¹⁵ T. Strzębosz, *Polowanie*, „Stolica” 1962, nr 52.

¹⁶ W Warszawie 27 szkół zawodowych dawało schronienie 36 tajnym gimn. i lic. ogólnokształcącym.

rownikiem referatu szkolno-oświatowego w gminie był dr Marian Albiński, emerytowany major WP, redaktor regionalnego pisma „Na straży”.

Z inicjatywy wójta Krupki została w 1941 r. zorganizowana w Wawrze Szkoła Zawodowa o kierunkach: handlowym, mechanicznym, elektrycznym i krawieckim. W oparciu o tę szkołę rozwinęła się na terenie gminy akcja powszechnego szkolenia młodzieży na bardzo szeroką skalę. Szkoła dawała swym uczniom możliwość ratowania się przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, a równocześnie stała się szkołą średnią ogólnokształcącą działającą potajemnie. Nic też dziwnego, że gdy na jesieni 1941 r. ogłoszono zapisy, zgłosiło się ok. 600 kandydatów, nie tylko z Wawra czy Anina, lecz także z innych miejscowości leżących głównie na linii otwockiej. Więcej niż 1/3 kandydatów miała ukończone 18 lat i według zarządzenia okupanta nie mogła korzystać z nauki w szkole. Niemniej znaczna ich część znalazła się w klasach „starszaków”, gdyż wyglądem swoim nie przypominała jeszcze młodzieży dorosłej, metryki zaś miała odpowiednio spreparowane.

Kierownictwo szkoły zawodowej oraz tajnego nauczania w gminie Wawer objął dr Jan Baculewski, młody energiczny działacz oświatowy PPS, a następnie PPR, jeden z organizatorów seminarium marksistowskiego w okupowanej Warszawie. Do



Organizatorzy tajnego nauczania na terenie gminy Wawer



Tajne gimnazjum ogólnokształcące na terenie Międzyzlesia. Grono nauczycieli i absolwentki w dniu zakończenia roku szkolnego (czerwiec 1944 r.)

współpracy dobrał sobie przeważnie młodych i bojowych entuzjastów walki, zarażających entuzjazmem najbliższe otoczenie. Uczyli młodzież wawerską m.in.: prof. dr Dionizy Smoleński - po wojnie założyciel Politechniki Wrocławskiej, b. rektor Politechniki Warszawskiej, prof. dr Zbigniew Pączkowski - po wojnie prezes Klubu Aeronautyki, Władysław Bieńkowski - po wojnie minister oświaty, Stefan Żółkiewski - po wojnie minister szkolnictwa wyższego, prof. dr Zdzisław Libera, prof. dr Witold Kula, prof. dr Waclaw Waškowski, dyr. Jerzy Dargiel, Tadeusz Filipowicz - wizytator szkół średnich na Warszawę, inż. Tomasz Zan, inż. Jerzy Rogowski, Maria Kowalczykówna, Jadwiga Pękoławska, Jan Dębski.

Organizacyjnie szkoła w Wawrze była filią szkoły zawodowej mieszczącej się na Grochowie przy ul. Łukiskiej, zaś tajnemu gimnazjum i liceum, ulokowanemu w szkole, podlegały tajne komplety m.in. w Międzyzlesiu, którymi kierowała Jadwiga Mantorska (obecnie Piwocka), a później Tadeusz Filipowicz, w Aninie Eugenia Ossowska. Młodzież tajnych kompletów w Międzyzlesiu, przy końcu każdego roku szkolnego, składała egzamin sprawdzający przy tajnym gimnazjum i liceum im. Narcyzy Zmirowskiej prowadzonym przez dyr. Marię Kiernikową. Na kom-

pletach tych uczyli: jęz. polskiego – Tadeusz Filipowicz, Eugenia Gadzińska i Franciszek Kręcicki, jęz. łacińskiego – Lucjan Pyś, jęz. niemieckiego – Machowski, historii – Eugenia Gadzińska i Zbigniew Waruszyński (nauczyciel z Poznania), geografii – Franciszek Kręcicki, biologii – dr medycyny Eugeniusz Kądziołkiewicz, matematyki – Jadwiga Montorska, chór prowadził Feliks Sikora a religii uczył ks. prof. Czesław Borawski. Od roku szkolnego 1943 - 1944 komplety w Międzyzlesiu zatwierdzone zostały przez Tajną Organizację Nauczycielską (TON), jako samodzielne gimnazjum, a kierownictwo objął wtedy Tadeusz Filipowicz. Komplety tej szkoły korzystały z sal szkoły powszechnej, której kierownik Franciszek Kręcicki był jednym z wkładowców, bądź też w domach prywatnych, najczęściej u Jadwigi Mantorskiej¹⁷.

Tajne komplety w Aninie z zakresu I i II klasy gimnazjum ogólnokształcącego podporządkowane były tajnemu gimnazjum i liceum im. Władysława IV na Pradze, na czele którego stał dyr. Zygmunt Usarek. Komplety te powstały już w listopadzie 1939 r. przy prywatnym przedszkolu i szkole podstawowej Eugenii Ossowskiej, a kierowali nimi: Zofia Nicwirewiczowa, nauczycielka historii i jęz. polskiego oraz inż. Władysław Nowiński, asystent Politechniki Warszawskiej, który uczył matematyki i fizyki. Na kompletach tych ponadto uczyli: Zofia Drewnowska – jęz. niemieckiego, Roman Hampel – matematyki, Janina Kazimierczukowa – jęz. polskiego i geografii, Kleindienst – jęz. łacińskiego oraz Stefania Baczyńska matka Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jednego z najznakomitszych młodych poetów konspiracji, który zginął w powstaniu warszawskim.

W 1942 r. władze okupacyjne odmówiły E. Ossowskiej zezwolenia na prowadzenie szkoły powszechnej pozostawiając jej tylko przedszkole. Korzystając z tego E. Ossowska pod płaszczkiem przedszkola prowadziła dalej naukę w klasach podstawowych i udzielała również lokalu kompletom gimnazjalnym. W tej tajnej szkole podstawowej uczyły obok samej E. Ossowskiej nauczycielki: Zofia Gajowiak, Irena Tutajowa, Maria Wiśniewska. Komplety gimnazjalne liczyły ok. 32 - 35 osób, szkoła podstawowa ok. 150 dzieci.

¹⁷ Odpis zgłoszenia do inspektoratu szkolnego pow. warszawskiego złożony przez Jadwigę Mantorską: „Zgłoszenie do zatwierdzenia tajnych kompletów w Międzyzlesiu w okresie okupacji”.

Odrębną organizacyjnie od samego początku była szkoła ss. Felicjanek w Wawrze. Rozwiązane przez Niemców żeńskie gimnazjum przekształciło się w Szkołę Gospodarstwa Domowego, w której obok przedmiotów zawodowych tajnie przerabiano normalny kurs średniej szkoły ogólnokształcącej. Szkołą kierowała dr Antonina Fuja przy pełnym poparciu przełożonej klasztoru s. Symplicyty. W podziemiach klasztoru urządzone były często w tajemnicy przed Niemcami odczyty, przedstawienia teatralne, uroczystości obchodzone święta narodowe.

Program nauczania w szkole i na kompletach w zasadzie był oparty o program przedwojenny, lecz nieco zmodyfikowany, dostosowany do aktualnej sytuacji w kraju i w terenie. Usunięto takie przedmioty jak rysunki, śpiew, gimnastykę, szczególny nacisk kładziono na dokładne poznanie historii Polski i literatury polskiej, w których to przedmiotach stale poruszano miłość do ojczyzny i obowiązki wobec niej. Twórczość naszych klasyków, wieszczów narodowych czy współczesnych poetów nie tylko omawiano na lekcjach, lecz także udostępniono szerszemu ogółowi na często organizowanych imprezach artystycznych, czy przedstawieniach teatralnych.

Imprezy, mimo wielkiego ryzyka organizatorów i widzów



Młodzież Samorządowego Gimnazjum i Liceum w Aninie w 1945 r.

w wypadku wykrycia ich przez okupanta, cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem. Przy ich urzędowaniu pomagali wybitni artyści, m. in.: Wiliam Horzyca, Aleksander Zelwerowicz, Mieczysława Ćwiklińska, Elżbieta Barszczewska, Marian Wyrzykowski. Uroczyste przedstawienie *Balladyny* w pełnej oprawie scenicznej, w warunkach niemal zupełnie jawnych, odbyło się w podziemiach klasztoru ss. Felicjanek w Wawrze w końcu czerwca 1944 r., reżyserował sztukę Zbigniew Masłowski, dziś pracownik telewizji. Młodzież opracowała i wystawiła prócz tego *Dziady*, *Wesele*, *Noc Listopadową*, inscenizowała takie utwory jak *Złota Rybka*, uroczyste obchodziła wszystkie święta narodowe, opiekowała się grobami ofiar terroru hitlerowskiego i krzyżem powstańców z 1831 r. itd.¹⁸

Jednym słowem młodzież ucząca się otrzymywała nie tylko odpowiedni zasób wiedzy, ale i olbrzymi ładunek patriotyzmu, który stawał się źródłem jej ofiarności nie mającej wprost granic.

Tajne nauczanie objęło również starszą młodzież szkoły powszechnej, z której okupant usunął naukę historii, geografii i literatury polskiej. Patriotyczne nauczycielstwo uzupełniało te braki organizując kursy wyrównawcze, celem przygotowania jej do nauki na poziomie średnich szkół.

Dla starszych wiekiem, mieszkających na wsiach podwarszawskich, organizowano kursy przysposobienia rolniczego, pod pokrywką których działały podziemne organizacje wojskowe.

Pomoc dla ludności żydowskiej to specjalna karta w pracy opiekuńczej gminy Wawer.

Jeszcze przed wojną Towarzystwo „Pomoc dla sierot”, założone i kierowane przez dyr. dra Janusza Korczaka, nabyło w Wawrze przy ul. Klasztornej (Czaplowizna) obiekt z ogrodem, w którym przebywały rokrocznie dzieci żydowskie w sezonie wiosenno-letnim. Miejscowej ludności znana była ta kolonia dziecięca pod nazwą „Różyczka”. Gdy wybuchła wojna

¹⁸ Dr Jan Baculewski, aktualnie docent filologii polskiej i dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, mieszkał w czasie okupacji w Międzyzlesiu a w jego mieszkaniu odbywały się lekcje jęz. łacińskiego. Główną rolę w *Nocy Listopadowej* grał uczeń Wojciech Zagórski, dziś znany aktor scen warszawskich. Prof. Pączkowski kierował ćwiczeniami warsztatowymi w lokalu nieczynnej odlewni żeliwa w Międzyzlesiu – warsztaty funkcjonowały aż do wybuchu powstania warszawskiego. Szkoła wawerska zrobiła sobie nawet sztandar, który jest do dziś w posiadaniu dra J. Baculewskiego.



Dom „Różyczka” w Wawrze

dr Korczak prowadził nadal kolonię zwalczając mnóstwo przeszkód i trudności, powstałych w wyniku rasistowskiej polityki okupanta. Gmina żydowska niewiele mogła mu pomóc, Towarzystwo „Pomoc dla sierot” przestało właściwie działać i wszystkie trudności związane z utrzymaniem ok. 100 dzieci spadły na Korczaka. Pomocy szukał wszędzie i m.in. znalazł ją w Zarządzie gminy Wawer, w osobach wójta Stanisława Krupki, sekretarza gminy Tadeusza Turkowskiego i in.

Stanisław Krupka wspomina, że odwiedzał wtedy „Różyczkę” kilkakrotnie i wychodził z niej zawsze pod wielkim urokiem osobowości Korczaka i jego systemu wychowawczego. Urokowi doktora uległ nawet niemiecki komendant rejonu Wawra por. Stephan (oficer rezerwy, z zawodu architekt, Szwed z pochodzenia), co wykorzystano dla zorganizowania specjalnego transportu żywności dla kolonii.

W początkach 1940 r. w lokalu gminy miała miejsce tajna narada, w której wzięli udział: wójt Krupka, sekretarz gminy Turkowski, kierownik referatu społecznego w gminie Wojciech Kruszyński, dr Janusz Korczak i prezes gminy żydowskiej w Wawrze Dudaszek. Omówiono wtedy formy pomocy i sposoby zaopatrywania kolonii w żywność i opał. Transporty żywności do „Różyczki” trzeba było kierować z wielką ostrożnością z dwóch

TOWARZYSTWO
„POMOC DLA SIEROT”

w WARSZAWIE
Krochmalna (Jubilerska) 20 02.
TELEFON 24-01.

ZARZĄD.

dnia 26 czerwca 1940 r.

Wielmożny Pan Wójt
St. Krupki

Wielmożny Panie,

Zamiat karty wizytowe, pozwalając sobie przesłać
Wielmożnemu Panu parę listeczek, których pentem autorem.
Krupkę miałe rozmowa w sprawie Głównym. Czy wszelki
Wielmożny Pan odleciała się w prywatnym me...
dnia, o której rocznie r

Łączę wyrazić szczerą

Wierzę, że...

Dr J. Korczak
(Krupki)

*Zamierzam... w sprawie...
je w...
Szkolenie...
...*

Pismo J. Korczaka do wójta St. Krupki

względów: po pierwsze, aby nie narazić życia osób zajmujących się transportem i tych, którzy przydzielali żywność Żydom (groziła za to kara śmierci), a po wtóre nie dopuścić, ażeby żywność dostała się w ręce stale plądrujących teren żandarmów. Akcja zaopatrywania ciągnęła się pomyślnie aż do samego końca, tj. do momentu likwidacji kolonii w październiku 1940 r. i przejścia dzieci wraz ze swym opiekunem i wychowawcą do getta w Warszawie.

Kiedy zbliżał się tragiczny moment likwidacji kolonii Korczakowi proponowano ukrycie i ocalenie. Doktor jednak nie skorzystał z propozycji wychodząc z założenia, że jego miejsce jest przy dzieciach-wychowankach, których zaufania nie mógł zawieść.

Komitet Korczakowski przy TPD pismem z 12 grudnia 1966 r. L. dz. 838/66 wystosował do Stanisława Krupki list następującej treści: „Komitet Korczakowski przesyła Panu wyrazy uznania za szlachetną postawę wobec Kolonii Dziecięcej «Różyczka» w Wawrze oraz udzielenie pomocy w dożywianiu wychowanków tej kolonii. Dostępne nam dokumenty, podpisane

KOMITET KORCZAKOWSKI

Przy
Pracowni Przyjaciół Dzieci
ul. Józefa 14, Warszawa 00-242

Wz. dz. 838/66

Warszawa, dn. 12 XII 1966 r.

W Pan
Stanisław Krupka

Szanowny i Drogi Panie!

Komitet Korczakowski przesyła Panu wyrazy uznania za szlachetną postawę wobec Kolonii Dziecięcej „Różyczka” w Wawrze oraz udzielenie pomocy w dożywianiu wychowanków tej kolonii.

Dostępne nam dokumenty, podpisane przez Doktora Józefa Korczaka, świadczą o tym, że w okresie największej ciemnoty, grozy i niemocności, których sprawcą był faszyzm hitlerowski, zachował Pan godność człowieka.

W imię tej godności, z narażeniem własnego i rodziny życia, postawił Pan w bezpośrednim kontakcie z kolonią dzieci żydowskich, pragnął Pan uratować je przed zagładą.

Są osoby, które nigdy nie zapadają w niepanięd.

Są postawy i uczucia - własne w okresie okupacji - budzące szacunek. One pozwalają wierzyć w możliwość urzeczywistnienia najwyższych wartości moralnych.

W tym to aspekcie prosimy przyjąć słowa pełne serdeczności, w których pragniemy podkreślić odwagę i bezinteresowną postawę, jaką przejawiał Pan w dobie najtragiczniejszych czasów pogardy.

Wiceprzewodniczący
Komitetu Korczakowskiego

/ red. Ewa Prydzian /

Przewodniczący
Komitetu Korczakowskiego

/ mgr Michał Śróbiewski /

Podziękowanie Komitetu Korczakowskiego Stanisławowi Krupce

przez doktora Korczaka Janusza świadczą o tym, że w okresie największej ciemnoty, grozy i nieszczęść, których sprawcą był faszyzm hitlerowski, zachował Pan godność Człowieka. W imię tej godności, z narażeniem własnego i rodziny życia, pozostawał Pan w bezpośrednim kontakcie z kolonią dzieci żydowskich, pragnął Pan uratować je przed zagładą. Są czyny, które nigdy nie zapadają w niepamięć. Są postawy i uczucia – budzące szacunek. One pozwalają wierzyć w możliwość urzeczywistnienia najwyższych wartości moralnych. W tym aspekcie prosimy przyjąć słowa pełne serdeczności, w których pragniemy podkreślić odwagę i bezinteresowną postawę, jaką przejawiał Pan w dobie najstraszliwych czasów pogardy”. Podpisał M. Wróblewski – przewodniczący Komitetu i Ela Frydman – wiceprzewodnicząca Komitetu.

Obok pomocy sierotom z „Różyczki”, gmina udzielała pomocy i opieki dzieciom licznych rodzin żydowskich zamieszkałym na terenie gminy przed zgromadzeniem ich w getcie. Nierzadko zrozpaczone matki, zdając sobie sprawę z nadchodzącej zagłady ludności żydowskiej, zwracały się do gminy o ratunek. W tych ciężkich momentach z pomocą przychodziły siostry zakonne prowadzące sierocińce w Międzyzlesiu, Aninie i Wawrze. W sierocińcach tych udało się ulokować-ukryć kilkoro dzieci żydowskich m.in.: Dudaszka, Rozenberga, Altenberga. Starszych wiekiem ratowali mieszkańcy osiedli z narażeniem życia, jak mogli: Tadeusz Turkowski przechowywał w swoim mieszkaniu w Aninie Zofię Kowalską, i jej córkę pochodzenia żydowskiego, Jadwiga Barańska pracownica Zakładów Optycznych, mieszkająca w Aninie przy ul. Leśnej, stale u siebie ukrywała Żydów, Tadeusz Idzikowski nauczyciel z Grochowa, przechowywał u siebie w sklepiku w Międzyzlesiu chłopca Ignacego Milchberga, rodzina Koźmińskich w Wawrze przechowywała rodzinę Glazerów z Warszawy, Szapiro Marek z bratem i rodzicami ukrywali się u małżonków Petri przy ul. Halickiej (dziś ul. Barburki) w Wawrze przez dwa lata i doczekali się wyzwolenia, Bernhardowie z Międzyzlesia przechowywali czteroosobową rodzinę żydowską z Krakowa, dr Krzyśkiewicz i Szymański z Międzyzlesia też dali schronienie Żydom u siebie¹⁹.

Niemcy stale poszukiwali ukrywających się Żydów i wielu

¹⁹ Wł. Bartoszewicz, Z. Lewinówna, *Ten jest z Ojczyzny mojej*, Kraków 1969, s. 101, 264, 265, 282, 347, 427; Wł. Bartoszewski, *Warszawski pierścieni śmierci*, s. 309 - 312.

z nich zginęło z ręki hitlerowców razem z tymi, którzy ich ukrywali, np. 3 marca 1944 r. w Wawrze przy ul. Przejazd rozstrzelano 2 Polaków i ukrywających się u nich Żydów²⁰. Należy wspomnieć iż Polska była jedynym krajem, gdzie za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci.

Oddzielną również kartę zapisała sobie w okresie okupacji Ochotnicza Straż Pożarna (OSP), jedyna organizacja, której Niemcy nie zlikwidowali. Na terenie gminy Wawer funkcjonowały 4 oddziały OSP: w Wawrze, Międzylesiu, Lesie i Starej Miłosnej.

Zaraz w początkach okupacji rozpoczęły się rozmowy poufne, a następnie na zbiórkach podjęto dyskusje, na temat nowych zadań dla organizacji w zmienionych warunkach politycznych kraju. Rozpatrywano zagadnienie, jak OSP ma działać w ogólnokrajowej akcji walki z okupantem.

Okupant, w obawie przed zorganizowaną i kierowaną akcją konspiracyjną, wydał zarządzenie likwidujące zarządy straży a powołujące na ich miejsce komendantów zatwierdzonych przez władze niemieckie. Nadzór okupanta rozciągał się na całą działalność straży. Terminy wszystkich zbiórek i ćwiczeń musiały być zgłaszane do władz niemieckich i musiały uzyskać ich zgodę. Mimo to, strażacy organizowali zbiórki bez wiedzy okupanta i na nich omawiali nie tylko sprawy organizacyjne strażackie, lecz przede wszystkim regulaminy wojskowe i zapoznawali się z obsługą broni. Ośrodkiem tej akcji była Szkoła Pożarnictwa Wiejskiego, którą ulokowano w „Różyńcu” po zlikwidowaniu tam sierocińca dra Janusza Korczaka. Szkołę prowadził inż. Jerzy Rogowski – zginął w powstaniu warszawskim – a jej uczniowie faktycznie przechodzili szkolenie podoficerów AK.

Inny odcinek pracy OSP to organizowanie w osiedlach życia kulturalnego, zahamowanego przez okupanta. Strażacy stale urządzali jakieś imprezy, a remizy strażackie stawały się jedynymi placówkami kultury. Pokazy sprawności, ćwiczenia na otwartej przestrzeni, przedstawienia teatralne, poranki artystyczne, obchody rocznic narodowych i inne akcje cieszyły się zawsze dużą frekwencją publiczności, a dochód z nich przeznaczono na cele OSP, Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), czy wprost na akcję podziemną.

Ta działalność Straży przysparzała jej licznych członków. Przeciętnie zamiast dawnego stanu 30 - 40 ludzi, oddziały liczy-

²⁰ *Pozostaną na zawsze w naszej pamięci*, Warszawa 1966, s. 44.

ły po 100 i więcej członków. Popularność płynęła też stąd, że legitymacje strażackie stanowiły jaką taką ochronę przed ulicznymi łapankami.

Calej akcji patronował zarząd gminy z wójtem Stanisławem Krupką na czele, a komendanci oddziałów celująco zdali egzamin z obowiązków obywatelskich i patriotyzmu. Byli to: Feliks Sikora z Międzylesia, Władysław Rzepliński i Tomasz Jodelka z Wawra, Jerzy Jeliński i Kozłowski ze Starej Miłosnej, Ignacy Gliński i Adamski ze wsi Las.

Patriotyczną postawę zachowali sołtys gminy: Kozłowski ze Starej Miłosnej, Błaszczak z Pohulanki, Ciężyński i Kępiński z Anina, Filinger z Międzylesia, Rogowski z Zerznia, Gawryszewski ze Zbytek, Pątek ze wsi Las, Waśkiewicz z Zastowa, Szymański z Wygody, Szymaniak z Gocławka, Jedynek i Molenda z Wawra i Karpiński z Wiśniowej Góry.

Od połowy lipca 1944 r. Warszawa oczekiwała rychłego wyzwolenia. Ofensywa Armii Czerwonej, podjęta z głębi obszarów ZSRR, w ostatnich dniach czerwca 1944 r. błyskawicznie się rozwijała, głównie w kierunku Wisły. Na kierunku warszawskim atakował wojska hitlerowskie I Front Białoruski, którego lewe skrzydło po bitwie nad Turią sforsowało Bug, 22 lipca zajęło Chełm, 24 lipca Lublin a od 28 lipca do 2 sierpnia uchwyciło przyczółki na lewym brzegu Wisły pod Kazimierzem, Puławami i Magnuszewem. W Warszawie Niemców ogarnęła panika.

Narastająca w latach okupacji nienawiść do wroga i chęć, jak najszybszego wyzwolenia stolicy wykorzystana została przez dowództwo AK. Komenda Główna AK, w porozumieniu z emigracyjnym rządem polskim w Londynie, podjęła decyzję rozpoczęcia powstania. Wkraczające do Warszawy wojska radzieckie i ludowego Wojska Polskiego zastać miały miasto we władzy przedstawicieli rządu londyńskiego.

1 sierpnia 1944 r. powstanie ogarnęło całą Warszawę. Moment wybuchu powstania nie był odpowiedni. Wprawdzie lewe skrzydło I Frontu Białoruskiego w postaci 2 armii pancernej gwardii w swoim rajdzie bojowym wzdłuż prawego brzegu Wisły znalazło się prawie u granic Warszawy, lecz w planach swoich nie miało zadania opanowania stolicy i nie posiadało żadnej łączności z inicjatorami powstania, a bez współdziałania powstańców z Armią Radziecką wszelka akcja zbrojna skazana była na fiasko. Ponadto Dowództwo AK decydując się na powstanie liczyło na rozprzężenie w armii hitlerowskiej i ewakuację wojska z miasta akurat wtedy, gdy Niemcy opanowali panikę

i postanowili za wszelką cenę bronić Warszawy, głównego punktu strategicznego linii Wisły.

Decyzja o rozpoczęciu powstania zapadła w momencie, gdy rejon prawobrzeżnej Warszawy znajdowały się na samej linii frontu i nasycone były dużą ilością jednostek Wehrmachtu. Dojścia do Warszawy i Pragi broniła 9 armia niemiecka gen. Nicolaus Vormanna. Obrona przedmieścia praskiego składała się z 3 linii w pasie 12 do 18 km szerokości. Pierwsza linia szła od Kuligowa przez Zbytki, Międzyziesie, Miłosną, Wolę Grzybowską, Zielonkę, Strugę i Białostrzegi, druga linia obejmowała Wawer, Kawęczyn, Żąbki, Drewnicę, Marki i Nieporęt, trzecia linia szła krańcami Pragi od Saskiej Kępy przez Goławek, Grochów, Utratę do Targówka.

Mimo, iż cały teren nasycony był silnie wojskiem niemieckim, ludność zdziesiątkowana przez masowy wywóz na roboty, a rozkaz do powstania przyszedł z dużym opóźnieniem, teren nie pozostał głuchy na wezwanie.

Na kilka dni przed powstaniem, w lokalu szkoły powszechnej w Aninie, odbyła się odprawa dowódców wszystkich kompanii wchodzących w skład IV Rejonu AK. W przeddzień wybuchu powstania Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP) AK rozbroiła posterunek policji granatowej w Wawrze zabierając 20 karabinów i 1 pistolet typu Vis. W dniu wybuchu dowódca zgrupowania „Wiktor” usiłował zebrać zorganizowanych członków AK na cmentarzu w Zerzniu, lecz Niemcy otoczyli zebranych, kilkunastu aresztowali, a 2 zabili w czasie krótkiej walki; byli to Zygmunt Ostrowski i Bogdan Szkopowicz. Dla nielicznej pozostałej ludności na terenie gminy zaczęły się długie dni oczekiwania, dni pełne udręki i terroru oraz niedostatku graniczącego z nędzą.

Dopiero w drugiej dekadzie września 1944 r. wojska I Frontu Białoruskiego rozpoczęły walkę o prawobrzeżną Warszawę. W walce tej brały udział jednostki I Armii Wojska Polskiego.

Najbardziej dynamiczny charakter przybrały walki na odcinku uderzenia 47 armii radzieckiej. W centrum ugrupowania korpusu, który atakował Pragę, znajdowała się 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jej też przypadło w udziale wyzwolenie Pragi.

W noc, poprzedzającą szturm na pozycje niemieckie, lotnictwo radzieckie oraz polski pułk bombowców nocnych „Kraków” zbombardowały nieprzyjacielskie pozycje obronne w Aninie, Wawrze i okolicy.

10 września o godz. 11¹⁵ salwa z katusz rozpoczęła potężne przygotowanie artyleryjskie do głównego natarcia. Punktualnie o godz. 13⁰⁰ 1 i 3 pułk piechoty ruszył do boju. Teren w pasie działania kościuszkowców był zalesiony, przeważnie piaszczysty, o licznych i gęsto rozmieszczonych osiedlach, przechodzących w głębi obrony niemieckiej w zwarte zabudowania wielkomiejskie. Wszystkie osiedla i grupy zabudowań Niemcy zmienili w mocne ośrodki oporu, a przedpola własnej obrony zaminowali oraz zamknęli zaporami z drutu kolczastego. Przebijając się przez te zapory oraz łamiąc opór wroga w zaciętych walkach 1 pułk piechoty o godz. 14⁰⁰ opanował drogę z Międzyzlesia do Anina, a o godz. 17⁰⁰ przystanek kolejowy i kościół w Aninie. 3 pułk piechoty, po rozminowaniu terenu i pokonaniu oporu nieprzyjaciela o godz. 17¹⁵ zajął leśniczówkę (Delmak) i wyszedł na szosę do Starej Miłosnej, o godz. 17³⁰ oba pułki otrzymały rozkaz opanowania Glinek. W tym samym czasie wojska radzieckie opanowały stację Wawer i posuwały się w kierunku Goćławka.

Po całodziejnej, uporczywej walce, kościuszkowcy wdarli się na ok. 4 km w głąb obrony nieprzyjaciela, osiągając linię drogi prowadzącej z Zielonej do Wawra. W rejonie Glinek Polacy zdobyli wszystkie działa 173 pułku artylerii niemieckiej.

11 września o świcie, mimo uporczywej obrony nieprzyjaciela, 1 pułk piechoty zajął Wygodę, a pododdziały 3 pułku rozwinęły natarcie na Grochów i Kawęczyn.

12 wrzesień był dniem najcięższych i najkrwawszych walk, gdyż Niemcy rzucili do walki 19 dywizję pancerną, 1 pułk piechoty zniszczył 18 czołgów i nie dał się zepchnąć z zajętych pozycji, a 3 pułk piechoty opanował Kawęczyn, do walki wszedł również 2 pułk piechoty.

13 września, po przełamaniu najsilniej umocnionego pasa obrony nieprzyjaciela, I dywizja wyzwoliła Pragę, Grochów i Saską Kępę oswobodziła 175 dywizja radziecka.

14 i 15 września oczyszczono Pragę z resztek oddziałów niemieckich i utworzono front wzdłuż Wisły w rejonie Warszawy.

Za wzorowe wykonanie bojowego zadania w walkach toczących się 10 - 15 września 1 Dywizja im. T. Kościuszki została wyróżniona i odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru i otrzymała miano „Warszawskiej”, natomiast 1 pułk piechoty, który poniósł największe straty w ludziach, nazwany został „Praskim”.

Uwolnienie Pragi kosztowało 1 dywizję: 310 ludzi zabitych

i ponad 1500 rannych. Straty Niemców były większe: ok. 2000 zabitych, 106 wziętych do niewoli i wielu rannych²¹.

W ten sposób wypełniła się karta dziejowa okupacji hitlerowskiej w rejonie prawobrzeżnej Warszawy.

W wyzwolonych osiedlach życie nie od razu mogło wrócić do normalnego trybu. Front utknął na Wiśle i jeszcze przez 4 miesiące ciężka artyleria niemiecka zza Wisły ostrzeliwać będzie wyzwolone obszary i paraliżować budzące się tam życie.

Smętny w tym czasie był obraz Anina, Wawra i okolicy. Większość budynków było uszkodzonych, część zniszczonych pociskami (wśród tych ostatnich było Kasyno w Aninie), a prawie wszystkie zdewastowane i rozszabrowane. Ulice i place poryte rowami, wiele lejów po pociskach, bombach i minach, mnóstwo drzew leżących bądź też walących się za lada podmuchem wiatru, zerwane przewody, zniszczone ogrodzenia. Prawie kompletny brak mężczyzn odbijał się fatalnie w tej sytuacji na warunkach życia ocalałych kobiet, dzieci i starców²².

Przez cały czas utrzymywania się frontu na Wiśle, osiedla i lasy okoliczne pełne były żołnierzy polskich i radzieckich. Przebywali oni nie tylko w domach, lecz także w ziemiankach, szałasach i namiotach. Jedni leczyli się w szpitalach polowych, inni wypoczywali po trudach walki. Tutaj też ćwiczyły się nowe roczniki rekruta przydzielonego walczącym oddziałom, jako uzupełnienie strat.

W ślad za zwycięskim wojskiem podążali przedstawiciele polskich władz cywilnych. Natychmiast po przejściu frontu powstaje w Wawrze samorządnie Milicja Obywatelska z ocalałych członków PPS-WRN. Komendantem jej był b. oficer Baranowski.

14 września, a więc jeszcze w trakcie walk na Pradze, ukrywający się dotąd Tadeusz Turkowski organizuje biuro Zarządu Gminnego.

15 września w Aninie zorganizowany został Gminny Urząd Bezpieczeństwa Publicznego pod kierownictwem Zygmunta Kustry, a posterunek MO w Wawrze²³.

²¹ K. Sobczak, *Udział 1 DP im. T. Kościuszki w operacji praskiej*, „Rocznik Warszawski” I (1960), s. 181 - 215; B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939 - 1945*, Warszawa 1967, s. 365 - 379.

²² Do dnia dzisiejszego tartaki nie chcą trzeć drzewa ściętego w lasach wawersko-anińskich w obawie zniszczenia pił na odłamkach pocisków tkwiących w drzewie.

²³ Relacja Zygmunta Kustry.

Wojsko i władze cywilne witane były przez ludność z entuzjazmem. Od razu przystępowano do likwidacji skutków przejścia przez osiedla frontu. Powstają więc władze powiatowe i gminne oraz komitety obywatelskie, które rozwijają samorządnie wielostronną działalność. Na czoło zaś spraw bytowych wysunęło się hasło walki z głodem i zimnem.

Praca Zarządu Gminy (pierwszym ludowym wójtem był Stanisław Drożdż) była bardzo ciężka, bowiem teren gminy był pod stałym ostrzałem artylerii niemieckiej. Każdy dzień przynosił ofiary – byli zabici i ranni, ci ostatni potrzebowali natychmiastowej pomocy lekarskiej. Namiastkę szpitala zorganizował w swym mieszkaniu w Aninie przy ul. II Poprzecznej dr Jan Sałaciński. Z wielkim poświęceniem, pracując po kilkanaście godzin dziennie, niósł pomoc rannym i chorym, a niezbędnych operacji dokonywał na zwykłym stole w jadalni. W pracy dzielnie pomagał mu Tadeusz Turkowski²⁴.

Anin i Wawer leżące przy głównym szlaku komunikacyjnym, równocześnie zaś nieco z dala od nękającego ognia artylerii niemieckiej zza Wisły, stały się ośrodkami organizującej się administracji powiatu warszawskiego. W Aninie przy ul. I Poprzecznej ulokowało się starostwo, a pierwszym jego starostą został były wójt Stanisław Krupka²⁵.

Nowe władze, demokratyczne z pochodzenia i z postępowania, rozwijały działalność gospodarczą, kulturalną i społeczną. Zajmowały się szczególnie sprawami aprowizacji, opieki społecznej, wszelkiego rodzaju spisami, poborem do wojska, wreszcie kontrolą nad wszelkimi przejawami życia publicznego.

Palącą sprawą, obok wielu innych, było zagadnienie gospodarki leśnej. Lasom podstołecznym, największemu miejscowemu bogactwu, wskutek zniszczeń jakich dokonały walki frontowe i wskutek samowolnego wyrębu po zakończeniu walk, groziła formalna zagłada. Dr Stanisław Tyszkiewicz, nadleśniczy, mający siedzibę w Drewnicy, nie mając odpowiednich środków działania, zwrócił się do władz wojskowych, aby one zorganizowały ochronę drzewostanu. Jednostki wojskowe dla potrzeb frontu na Wiśle i dla różnych innych celów w dużej mierze wy-

²⁴ Mówił dr Sałaciński: „Niemcy wyszabrowali nam leki, środki opatrunkowe i narzędzia, lecz razem z p. Turkowskim szybko wszystkie braki uzupełniliśmy. Chodziliśmy po polowych szpitalach polskich i radzieckich, gdzie nas chętnie wspomagano”. Relacja Turkowskiego.

²⁵ Stanisław Krupka objął stanowisko Przewodniczącego Rady Narodowej pow. warszawskiego a następnie wojewody białostockiego.

cinały lasy, a obok tego bardzo często zdarzały się wypadki wyrębu lasu i sprzedaży drewna ludności cywilnej na opał. Starania nadleśniczego spowodowały wydanie przez gen. Władysława Korczyca dowódcy I Armii WP, odpowiedniego rozkazu. Rozkaz z 24 listopada 1944 r. polecał zorganizowanie ochrony lasów w rejonie St. Miłosnej, Glinek, Anina i Wesołej. Specjalne patrole miały pilnować żeby wyrąb dokonywany był wyłącznie za zezwoleniem i na terenach wyznaczonych przez nadleśnictwo w Ząbkach i Radości. W wypadkach samowoli, zwłaszcza szoferów i taborowych, winnych należało zatrzymać, a materiał drzewny konfiskować²⁶.

Warunki życia w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu były nadzwyczaj ciężkie. Mieszkańcy, którzy nie wykazywali zdolności do handlu lub nie znali się na rzemiośle, masowo zgłaszali się do pracy w tworzących się instytucjach, urzędach i komitetach. W pierwszym okresie praca nie była opłacana. Pracujący otrzymywali przydział chleba i gorącą zupę, bądź tylko przydział prowiantów. Płace wprowadzono stopniowo, prawdopodobnie od listopada 1944 r.²⁷

Tymczasem zaś na całym wyzwolonym terenie znajdowały się oddziały wojska stale zmieniające miejsce zakwaterowania i przygotowujące się do dalszych walk.

Jeszcze w trakcie walk na Pradze przybyła do Międzyzlesia, Anina i St. Miłosnej 3 dywizja piechoty wycofana z przyczółka magnuszewskiego. W nocy z 15/16 września po całodziennym odpoczynku, dywizja ta zaczęła luzować wojska radzieckie na Saskiej Kępie i we wsi Las. Nie mając czasu na przygotowanie się rozpoczęła forsować Wisłę oddziałami 9 pułku piechoty w celu uchwycenia przyczółka na Czerniakowie i przyjscia z pomocą walczącym powstańcom²⁸.

Miarą bohaterskiego wysiłku tej dywizji jest płyta na Powiślu, na której widnieje taki napis: „Na tym wybrzeżu w dniach od 16 do 23 września 1944 r. oddziały 3 Dywizji Piechoty wspierane przez artylerię i lotnictwo radzieckie – spiesząc z pomocą walczącemu ludowi Warszawy – po sforsowaniu Wisły, stoczyły nierówny bój z przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich.

²⁶ *Leśnictwo polskie w okr. II wojny światowej*, Warszawa 1967, s. 321.

²⁷ Z. Ogrodzki, *Z życia Warszawy w pierwszym okresie po wyzwoleniu*, „Rocznik Warszawski” I, s. 216 - 255.

²⁸ W. Węłośzyn, *Walki I armii WP o Warszawę*. 12 - 23. 9. 1944 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 2, s. 47.

Śmiercią walecznych zginęło 2056 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej oraz setki powstańców Czerniakowa i Solca. Chwała bohaterom poległym za wolność Ojczyzny”.

Razem z 3 dywizją szedł od przyczółka magnuszewskiego jej Samodzielny Batalion Sanitarny, 14 września był on już w Podkaczym Dole, gdzie przyjmował rannych z walk na ulicach Praги, lecz znaczne oddalenie od terenu walki i piaszczyste drogi spowodowały jego przeniesienie się do Anina. 19 września znajdował się już na nowym miejscu i przystąpił do organizowania dużego polowego szpitala, w którym przyjmował rannych z walk o przyczółki na Czerniakowie i Żoliborzu. Ranni napływali bez końca, zarówno spośród żołnierzy, jak i powstańców ewakuowanych w czasie walki. Powstańcy byli w okropnym stanie: głodni, brudni, z dawno nie zmienionymi opatrunkami. Opiekę nad nimi roztoczyły ss. Felicjanki z energiczną Felicją Winnicką na czele, które dwojąc się i trojąc karmiły ich, myły i zabiegały o pomoc lekarską. Po zakończeniu walk o Czerniaków 3 dywizja przeszła do drugiego rzutu armii na odpoczynek i uzupełnienie kadr. Razem z dywizją odszedł też Baon Sanitarny ²⁹.

Kontakty z 1 dywizją, której zawdzięczaliśmy wyzwolenie, też były żywe, a ułatwiało je i zacieśniało kierowanie poszczególnych oddziałów na odpoczynek w okolice Glinck i Rembertowa. 3 pułk piechoty obchodził w Rembertowie uroczystości pierwszą rocznicę bitwy pod Lenino. W uroczystym apelu ku czci poległych wzięła licznie udział miejscowa ludność cywilna. W czasie uroczystości przedstawiciele Glinek i Rembertowa wręczyli pułkowi ufundowany przez społeczeństwo sztandar ³⁰.

1 listopada 1944 r. delegacja żołnierzy 8 pułku piechoty wzięła udział w uroczystościach żałobnych na Cmentarzu Ofiar Wojny w Wawrze. Oficer dowodzący delegacją wygłosił okolicznościowe przemówienie, a żołnierze złożyli na grobach pomordowanych wieńce i kwiaty. Na zakończenie żołnierze wraz z tłumnie zebraną ludnością cywilną odśpiewali Rotę ³¹.

²⁹ A. Gasparowicz, *Droga krzyżami znaczone. Pamiętniki oficerów w opr. S. Reperowicza*, Warszawa 1967, s. 135 - 152.

³⁰ H. Gutowski, Z. Weleld, *Historia 3 berlińskiego pułku piechoty*, Warszawa 1955, s. 104.

³¹ S. Komornicki, *Regularne jednostki ludowego wojska Polskiego. Formowanie, działania bojowe... Krótki informator historyczny*; K. Kaczmarek, *Ósmy bydgoski*, Warszawa 1962, s. 144.



Ogólny widok Cmentarza Ofiar Wojny przy ul. Kościuszkowców (dawniej Śnieżki)



Fot. ze zbioru Sióstr Felicjanek – Marysin Wawerski

30 listopada – w rocznicę wybuchu powstania listopadowego – społeczność gminy Wawer wręczyło 5 Brygadzie Artylerii Ciężkiej ufundowany przez siebie sztandar, który towarzyszył jej na całym późniejszym szlaku walk z hitlerowcami. Sztandar ten znajduje się obecnie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie³².

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. do rejonu Anin – Międzszyn przybyła 6 dywizja piechoty, która 17 stycznia sforsowała po lodzie Wisłę na odcinku wsi Las - Skrzyпки i rozwinęła natarcie oddziałami 14 pułku piechoty w kierunku Czerniakowa i Śródmieścia. Przełamawszy opór wroga oddziały pułku wkroczyły do zrujnowanej Warszawy. Były to pierwsze oddziały, które pokazały się na ulicach oswobodzonej stolicy³³.

³² I. Błagowieszczenski, *Z dziejów 5 Pomorskiej Brygady Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1957, s. 58 - 91.

³³ 14 pułk piechoty dotarł do Łaby. Wspomnienia uczestników walk, Warszawa 1958.

PO WOJNIE

Dwadzieścia pięć lat powojennych, to długa i mozolna droga wrastania rejonu podstołecznego w organizm Warszawy. Etap ten można podzielić na 3 okresy:

Okres pierwszy to lata 1945 - 1951. Anin wciąż należąc do gminy Wawer jest siedzibą starostwa warszawskiego powiatu. Choć z Warszawą związany jest bardzo ściśle, w sprawach zasadniczych i w drobiazgach dnia codziennego, administracyjnie odsuwany jest od kontaktów ze stolicą.

Okres drugi obejmuje lata 1951 - 1960. Gmina Wawer i gmina Falenica zostają włączone do obszaru Wielkiej Warszawy i tworzą wspólnie Dzielnicę zwaną Wawerską.

Okres trzeci - rozpoczął się w 1960 r. i trwa po dzień dzisiejszy. Dzielnica Wawer zostaje połączona z dzielnicą Praga Południe, co jest wielkim krokiem naprzód w prawidłowym realizowaniu głównych problemów dzielnicy, jak: mieszkaniowego, komunikacji, warunków życia i sprawnego funkcjonowania administracji stołecznej.

Okres pierwszy był szczególnie trudny dla osiedli podstołecznych. Wówczas to wracają z tułaczki, obozów i z wojska dawni mieszkańcy osiedli, lecz w liczbie mocno przerzedzonej. W skali powiatu warszawskiego straty osobowe były bardzo znaczne. Bilans tych strat sporządzony przez starostwo i przesłany do Urzędu wojewódzkiego pismem z 18 lutego 1946 r. zawiera następujące dane:

W bezpośrednich działaniach wojennych zginęło . . .	3847 osób
Zamordowanych przy różnych okazjach zostało	31 852 osoby
W więzieniach śmierć poniosło	16 903 osób
Śmierć poniosło w trakcie przymusowej pracy	1111 osób
Śmierć z ran, chorób, wycieńczenia, ukrywania się . .	3744 osoby

łącznie 57 507 osób

Na roboty przymusowe, mimo samoobrony społeczeństwa, wywiezionych zostało z powiatu 28 480 osób, a wysiedlono i wywieziono 79 480 osób¹.

Powracają ocaleni z pogromu mieszkańcy stolicy, którzy nie mogąc znaleźć lokum na ruinach miasta, osiedlają się na ocalałych peryferiach, bądź w najbliższym sąsiedztwie Warszawy.

Przybywają wreszcie i osiedlają się ludzie zupełnie nowi. Spodziewają się łatwo znaleźć pracę w odbudowującej się stolicy, myślą o awansie społecznym. Te dwie ostatnie grupy ludzi zatrzymują się w osiedlach z konieczności, lecz nie wysilają się dopasować do środowiska. Zajmują lokale nadające się do użytku lub starają się o dokwaterowanie do już mieszkających i czekają tylko okazji, żeby poprawić sobie warunki.

Wobec tego, że część domów uległa w czasie działań bojowych zniszczeniu, a co lepsze domy zostały przeznaczone na biura, urzędy i sanatoria, w domach mieszkalnych panuje niebywała ciasnota, fatalne warunki sanitarne i zdrowotne. Sprawy mieszkaniowe stają się na długi okres problemem najwyższej rangi i są bardzo trudne nie tylko do rozwiązania, ale nawet do opanowania.

Sytuację pogarsza fakt, że oba osiedla Wawer i Anin leżą przy głównym szlaku wiodącym na wschód i doznają wszystkich kłopotów i niedogodności związanych z masowym przepływem fali ludzi wracającej do domów po zakończeniu wojny. Przechoǳą więc i szukają kwater jednostki Armii Czerwonej przeznaczone do demobilizacji, tłumy radzieckich jeńców wojennych wyrwanych z piekła obozów oraz masy ludności cywilnej zabranej przez hitlerowców na przymusowe roboty do Niemiec. Ustawicznie trzeba było organizować kwatery dla oficerów i chorych, a że wolnych lokali nie było, trzeba było usuwać z mieszkań całe rodziny co wywoływało skargi i zażalenia a nawet opór².

Ostatecznie, po tych pierwszych zasadniczych ruchach migracyjnych, ustabilizowała się liczba mieszkańców i według sumarycznego spisu ludności, zarządzanego w całym kraju i przeprowadzonego 14 lutego 1946 r., wynosiła dla gminy Wawer 17 960 osób. W rozbiciu na poszczególne osady przedstawiała się ona następująco: Anin Nowy - 532 mieszkańców, Anin Stary - 1496,

¹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej: APW), Starostwo Powiatu Warszawskiego 1945 - 1950 (dalej: SPW), teczka 875.

² APW - SPW, teczka 256, 330, 331.

Gołławek - 2270, Las - 953, Marysin Wawerski - 1976, Międzyzylesie - 1628, Miłosna Stara - 669, Pohulanka - 54, Nowy Wawer - 2486, Stary Wawer - 1874, Wiśniowa Góra - 336, Wygoda - 1481, - Zastów - 499, Zbytki - 606 i Zerzeń - 800 osób³.

Po przesunięciu się frontu za Wisłę i po odejściu na zachód tyłów armijnych, korzystając ze słabości organów MO i nieuniknionego chaosu przy montowaniu aparatu administracyjnego na wyzwolonych terenach, głowę zaczęły podnosić zwykle elementy przestępcze i przez dłuższy okres czasu były plagą okolicy. Przestępcy ci, korzystając z braku należytego zabezpieczenia mienia prywatnego czy społecznego, stosując terror wobec mieszkańców, dopuszczali się licznych kradzieży, gwałtów i rabunku.

Walka z przestępczością, do której dochodzi jeszcze nielegalny wyrób i wyszynk bimbrowy, nie była łatwa ani prosta. Przestępcy dysponowali wszelkiego rodzaju bronią (pozostałość po działaniach frontowych), występowali zazwyczaj w zorganizowanych kilkusobowych grupach i na ich zwalczanie trzeba było odpowiednich środków i sił. Tymczasem nieliczny i niewykształcony aparat MO oraz obawa przed zemstą, nie pozwalała na należyte wykorzystanie w tej walce szerszych kręgów społeczeństwa. Dopiero akcja zwalczania bandytyzmu przy współpracy wojska dała pozytywne rezultaty. Comiesięczne sprawozdania starosty ze stanu bezpieczeństwa w terenie dają mnóstwo przykładów przestępczej działalności, szczególnie silnej w 1946 r.

Mimo ciężkich warunków życia, zwłaszcza w osadach silnie zniszczonych w czasie działań frontowych, chętnych na wyjazd na Ziemię Odzyskaną było niewiele. Państwowy Urząd Repatriacyjny do końca czerwca 1945 r. zwerbował z lewego brzegu powiatu warszawskiego ponad 2 tys. osób, a z prawego ok. 3 tys. Jak na powiat, który liczył w tym czasie ok. 460 tys. mieszkańców, była to cyfra niewielka⁴.

Wielu mieszkańców osiedli nie mogło podjąć w ogóle pracy zarobkowej. Byli to chorzy, inwalidzi, emeryci i inni. Dla nich i ich rodzin, dzieci, chorych i pozbawionych opieki rodzicielskiej oraz dla wdów z małymi dziećmi władze powiatowe już w kwietniu 1945 r. utrzymywały w powiecie 69 zakładów opiekuńczych dla ok. 4000 podopiecznych oraz prowadziły 27 kuchni, które wydawały dziennie ok. 22 000 obiadów dla biednych. Li-

³ Ibidem, teczka 7.

⁴ Ibidem, teczka 330. Sprawozdanie starosty z czerwca 1945 r.

nia otwocka, znana ze swych walorów zdrowotnych, nasycona była m.in. sanatoriami, sierocińcami, domami opieki.

O stałą pracę na miejscu w tym okresie było bardzo trudno. Była to najczęściej praca w biurach starostwa w Aninie, gminy rezydującej w Wawrze i kilku innych instytucjach. Była ona bardzo słabo płatna i przez pewien okres nawet nie wspierana datarami UNRRA. Podejmowano ją więc z konieczności i przy pierwszej nadarzającej się okazji porzucano bez skrpułów. Przykładem tego są dwie wypowiedzi starostów – jedna z grudnia 1944 r., druga z czerwca 1945 r. W pierwszej starosta Krupka na konferencji starostów woj. warszawskiego podaje, że dysponuje już aparatem administracyjnym w pełni skompletowanym i prawie w całości posiadającym kwalifikacje. W drugiej zaś wypowiedzi, starosta Stefan Trojanowski, też na zebraniu starostów skarży się, że urzędnicy nie dostają prawie żadnych przydziałów żywnościowych i są marnie wynagradzani, wobec czego masowo uciekają z posad, tak, że starostwu w Aninie grozi w najbliższym czasie przerwanie urzędowania. Wprawdzie do tej ostateczności nie doszło, lecz utyskiwania na brak sił fachowych będą powtarzać się w sprawozdaniach starostów.

Pierwsze lata powojenne to również okres dalszej dewastacji budynków mieszkalnych i ich otoczenia. Mieszkańcy kwaterunkowych budynków, a letniskowych w szczególności, samowolnie i dowolnie przerabiali mieszkania nie licząc się z żadnymi względami, mając na uwadze jedynie zaspokojenie własnych potrzeb. Przeludnione, nie remontowane i intensywnie eksploatowane, wnet stają się ruderami. Szczególnie dotkliwie cierpi przy tej okazji drzewostan, który w zastraszającym tempie kurczy się i ginie. Drzewo na opał (brak dowozu węgla), budownictwo, remonty oraz dla celów gospodarstwa domowego brało się z wycinanych samowolnie drzew rosnących na posesjach prywatnych, a często wprost z państwowego lasu. Nielegalny wyrąb drzew w lesie i kłusownictwo leśne to dalszy ujemny rys tych czasów.

Pierwsze zasadnicze rozminowanie terenu, oczyszczanie z niewypałów i wraków czołgów, dokonane zostało zaraz po wyzwoleniu Pragi. Jednak na życie ludzkie czyhały jeszcze przez dłuższy czas niebezpieczeństwa ukryte w tysiącach min, ogromnej ilości materiałów wybuchowych, niewypałach pocisków artyleryjskich i bombach lotniczych. Drugi etap oczyszczania terenu z pozostałości wojennych zaczął się w marcu 1945 roku, gdy Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie sporządzania ewidencji i przystąpienia do usuwania min i niewypałów.

Gmina Wawer sporządziła takie wykazy i przesłała je do MO. Jednak tocząca się jeszcze wojna i brak odpowiednio przeszkolonej kadry spowodował, że tempo pracy rozminowania było wolne. Dopiero po zakończeniu działań wojennych tempo prac wzrosło tak, że do połowy 1947 r. rozminowano w całym powiecie warszawskim przeszło 4200 ha i pozostało jeszcze do rozminowania ponad 900 ha. Do usunięcia zostało ponad 2700 min i niewypałów oraz 68 wraków zniszczonych czołgów. Z tej cyfry na Międzyzlesie w gminie Wawer wypadło do rozminowania 11 ha, rozbicie 228 pocisków i usunięcie wraków 2 czołgów⁵.

Znacznie wcześniej naprawiono zniszczone drogi i zabezpieczono wały wiślane. Do umocnienia i naprawy wałów przystąpiono wkrótce po wyzwoleniu Warszawy i do końca kwietnia 1945 r. uporano się z podstawowymi robotami zatrudniając dziennie ok. 400 ludzi. Dla umocnienia tam na Wiśle wycięto w lasach ok. 75 tys. m³ faszyny. Naprawiono również szosę brzeską kładąc nowy bruk na przeszło 2 tys. m² powierzchni.

Przez długie lata ciągnęła się niwelacja terenu zrytego okopami, schronami, minami i pociskami. Jeszcze w 1948 r. młodzież Gimnazjum i Liceum w Aninie, w czynie społecznym na 1-Maja, zasypała i wyrównała teren przy stacji i przy kościele w Aninie. Zasypanych zostało wtedy 5 dużych rowów strzeleckich, 32 duże doły po pociskach i schrony samochodów oraz 85 dołów mniejszych. Na pracę tę młodzież przeznaczyła 618 godzin.

W tym czasie największą bolączką osiedli była komunikacja z Warszawą. Do pracy w stolicy codziennie zdążyły rzesze mieszkańców podstołecznych osiedli, a także ciągnęli ludzie, żeby załatwić zakupy artykułów przemysłowych i żywnościowych.

Wobec braku komunikacji samochodowej, pozostawała kolej i kolejka dojazdowa. Dostać się jednak do kolei czy kolejki dojazdowej w Aninie, czy Wawrze było prawie niepodobieństwem. Pozostawało więc tylko maszerować do pętli tramwajowej na Gocławku, aby tam z trudem zdobyć miejsce we właściwym wozie tramwajowym i w ten sposób dostać się do miasta.

Stosunkowo największe osiągnięcia ma w tym okresie szkolnictwo.

⁵ Ibidem, teczka 11. Odpowiedź na ankietę Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej dla zbadania sytuacji zniszczonych terenów przyczółkowych.

Jeszcze w czasie trwania frontu na Wiśle, bo już 16 października 1944 r. rozpoczyna zajęcia szkoła powszechna i żeńskie liceum ogólnokształcące przy klasztorze w Wawrze. Własny szkolny budynek, nieco ocalałego sprzętu, własny personel, ułatwiły otwarcie szkoły. Po wyzwoleniu Warszawy organizuje się szkoła powszechna w Aninie w dawnym budynku pod kierownictwem M. Puchalskiej. Młodzież z tajnych kompletów gimnazjalnych okresu okupacji podejmuje naukę w grupach po domach prywatnych i czeka niecierpliwie momentu otwarcia szkół średnich. W marcu 1945 r. urząd wojewódzki przydziela powiatowi warszawskiemu kwotę 5 tys. zł na wstępne przygotowania do otwarcia w Wawrze Szkoły Przemysłu Artystycznego. Ponieważ w tym czasie nie było warunków do uruchomienia tego typu szkoły, powstają kursy rysunku i zdobnictwa pod kierunkiem artysty plastyka Wacława Piotrowskiego. W Aninie uruchomiona zostaje filia szkoły muzycznej im. Fryderyka Chopina pod kierownictwem A. Adamusa. Powstaje szkoła krawiecka i mechaniczna. Wszystkie jednak te szkoły bije frekwencją i trwałością „Samorządowe Gimnazjum i Liceum gm. Wawer z siedzibą w Aninie”.

Trudne i ciężkie były początki wymienionych szkół; brak odpowiednich lokali, wykwalifikowanych nauczycieli, brak sprzętu, podręczników, pomocy naukowych a nawet zwykłego papieru, ołówków czy piór. Nie brakowało tylko młodzieży żadnej wiedzy, masowo wypełniającej sale wszystkich szkół i ludzi, którzy nie bacząc na rozliczne trudności z ochotą i z zapałem podejmowali trudną pracę nauczycieli i wychowawców.

Na czele garstki zapaleńców i społeczników budujących od podstaw średnią szkołę ogólnokształcącą stanęła dr Wanda Dewitzowa, zamieszkała w Aninie, po której funkcję dyrektorki objęła Zofia Mianowska. Z trudem zdobywano pojedyncze izby w domach prywatnych, czasem były to normalne pokoje mieszkalne, które na kilka godzin zamieniały się na izby lekcyjne. Umeblowano je różnorodnym sprzętem przyniesionym przez młodzież i przystąpiono do pracy. Podręczniki przepisywano całymi partiami, pomoce zaś w rodzaju map, łatwiejszych przyrządów do fizyki czy biologii, młodzież wykonywała sama. Sytuacja poprawiała się, gdy szkoła dostała zdewastowany budynek „Więc-ka” przy ul. I Poprzecznej. Budynek był niedostosowany do potrzeb nauczania, mały, ciasny, ale jedyny dostępny w tych czasach. Wspólnym wysiłkiem rodziców, nauczycieli i młodzieży budynek został doprowadzony do stanu używalności.

Ciasny budynek trzeba było przez pewien czas dzielić ze szkołą krawiecką i mechaniczną. Dla starszej młodzieży, która szkołę powszechną ukończyła przed kilku laty, niejednokrotnie przed wojną, trzeba było tworzyć oddzielne klasy o przyspieszonym tempie nauczania i nieco skróconym programie, tzw. klasy semestralne. Zgłaszała się do szkoły młodzież robotnicza i chłopska, dzieci rodziców pracujących w licznych urządach państwowych i samorządowych oraz drobnych rzemieślników z osiedli letniskowych i okolicznych wsi. W sumie była to młodzież znajdująca się w trudnej sytuacji materialnej i rodzice z trudnością regulowali opłaty za naukę w szkole.

Ministerstwo Oświaty od pierwszej chwili starało się szkole przyjść z pomocą, przeznaczając pewne kwoty na płace nauczycieli.

Pomoc Gminnej Rady Narodowej przejawiała się w pokryciu części uposażenia pracowników administracji i przydzielaniu opału. Pozostałe wydatki Komitet Rodzicielski pokrywał z miesięcznych składek i z czesnego.

Szkoła borykała się nieustannie z trudnościami finansowymi, co ujemnie odbijało się na jej pracy. Biedniejsza młodzież przenosiła się do odległych, lecz państwowych, a więc i bezpłatnych szkół w Warszawie, były kłopoty z obsadzeniem niektórych etatów nauczycielskich, brakowało pieniędzy na lepsze wyposażenie szkoły itd.

Szkoła pokonała jednak wszystkie te przeszkody i doczekała się upaństwowienia w 1950 r., co było dla niej wielkim osiągnięciem i początkiem rozkwitu. Szkoła, w tym okresie, dobrze spełniła swe zadanie. Młodzieży starszej, mającej bogate doświadczenie życiowe zdobyte w krwawych latach okupacji oraz znającej już smak i wartość pracy zarobkowej sił niewykwalifikowanych, ułatwiła nadrobienie braków w wielu dziedzinach wiedzy oraz umożliwiła szybszy i lepszy start życiowy. Młodszych, bez różnicy pochodzenia i warunków materialnych, szkoła przygotowała do nauki w szkołach technicznych i wyższych, zwiększyła w ten sposób kadry poszukiwanych i wykwalifikowanych pracowników.

Nie zaniedbano w tym okresie również i spraw kulturalnych. W październiku 1946 r. w Aninie uruchomiona została Gminna Biblioteka, pod fachowym kierownictwem Mieczysława Wojciechowskiego. Pracę rozpocząć trzeba było od selekcji książek otrzymanych ze zbiórek, aby stopniowo, w miarę możliwości finansowych Gminy, przejść do zakupów nowych.

Kierownik Gminnego Referatu Kultury i Sztuki zabiegał o reaktywowanie wawerskiego muzeum regionalnego. Zebrał wprawdzie jakieś szczątki dawnych zbiorów i zalecono mu czasową opiekę nad zbiorami wojewódzkimi, lecz na tym sprawa utknęła.

A. Adamus usiłował reaktywować Koło Miłośników Anina, lecz bezskutecznie, gdyż nowi ludzie, nowe problemy życiowe i inne czynniki nie sprzyjały temu zamierzeniu⁶.

Otwarty natomiast w 1945 r. Dom Kultury w Wawrze zorganizował małą scenkę w tzw. Białym Domku (rozebrany w trakcie budowy wiaduktu nad torami kolei), na której przez wiele miesięcy występowali artyści scen warszawskich⁷.

Czynny był również klub sportowy, który organizował w każdą niedzielę zawody piłki nożnej.

Nie zapomniano również o należnym hołdzie i czci dla ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa i tych wszystkich, którzy zginęli w obronie wolności narodu.

Jeszcze w czasie trwania frontu na Wiśle, z inicjatywy ówczesnego prezydenta Warszawy płka Mariana Spychalskiego i starosty Stanisława Krupki, teren egzekucji w Wawrze został ogrodzony i postawiono tam prowizoryczny pomnik. Odświeżenie pomnika nastąpiło w grudniu 1944 r., w czasie silnej wymiany ognia artylerii radzieckiej z niemiecką zza Wisły. Sam teren egzekucji, działki budowlane Marcelego Szemińskiego z Warszawy, został przekazany przez tę rodzinę aktem notarialnym na własność gminie Wawer, z zastrzeżeniem, iż użyty będzie na cmentarz-pomnik.

W 1946 r. z inicjatywy artysty plastyka Mariana Godziszewskiego, syna jednego z rozstrzelanych, powstaje „Stowarzyszenie Rodzin po rozstrzelanych w Wawrze 27 grudnia 1939 r.”. Z inicjatywy tego Stowarzyszenia wyłoniony został komitet, który przystąpił do gromadzenia funduszków i środków materialnych właściwego i trwałego urządzenia cmentarza-pomnika.

W skład komitetu wszedł wójt – Józef Skrzypczak, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej – Władysław Matyszczak i aktywiści pracy społecznej m.in.: Stanisław Drożdż, Aleksander Zdanowicz i Feliks Sikora. Prace przeciągnęły się do 1949 r. dając w efekcie trwałe i estetyczne urządzenie cmentarza. Na środku cmentarza ustawiono pomnik w kształcie sarkofagu ka-

⁶ Ibidem, teczka 374. Sprawozdanie starosty za październik 1946 r.

⁷ Ibidem, teczka 164. Budżet gm. Wawer.

miennego na podwyższeniu z płyt, a po obu jego stronach, w odległości kilku metrów, dwie symboliczne postacie: Polonię i Bojownika z Faszyzmem. W głębi, w równych odstępach ustawiono krzyże, bądź tablice nagrobkowe – te ostatnie dla zamordowanych Żydów – w ilości odpowiadającej liczbie rozstrzelanych. Jako relikw zachowano fragment płotu, pod którym dokonywano egzekucji.

Plastyczne rozwiązanie cmentarza-pomnika jest dziełem artysty plastyka Ewy Śliwińskiej, a symboliczne rzeźby – artysty plastyka Józefa Gazy.

Przystąpiono także do uporządkowania i nowego urządzenia cmentarza przy ul. Śnieżki, zniszczonego w czasie działań wojennych we wrześniu 1944 r., na którym jest pochowana większość zamordowanych w grudniu 1939 r. Wobec rozlicznych trudności prace przeciągały się aż do 1964 r. Cmentarz został na nowo ogrodzony i uporządkowany. Na grobach postawiono betonowe krzyże, a na miejscu starego pomnika – dębowego krzyża – położono kamienną płytę i ustawiono symboliczny pomnik, dzieło artysty plastyka Stanisława Zielińskiego. Uporządkowano również alejki i zieleń cmentarza. Oba cmentarze otrzymały zorganizowaną i trwałą opiekę ze strony szkół Wawra i Anina.

W styczniu 1946 r., stały mieszkaniec Wawra, artysta plastyk



Wygląd Cmentarza Ofiar Wojny przy ul. Śnieżki w latach 70-tych. Obecnie ulica nosi nazwę Kościuszkowców

Wacław Piotrowski, rozpoczął pracę nad swym najlepszym obrazem *Tragedia Wawerska*. Tragedię grudniową 1939 r. oglądał z bliska i uwiecznił ją na płótnie, które znajduje się dziś w szkole podstawowej nr 68 w Wawrze. Opracował również projekt znaczka pocztowego *Martyrologia Wawra*, za motyw biorąc swój obraz.

Jak już wyżej zaznaczono Anin, ze względu na swe korzystne usytuowanie, był w tych latach siedzibą wielu urzędów, instytucji i zrzeszeń.

Na czoło wysuwa się starostwo powiatu warszawskiego. Utworzone 12 września 1944 r. w Otwocku, 20 października przenosi się do Michalina, a od 1946 r. rezyduje w Aninie przy ul. Krótkiej 8. Pierwszym starostą został mianowany 19 września 1944 r. Stanisław Krupka. Odwołanego na inne stanowisko (8 lutego 1945 r.) zastąpił A. Białecki (do 12 kwietnia 1945 r.), następnie Stefan Trojanowski (od 12 kwietnia do 27 lipca 1945 r.), Stefan Wilski (do sierpnia 1946 r.), Bronisław Brzuski (od 16 sierpnia do 3 grudnia 1946 r.), wreszcie Wacław Smogorzewski (od 11 stycznia 1947 r. do chwili likwidacji starostwa). Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w 1944 - 1945 był Stanisław Borowiec, a 1946 - 1947 Stanisław Krupka. Funkcję sekretarza Wydziału Powiatowego w tych latach pełnił Tadeusz Turkowski.

Powiat warszawski, jeden z największych w kraju, o ogólnej powierzchni 1784,1 km², szerokim pierścieniem otaczał Warszawę i składał się z 7 miast i 26 gmin. Spośród miast trzy znajdowały się na lewym brzegu Wisły (Pruszków, Piaseczno, Włochy), a cztery na prawym (Otwock, Rembertów, Nowy Dwór i Zakroczym). Z 26 gmin wiejskich 13 było na lewym i 13 na prawym brzegu Wisły⁸.

Umieszczenie starostwa i Wydziału Powiatowego w Aninie było dla większości gmin wiejskich i miejskich bardzo niedogodne. W gminach lewobrzeżnych, mniej zniszczonych i zasobniejszych, mieszkało ok. 60% ogółu mieszkańców powiatu i kontakty ich z poszczególnymi wydziałami-referatami starostwa czy Wydziału były bardzo utrudnione i ustawicznie się rwały. Dodatkowo utrudniały te kontakty duże nieraz odległości, złe dro-

⁸ W skład powiatu wchodziły następujące gm. wiejskie: Blizne, Bródno, Czastków, Falenica, Falenty, Góra, Jabłonna, Jeziorna, Karczew, Legionowo, Marki, Młociny, Nowa Iwiczna, Nieporęt, Okęcie, Okuniew, Ożarów, Piastów, Pomiechowo, Skolimów, Skorosze, Sulejówek, Wawer, Wiązowna, Wilanów i Zaborów.

gi, brak sprawnej komunikacji i łączności, konieczność przejazdu przez zniszczoną i dysponującą tylko jednym mostem Warszawę.

Nic też dziwnego, że bardzo szybko zaistniała potrzeba stworzenia ekspozytury starostwa we Włochach. Zakres działania ekspozytury stale się rozrastał i w pewnym sensie stała się ona samodzielną jednostką administracyjną. Uwzględniając tę sytuację, słysząc stałe narzekania ludności i urzędów, Ministerstwo Administracji Publicznej wystąpiło na wiosnę 1948 r. z propozycją mechanicznego podziału powiatu na dwa powiaty, przy czym granicą rozdzielającą je miała być Wisła.

Wniosek Ministerstwa rozpatrywał Wydział Powiatowy, Powiatowa Komisja Stronnictw Politycznych, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i sama Rada Narodowa. Wniosek uznano za logiczny i uzasadniony, wysunięto jednak życzenie, żeby siedzibę powiatu przenieść na Pragę. Odmienną natomiast była osobista opinia starosty Wacława Smogorzewskiego, wyrażona w piśmie do Województwa w maju 1948 r.

Starosta Smogorzewski był zdania, że należy powiat mocno okroić, a siedzibę umieścić w przedwojennym jeszcze budynku starostwa w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia lub zupełnie zlikwidować. W pierwszym wypadku należy wydzielić z powiatu obszary zdecydowanie związane życiem codziennym z Warszawą i włączyć je do obszaru stolicy, zaś tereny peryferyjne, szczególnie w rejonie Modlina i Otwocka, przydzielić powiatom sąsiednim, gdyż z nimi są związane na co dzień rozlicznymi sprawami. W wypadku zaś całkowitej likwidacji powiatu utworzyć zeń i części sąsiednich kilku mniejszych powiatów, które by nie miały tak skomplikowanych spraw gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturalnych⁹.

Władze nadrzędne uznały słuszność wywodów starosty i realizując ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (uchwalona przez Sejm 20 marca 1950 r.) rozwiązały w czerwcu tego roku starostwo, a następnie i sam powiat warszawski. Wtedy też prawie cała gmina Wawer i znaczna część gminy Falenica przyłączone zostały do Warszawy na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 5 maja 1951 r.¹⁰ Z terenów obu gmin utworzono nową dzielnicę Wawer.

⁹ APW - SPW,teczka 90.

¹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zmiany granic m.st. Warszawy. Dziennik Ustaw, 1951, nr 27, poz. 199.

Na czele gminy składającej się z 15 gromad – z tego 8 obejmowało osiedla mieszkaniowe i 7 osiedla wiejskie – stał wójt, którym początkowo był Stanisław Drożdż a po jego ustąpieniu od 5 listopada 1944 r. przez okres trzech lat Józef Skrzypczak. W 1948 r. wójtem wybrano Franciszka Kossowskiego, następnie zaś Józefa Szymańskiego. Funkcję sekretarza gminy przez cały ten okres sprawował Jan Tyburski, a przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Władysław Matyszczuk.

Na czoło spraw aktualnych i pilnych, zabierających najwięcej energii i czasu Zarządowi Gminy, wysuwa się sprawa aprowizacji mieszkańców. Kontrola wojewódzka starostwa powiatu warszawskiego w kwietniu 1945 r. stwierdziła, że na potrzeby powiatu pożądanym jest miesięcznie ok. 800 ton mąki na wypiek chleba. Tymczasem w maju przydzielono powiatowi tylko 80% ogólnej przyznanej kwoty, cukru wydano tylko 60% przydziału kartkowego a soli 75% przydziału. Artykuły żywnościowe były do odebrania w odległych nieraz miejscowościach, a ponieważ gmina nie dysponowała własnymi środkami lokomocji, wiecznie były trudności i kłopoty ze sprowadzeniem ich na miejsce. Nie odebrane w porę przepadały, co słusznie dawało ludności okazję do narzekań i skarg.

Jeszcze gorzej było z artykułami przemysłowymi, jak: tekstyliami, obuwiem, mydłem itp.

Osady wiejskie, wchodzące w skład gminy, niewiele mogły pomóc w tej sytuacji. W gminie Wawer było tylko 360 gospodarstw i według spisu użytków rolnych oraz zasiewów z 1944 r., z ogólnej powierzchni gminy 835 ha, pod uprawę nadawało się zaledwie ok. 400 ha, lecz obsianych gruntów było tylko 295 ha. Najwięcej gruntów wzięto pod uprawę ziemniaków – 94,36 ha, następnie żyta – 79,09 ha, pszenicy – 18,68 ha, jęczmienia – 18,93 ha i warzyw w uprawie polowej – 16,02 ha¹¹.

Niewielkie pogłowie zwierząt hodowlanych, zwłaszcza bydła rogatego, uległo na jesieni 1945 r. zmniejszeniu wskutek wybuchu zarazy¹². We wrześniu 1945 r. w całej gminie Wawer można było doliczyć zaledwie 105 koni, 195 sztuk bydła, w tym 180 krów dojnych i 70 owiec; nierogacizny w ogóle nie było¹³.

Drugim ważnym problemem było dzikie budownictwo. Potrzeba szybkiej odbudowy zniszczonych gospodarstw i mieszkal-

¹¹ Główny Urząd Statystyczny, Spis użytków oraz zasiewów, 1946 r.

¹² APW – SPW, teczka 330. Sprawozdanie starosty.

¹³ Ibidem, teczka 319. Ankieta w sprawie stanu ludnościowego i gospod.

nych budynków, przy równoczesnym braku kredytów, planów zabudowy, materiałów budowlanych spowodowała, że niektórzy mieszkańcy, bez porozumienia się z władzami, ściągali z ruin zburzonej Warszawy materiały budowlane i klecili sobie domki i zabudowania sami. Jednocześnie duża grupa ludzi nowo przybyłych kupowała niewielkie działki-place i na nich stawiała domki nikogo nie pytając o zgodę i pozwolenie. Niektórzy z nich nawet nie załatwiali potrzebnych formalności, lecz wznosili prymitywne domki na działkach nieobecnych właścicieli, bądź na ziemi będącej własnością gminy. Walka z dzikim budownictwem ciągnęła się przez długie lata. Pozostałością po niej jest chaotyczna zabudowa wielu osiedli i trudności, jakie występują obecnie przy realizacji planów inwestycyjnych urzędzeń komunalnych¹⁴.

Odbudowa zniszczonych obiektów z kredytów państwowych objęła głównie szkoły i sanatoria. Do jesieni 1948 r. odremontowano szkołę podstawową w Wawrze kosztem ok. 1,3 mln zł, sanatorium „Ostoja Zdrowia Dziecka” w Międzyzlesiu kosztem przeszło 600 tys. zł i szkołę w osadzie Las kosztem ok. 200 tys. zł. Na odbudowę gospodarstw rolnych Bank Rolny, już w październiku 1945 r., przydzielił kwotę 2 mln zł na powiat warszawski, z czego gmina Wawer otrzymała tylko 100 tys. zł¹⁵.

Brak kredytów na odbudowę nadrabiała częściowo praca społeczna mieszkańców osiedli, pracowników różnych zakładów i instytucji, a zwłaszcza młodzieży szkolnej. Jej rezultaty to niwelacja terenu po okopach i pociskach, naprawa i budowa dróg i ulic, zalesienie, porządki itd.

Pokonywaniu tych trudności i likwidacji skutków wojny towarzyszył ogromny wysiłek fizyczny, pionierski entuzjazm i poświęcenie mieszkańców gminy tak, jak i mieszkańców Warszawy. To co gmina osiągnęła w tych pierwszych latach po wyzwoleniu było w dużej mierze dziełem samych jej mieszkańców.

¹⁴ Ibidem, teczka 78. Pismo Pow. Kom. Odbudowy z 16 XI 1945 r.

¹⁵ Ibidem, teczka 775 i 785. Sprawozdanie z działalności referatu Budowlano-Inspekcyjnego. Wykaz obiektów będących w toku odbudowy z kredytów skarbowych.

W GRANICACH WIELKIEJ WARSZAWY

Nowo powstała w 1951 r. dzielnica Wawer zamyka okres rozwoju osiedli podmiejskich kształtujących swe życie pod przemożnym wpływem szybko rozrastającej się stolicy.

Otwiera natomiast nowy etap ich rozwoju, etap przekształcania się w dzielnicę wielkiej metropolii. Elementy miejskości narastają powoli i do chwili obecnej nie zdołały zatrzeć cech periferii, a więc terenów drugoplanowych, mniej ważnych, ubocznych.

Dzielnica Wawer objęła miejscowości wzdłuż linii kolejowej do Lublina, jak: Wawer, Marysin, Anin, Międzylesie, Radość, Miedzeszyn i Falenicę oraz szereg dawnych wsi wzdłuż szosy miedzeszyńskiej i odgałęziającej się od niej drogi do Wawra (Trakt Lubelski). Są to: Zastów, Zbytki, Las, Zerzeń, Kuligów, wieś Miedzeszyn, Wólka Zerzeńska, Julianów, Skrzyпки, Zatrzebie i Błota¹.

Od momentu przyłączenia do Warszawy datuje się silny nacisk mieszkańców na wyrównanie poziomu i stopnia wyposażenia w urządzenia miejskie².

Powstają pierwsze plany poważnych inwestycji i rozbudowy. Plany te oparte są na rzeczywistych potrzebach terenu i samej stolicy oraz możliwościach finansowych Warszawy, a na ich realizację zabezpieczone są odpowiednie środki i kredyty.

Dla szybszego i łatwiejszego opracowania planów teren dzielnicy Wawer podzielony został na 3 rejony urbanistyczne:

¹ Z dawnego pow. warszawskiego przyłączono wtedy do Warszawy gm. Wawer, Falenica, Bródno, Jabłonna, Młociny, Blizne, Włochy, Okęcie, Falenty i Wilanów.

² [WUS], *Wawer czeka na inwestycje*, „Kurier Codzienny” 1951, nr 272. [hen], *Problemy Wielkiej Warszawy. Z wizytą w Wawrze*, „Słowo Powszechne” 1951, nr 323.

1. Wawer – Anin – Międzyzylesie z najbliższą okolicą . . . 1842 ha
2. Radość – Miedzyszyn – Falenica z najbliższą okolicą . . 1440 ha
3. Pas Nadwiślański – osady rolnicze wzdłuż Wału Międzyzyskiego i Traktu Lubelskiego 2260 ha

Teren Wawra – Anina – Międzyzylesia przeznaczony został na cele mieszkalne i leśne. Wyjątek stanowi tu Międzyzylesie rozwijające się jako rejon przemysłowy. Tu bowiem zaczyna się odbudowywać dawna fabryka aparatów elektrycznych Kazimierza Szpotańskiego, która od 1 stycznia 1951 r. przekształca się w samodzielne przedsiębiorstwo pod nazwą Zakłady Wytwórcze Wyłączników Wysokiego Napięcia A-10 (od 1959 r. nazwa brzmi: Zakłady Wytwórcze Aparatury Rozdzielczej). Zakłady te w 1951 r. zatrudniały zaledwie 160 pracowników, w 1956 r. – 1235 osób, a w 1965 r. zbliżyły się do cyfry 2 tys., w tym przeszło 450 pracowników umysłowych³.

W 1957 r. opracowano projekt budowy w Międzyzylesiu Instytutu Elektrotechniki, w 1959 r. przystąpiono już do jego budowy, w 1962 r. uruchomiono oddział – Stację Wielkich Mocy⁴.

Rejon Wawra – Anina – Międzyzylesia był w tym czasie dla rozwoju budownictwa praktycznie zamknięty ze względu na brak kanalizacji i wodociągów.

Dopiero wybudowanie kolektora do Międzyzylesia, przedłużenie kolektora grochowskiego do Wawra i doprowadzenie wody, umożliwiło wysoki budownictwo w tym rejonie. W latach 1951 - 1960 wybudowano 1900 izb mieszkalnych, co znacznie poprawiło sytuację mieszkaniową. Nowe budownictwo koncentrowało się głównie w Międzyzylesiu. Powstaje tam Osiedle ZWAR, składające się z kilku dużych bloków mieszkalnych, oraz Osiedle Związków Spółdzielczości Pracy, składające się z niskich indywidualnych lub bliźniaczych domków. W Wawrze i Aninie budownictwo mieszkaniowe typu willowego miało charakter rozproszony.

Warunki mieszkaniowe poprawiły się również dzięki remontom bieżącym. Były to głównie naprawy dachów, rynien i stolarstwa, niemniej uratowały one wiele domów od ruiny. Na remonty

³ 1951 - 1966. 15 lat ZWAR. *Jak powstaje historia*, „Wysokie Napięcia” ZWAR, 1966, nr 1.

⁴ *Prace Instytutu Elektrotechniki. Zeszyt specjalny. Rys hist.*, Warszawa 1961.

domów mieszkalnych, szkół i instytucji rokrocznie dzielnica asygnowała kwoty ok. 9 - 10 mln zł⁵.

Równocześnie przeprowadzono naprawę uszkodzonych nawierzchni ulic i rozpoczęto budowę dróg o twardej nawierzchni. Wybudowano, lub przebudowano, w Wawrze ulice - Korkową, Strusia, Powszechną, Skrzyneckiego i Błękitną, w Aninie - Trawiastą, Krakowską i Kajki, w Międzyzlesiu - Żegańską.

Przebudowa ulic pozwoliła na polepszenie komunikacji ze stolicą. Odbudowano i oddano do użytku zelektryfikowany odcinek kolei do Otwocka, nastąpiło to w lipcu 1946 r., następnie zaś przyszło uruchomienie trasy autobusowej z placu Szembeka do Wawra, przedłużonej następnie do centrum Anina, wreszcie do Międzyzlesia. Obok linii normalnej, uruchomiono wkrótce dwie linie autobusów pośpiesznych.

W dalszym ciągu dotkliwie dawał się odczuć brak oświetlenia ulic. Niebrukowane ulice w czasie roztopów zamieniały się w bajora trudne do przebycia, a na nie oświetlonych ulicach w terenie zadrzewionym panowały tzw. „egipskie ciemności”. Skąpe fundusze dawnej gminy Wawer pozwoliły na ułożenie wąskiego chodnika - na 1 płytę - w ostatnim roku swej kadencji zaledwie 350 m biejących w Aninie, a 450 m w Wawrze. Było to przysłowiową kroplą w morzu potrzeb rejonu na tym odcinku.

Z działalności kulturalnej wymienić należy otwarcie w Aninie kina „Wrzos” oraz Domu Kultury, w zakresie kultury fizycznej przystąpienie w Międzyzlesiu do budowy stadionu dzielnicowego.

Zainstalowanie nowych central automatycznych polepszyło usługi łączności telefonicznej.

Duże zmiany na lepsze zaszły w tym czasie w szkolnictwie. W 1954 r. w Aninie wybudowany został i oddany do użytku gmach szkolny przy ul. Kajki. W gmachu tym umieszczono Szkołę Ogólnokształcącą, która powstała z połączenia szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego. Kierownictwo szkoły objął Waclaw Krauze, dotychczasowy dyrektor liceum, jego zastępcą został Zygmunt Przybysz, dotychczasowy kierownik jednej ze szkół podstawowych w Wawrze.

Ten duży ruch inwestycyjny uwidocznił się jeszcze po 1960 r., gdy dzielnica Wawer połączona została z dzielnicą Praga Po-

⁵ *Osiągnięcia i perspektywy rozwoju dzielnicy. Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu, Warszawa Praga Pld. 1961; Praga Południe - charakterystyka dzielnicy - osiągnięcia w latach 1961 - 1965, perspektywy rozwoju. Biuletyn, Warszawa 1965.*



Wiadukt nad torami łączący ul. Płowiecką z ul. Bronisława Czecha

łudnie i razem utworzyły dzielnicę obejmującą prawie $\frac{1}{4}$ obszaru m.st. Warszawy. Połączenie nastąpiło na mocy uchwały Rady Narodowej m.st. Warszawy z 30 listopada 1959 r.⁶

Spis powszechny z 6 grudnia 1960 r. w rejonie Wawra, Anina, Międzylesia wykazał liczbę 20 103 mieszkańców, z czego płci męskiej – 8985 osób, a żeńskiej – 11 118. Dla 286 osób rolnictwo było głównym źródłem utrzymania. Zarejestrowano 2282 zamieszkałych nieruchomości, na których stało 2486 budynków mieszkalnych. W budynkach tych mieściło się 5625 mieszkań o 13 081 izbach. 110 stałych mieszkańców rejonu zamieszkiwało pomieszczenia prowizoryczne, 523 osoby mieszkały w pomieszczeniach gospodarstw zbiorowych. Na 2486 budynków zelektryfikowanych było 2423, a tylko 2 budynki wyposażone były w wodociąg i kanalizację sieciową.

Zgodnie z uchwalonymi przez DRN Praga Południe 5-letnimi planami rozwoju gospodarczego dzielnicy na lata 1961-1965 i 1966-1970 Wawer, Anin i Międzylesie, dużym wysiłkiem inwestycyjnym, zostały wyposażone w stałą sieć urządzeń miejskich.

⁶ Uchwała nr 20 w sprawie podziału obszaru m.st. Warszawy na dzielnice. Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m.st. Warszawy, 1959, nr 13, poz. 67.



Ośrodek szkolno-wychowawczy w Aninie

Przeprowadzono modernizację podstawowego układu komunikacyjnego: ul. Grochowska – Płowiecka – Bronisława Czecha. Przebudowa ul. Płowieckiej i budowa wiaduktu nad torami w Wawrze kosztowała ok. 15 mln zł. Przebudowano Trakt Lubelski do Wawra kosztem ok. 6 mln zł przy dużym wysiłku ludności w czynach społecznych. Przebudowano w Międzyzlesiu ul. Żegańską i przedłużono ją do Zerznia. Ulepszono nawierzchnię na ul. Patriotów od Wawra do Międzyzlesia i dalej na południe. Przebudowano ul. Kajki w Aninie aż do Międzyzlesia.

W parze z tym szło układanie betonowych chodników i oświetlanie ulic, tak, że całkowicie zakończono oświetlenie ważniejszych ciągów komunikacyjnych i pieszych.

Budownictwo mieszkaniowe rozwija się z wielkim rozmachem. W latach 1963 - 1967 powstaje w Aninie osiedle mieszkaniowe dla pracowników Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. Osiedle zamknięte ulicami Pazińskiego, Zorzy i Zambrowską obejmuje przeszło 30 dwupiętrowych bloków mieszkalnych dla kilkuset rodzin pracowników naukowych i technicznych Instytutu. Osiedle ma na swój użytek przedszkole, duży pawilon handlowy i własną ciepłownię. Stanowi więc pewnego rodzaju zamkniętą całość i jako takie jest trzecim członem dużego Anina.

Jeszcze większe osiedle powstaje w Marysinie Wawerskim. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych buduje tam w latach 1966 - 1970 serię 11 bloków spółdzielczych i 9 bloków kwaterunkowych o łącznej liczbie ok. 5700 izb. Osiedle to otrzymało wszystkie podstawowe urządzenia towarzyszące, jak: komunalne (wodociąg, kanalizacja, gaz, placówka pocztowo-telekomunikacyjna, połączenie autobusowe z rondem Wiatraczna), socjalno-kulturalne (szkoła podstawowa, żłobek, biblioteka z czytelnią, Dom Kultury, przychodnia lekarska), wielobranżowe sklepy, punkty usługowe, np. Spółdzielnia „Moda” i inne.

Nieco mniejsze jest osiedle Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, które ulokowało się po obu stronach szosy brzeskiej. Ma ono 4 bloki w Aninie przy zbiegu ul. I Poprzecznej i ul. Prażmowskiego oraz 2 bloki po drugiej stronie szosy w Warze przy ul. Skrzyneckiego.

Sprzyjające warunki glebowe i klimatyczne wpływają na rozwój prywatnego budownictwa domków jednorodzinnych – willi we wszystkich trzech miejscowościach. Przewiduje tu ze swymi walorami Anin, gdzie zabudowano już willami prawie wszystkie wolne place przy ul. Kajki i Rzeźbiarskiej.

Budownictwo mogło się tak szybko rozwijać dzięki uzbrojeniu



Osiedle IBJ w Aninie

większości obszaru w sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Z limitów planu centralnego następuje rozbudowa sieci gazowej.

Liczne roczniki dzieci urodzonych w latach 1954 - 1958 (tzw. wyżu demograficznego) i stały napływ mieszkańców do nowego budownictwa, spowodował masowy napływ dzieci do szkół podstawowych. Istniejące budynki szkolne nie były w stanie pomieścić wszystkich w swych murach i trzeba było przystąpić do realizacji szerokiego planu inwestycyjnego, który by nie tylko umożliwił przyjęcie tych licznych grup nowych uczniów, ale także poprawił dotychczasowe niezadowalające warunki.

Rejon Wawra - Anina - Międzyzlesia otrzymał dzięki temu cztery wielkie obiekty szkolne, które w znacznym stopniu rozładowały napiętą sytuację. Najpierw wybudowano duży 19-izbowy gmach dla szkoły podstawowej w Międzyzlesiu (1957 r.), potem obszerny budynek systemu pawilonowego dla szkoły podstawowej w Nowym Wawrze (1962 r.), następnie w Aninie od-



Osiedle Marysin Wawerski



Centrum handlowe Marysina Wawerskiego

dano do użytku nowy gmach szkolny z internatem dla 190 osób (1964 - 1965 r.), wreszcie duży gmach dla szkoły podstawowej w nowym osiedlu na Marysinie Wawerskim. Przy okazji wybudowania nowego gmachu szkolnego w Aninie, nastąpił podział 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej. W budynku przy ul. Kajki została tylko szkoła podstawowa a liceum przeniosło się na ul. Alpejską tworząc tam Ośrodek Wychowawczy i Liceum Ogólnokształcące nr XXVI im. gen. Jankowskiego. W internacie przy Ośrodku znajduje miejsce młodzieży, której miasto musi zapewnić opiekę oraz młodzież rodziców zatrudnionych w wojsku w tzw. Zielonych Garnizonach. Ośrodek wybudowany został ze składek żołnierzy i oficerów Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Baza lecznictwa społecznego służby zdrowia również znacznie się zwiększyła. W Międzyzlesiu przy ul. Bursztynowej wybudowano Centralny Szpital Kolcjomy a w Wawrze przy ul. Strusia duży Ośrodek Zdrowia. W Międzyzlesiu ponadto oddano do użytku budynek na zakład dla dzieci głęboko upośledzonych (dla 110 wychowanków), a w najbliższej przyszłości powstanie tu „Centrum Zdrowia Dziecka”.

Mimo wybudowania pawilonów handlowych w Aninie, Międzyzlesiu i Marysinie Wawerskim, sieć handlu jest niewystarczająca. Punkty handlu uspołecznionego są zazwyczaj w małych lo-

kalach starych domów, co nie zapewnia im dobrych warunków funkcjonalnych.

Odłogiem natomiast leży problem gastronomii. Brak zwykłych barów mlecznych, restauracji czy kawiarni uniemożliwia wykorzystywanie w pełni darów natury jakimi dysponują wszystkie trzy osady. Osiedla te mają dobrze zorganizowany dojazd kolejowy i autobusowy, mają bogate zaplecze leśne, brak im natomiast domów o charakterze schronisk, w których można byłoby zatrzymać się na noclegi lub kilkudniowy pobyt.

Nowością tego rejonu jest zjawisko przemieszczania się starych jego mieszkańców, głównie z willi i domków starego budownictwa, do domów wysokiej zabudowy w centrum dzielnicy lub nawet do śródmieścia. W wyniku tego następuje dalsza poprawa warunków mieszkaniowych.

W latach 1965 i 1969, w okresie kampanii wyborczych do Sejmu PRL i rad narodowych, mieszkańcy rejonu na spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych zgłosili wiele postulatów. Postulaty te dotyczyły zarówno codziennych spraw socjalno-bytowych, jak też i ogólnych, wykraczających poza kompetencje rad narodowych. Postulaty te m.in. stały się podstawą przy opracowywaniu dla rejonu, jak i całej dzielnicy, planów 5-letnich na lata 1966 - 1970 i 1971 - 1975 oraz szczegółowych planów urbanistycznych dla poszczególnych osiedli. Znaczna część zgłoszonych postulatów została już zrealizowana lub jest w stadium realizacji; szczegółowe plany są już opracowane dla Marysina Wawerskiego i Anina, w opracowaniu zaś dla Międzyzylesia i Wawra.

Zacieśnia to więc między społeczeństwem a organami władzy terenowej i gwarantuje szybki i racjonalny rozwój osiedli.

SPIS ILUSTRACJI

1. Granica prusko-austriacka po 1795 r. Fragment mapy tzw. Metzburga	17
2. Wprowadzenie do Warszawy jeńców i sztandarów zdobytych w bitwach pod Wawrem i Dębem Wielkim 2 IV 1831 r. Muzeum Narodowe w Warszawie	24
3. Kamień pamiątkowy ku czci poległych w dniach 19 II-31 III 1831 r. Fot. F. Zwierzchowski	25
4. Karczma w Wawrze. Fot. F. Zwierzchowski	29
5. Budynek stacji kolejki dojazdowej w Wawrze. Fot. F. Zwierzchowski	46
6. Artysta - malarz E. Deręgowski na wystawie obrazów w Aninie w styczniu 1938 r. „Na straży” 1938, nr 1	48
7. Karta tytułowa „Kolki anińskie” z 1936 r.	51
8. Budynek szkoły prywatnej Eugenii Ossowskiej. Fot. H. Wierzchowski	52
9. Grupa organizatorów i działaczy społecznych na terenie „Parku im. Matki Mojej” w 1943 r. Ze zbiorów St. Krupki	59
10. Komitet organizacyjny Cmentarza Ofiar Wojny w Wawrze. W środku Krzyż na grobie Grauzyniusa. Ze zbiorów St. Krupki	61
11. Pomnik żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 r. na cmentarzu w Zerzniu. Ze zbiorów St. Krupki	63
12. Miejsce rozstrzelania 106 Obywateli Wawra i Anina w 1939 r. W głębi resztki płotu pod którym dokonano egzekucji. Fot. F. Zwierzchowski	64
13. Płyta nagrobkowa rozstrzelanych w Wawrze 2 IV 1940 r. Ze zbiorów St. Krupki	66
14. Miejsce rozstrzelania 12 mieszkańców Anina w 1942 r. Ze zbiorów autora	68
15. Zebranie działaczy ruchu oporu w 1943 r. w budynku kolonii „Różyczka”. Na zdjęciu ratni gminy i przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych działających na terenie gminy w latach 1939-1944. Ze zbiorów St. Krupki	71

16. Organizatorzy tajnego nauczania na terenie gminy Wawer. Ze zbioru St. Krupki	74
17. Tajne gimnazjum ogólnokształcące na terenie Międzyzlesia. Grono nauczycieli i absolwentki w dniu zakończenia roku szkolnego (czerwiec 1944 r.). Ze zbiorów autora	75
18. Młodzież Samorządowego Gimnazjum i Liceum w Aninie w 1945 r. Ze zbiorów autora	77
19. Dom „Różyczka” w Warszawie. Ze zbiorów St. Krupki	79
20. Pismo J. Korczaka do wójta St. Krupki. Ze zbiorów St. Krupki	80
21. Podziękowanie Komitetu Korczakowskiego Stanisławowi Krupce. Ze zbiorów St. Krupki	81
22. Ogólny widok Cmentarza Ofiar Wojny w Wawrze po Wyzwoleniu. Ze zbiorów St. Krupki	91
23. Obecny wygląd Cmentarza Ofiar Wojny w Wawrze przy ul. Śnieżki. Fot. F. Zwierzchowski	101
24. Wiadukt nad torami łączący ul. Płowicką z ul. Bronisława Czecha. Fot. F. Zwierzchowski	109
25. Ośrodek szkolno-wychowawczy w Aninie. Fot. F. Zwierzchowski	110
26. Osiedle IBJ w Aninie. Fot. F. Zwierzchowski	111
27. Osiedle Marysin Wawerski. Fot. F. Zwierzchowski	112
28. Centrum handlowe Marysina Wawerskiego. Fot. F. Zwierzchowski	113

SPIS MAP

1. Plan sytuacyjny Anina i Wawra. Podkład kartograficzny wg planu Warszawy 1970 6
2. Dobra Zastów i ich stopniowe kurczenie się. Podkład kartograficzny wg mapy Gilly'ego z 1803 r. 11
3. Mapa kolonii Wawer z 1839 r. Podkład kartograficzny wg mapy Zalewskiego z 1839 r. AGAD. 30
4. Usytuowanie Gminy, Sądu i Karczmy w Wawrze. Podkład kartograficzny wg odrysów Jaroszewskiego. AGAD. 33
5. Szkic odręczny terenów leśnictwa Zastów przeznaczonych pod parcelację w latach 1929 - 1939. Z prospektów handlowych . . . 45

INDEKS NAZWISK

Adamiak Władysław	56
Adamski	84
Adamus A.	100
Albiński Marian dr	50, 60, 74
Altenberg	82
Arciszewski Tomasz	70
Au Julian	72
Baculewski Jan dr	74
Baczyńska Stefania	76
Baranowski	87
Barańska Jadwiga	82
Bardziel Jan	14
Barszczewska Elżbieta	78
Bartoszek Antoni	64
Bereziński Calka	32
Bernhardowie	82
Białecki A.	102
Bieliński Kazimierz Ludwik	14
Bienkiewicz Klotylda	32
Bieńkowski Henryk	66
Bieńkowski inż.	47
Bieńkowski Władysław	75
Bierdajew Walerian	43
Błaszczak	84
Bogdanowicz Marian	32
Bogusławski Ludwik plk	22
Bolesław (książe mazowiecki)	10
Bombach Karol	28
Borawski Czesław ks.	76
Borowiec Stanisław	102
Boruta-Spiechowicz Mieczysław gen.	67
Branicka Anna	39
Branicki Adam hr	50
Branicki Ksawery hr.	37, 39

Brzuski Bronisław	102
Buckiewiczówna Maria	45
Budziel Stanisław	13
Ceranowicz Antoni	44
Chłopicki Józef (gen.)	20, 21, 22
Chojcecki Roman	43
Chorosiewicz Wiesław	62
Chromiński Henryk	40
Chrzanowski	53
Ciążyński	72, 84
Ciepielewska Henryka	53
Cieszewski Marian	47
Courriere Stanisław de	40
Czaplicki Józef	28
Czapska Józefa	40
Czartoryska Jzabela	37
Czartoryski August ks.	37
Czermińska Urszula z Bielińskich	14
Ćwiklińska Mieczysława	43, 78
Dargiel Jerzy	75
Daume Max ppłk	64
Dauter Jan	32
Dąbek	64
Denhoff Maria Zofia	37
Deregowski Edward	43
Dewitzowa Wanda	98
Dębski Jan	75
Dębski Romuald	40
Drewnowska Zofia	76
Drozdła Stanisław	56
Drożdż Stanisław	88, 100, 104
Drużbicz Mikołaj	10
Drużbicz Prokop	10
Drużbicz Stanisław	10
Drzewiecki Piotr	46
Dudaszek	33
Dudaszek	79, 82
Dybiez Iwan	21, 22, 23
Ewald Jan	32
Felicjanki ss.	61, 90
Figura Michał	13
Figurka Wojciech	13
Filinger	84
Filipowicz Tadeusz	75, 76
Fischer Ludwig	73

Fisher Ludwik	66
Fodor Władysław	49
Frübesówna Alina	53
Frydman Ela	82
Fuja Antonina s. Felicjanka	77
Gadzińska Eugenia	76
Gajowiak Zofia	76
Gała Wojciech	13
Gałczyński Konstanty Ildefons	43
Gawryszewski Paweł	84
Gaza Józef	101
Gąsiorowski	72
Gąsowski	44
Geismar Teodor gen.	23, 24, 26
Gering Daniel	70
German Juliusz	43
Getz Fryderyk	28
Glazerowie	82
Gliński Ignacy	84
Godlewski ks. dr	40
Gołaszewski Piotr	66
Gołąbek Paweł	13
Goryc Klemens	60
Gosławski Antoni	49
Górska	67
Górski Rajminda	67
Górski Tadeusz	69
Górzyński Zdzisław	43
Grauzynius Kazimierz	61
Grochulski Stefan	60
Gruszka Bolesław	72
Grzebalski Jerzy	69
Grzech Julian	66
Grzymała-Siedlecki Adam	49
Gurowicz	14
Haciński Aleksander	72
Hampel Roman	76
Hoch	34
Hoppe Henryk	28
Hoppe Karol	28
Horzyca Wiliam	78
Irynowiecki Bolesław prof.	47
Idzikowski Tadeusz	82
Jabłoński	59
Jankowska Wanda	40

Jankowski gen.	113
Jaroszewski Feliks	38
Jaworska Zofia	43
Jedynak	84
Jelińscy	72
Jeliński Jerzy	84
Jobs Jakub	28
Jodelka Tadeusz	84
Kaliński Marian plk	62
Karczewski Zdzisław	43
Karłowicz Jan	27
Karpiński	84
Kawecka-Korf	43
Kawecki Zygmunt	43
Kazanowski Adam	13
Kazimierczukowa Janina	76
Kazuro Stanisław	43, 49
Kępiński	84
Kiernik Maria	75
Kleindiest	76
Klepocki Jan	53
Klimontowicz	72
Kobendza Roman	47
Kociszewski Jan	72
Kolberg Oskar	27
Konopińska Irena	40
Kopalińska Helena	67
Kopaliński Leszek	67
Korczak Janusz	78, 79, 82, 83
Korczyca Władysław	89
Korzycki Antoni	70
Korzycki Antoni	72
Kosińska Maria	53
Kosiński Kazimierz	34
Kossowski Franciszek	104
Kościuszko Tadeusz	63
Kościuszko Tadeusz	85, 86
Kowalczykówna Maria	75
Kowalska Zofia	82
Kozłowski ⁸⁴	
Koźmińscy	82
Krauze Wacław	108
Kręcik Franciszek	76
Kręcik Tadeusz	76
Królak Izydor	62

Kruger Friedrich	73
Krukowiecki	22, 23
Krupka Stanisław wójt	56, 58, 59, 60, 62, 74, 79, 81, 84, 96, 100, 102,
Kruszyński Wojciech	58
Kruszyński Wojciech	79
Krygier Michał	28
Krysiński Stanisław	58
Krywko Kazimierz	69
Krzyśkiewicz	82
Kula Witold prof. dr	75
Kupidurowa Janina	53
Kupski Tadeusz	71
Kurkowski Franciszek	28
Kustra Zygmint	87
Lamprecht Grot	12
Lange Wilhelm	32
Libera Zdzisław prof. dr	75
Lipiński dr	72
Lipka Andrzej	40
Lipniccy	72
Lubelski Stanisław	32
Lubomirski Stanisław	37
Ludwig Juliusz	58, 60
Ławrynowicz Włodzimierz	50
Łokucka Stanisława	40
Łopuchin (kniaź)	19, 21
Łopuski Jerzy	13
Machowski	76
Maciejewski Aleksander	38
Majerowski Tadeusz	69
Malicka Maria	43
Mantorska Jadwiga	75, 76
Marciniak Władysław	53
Marczak Bolesław	58
Maruszka Aclam	13
Masłowski Zbigniew	78
Matecka Janina	72
Matecki Jerzy	72
Matyszczuk Władysław	100, 104
Mianowska Zofia	98
Mieszko I	10
Miklaszewski Jan	46
Mikulski Paweł	32
Milcheberg Ignacy	82

Milde Aleksandra	32
Milobędzki Józef inż.	45
Młodzianowski Jan	13
Molenda	84
Morawski Eugeniusz	43
Mossakowska Ludmiła	53
Mroziński Stanisław	28, 30
Muszyński Leszek inż.	47
Namysłowski Stanisław	49
Nast Julia	32
Niecko Józef	70
Niewiarowiczowa Zofia	76
Nirsztejn Seweryn inż.	62
Niwiński Jan	43
Nowak Miśko	13
Nowak Tomek	13
Nowicki Zygmint	70
Nowiński Władysław	76
Ochnio	59
Olszewska Lucyna	53
Oseka Krzysztof	13
Ossendowski Ferdynand	43
Ossowska Eugenia	52
Ossowska Eugenia	54, 75, 76
Ostachiewicz Czesław	43
Osterloff	34
Ostrowski Wiktor	85
Otto	33
Pahlen Piotr gen.	21, 22
Paluch Karol	53
Paluch Kazimierz	56
Pancer Teofil	28, 32, 33
Paprocki	10
Paprocki Bolesław	71
Pawlikowski Jakub	43
Pączkowski Zbigniew prof dr	75
Pątek	84
Petri (rodzina)	82
Petscha Kazimierz	56
Pękosławska Jadwiga	75
Piętka franciszek pplk	22
Pilichowska Jadwiga	10
Pilichowska Marianna	12, 13
Pilichowski Jan	10
Pilichowski Jerzy	10

Piotrowski Wacław	43
Piotrowski Wacław	62, 98, 102
Potocki Aleksander	37
Potocki August	37
Potocki Stanisław Kostka	37
Potocla Aleksandra	37
Prasula	64
Prączyński Ignacy gen.	23
Przybysz Zygmunt	108
Puchalska M.	98
Puchalska Maria	54
Puchalski Daniel	54
Puchalski Daniel	72
Pyś Lucjan	76
Rachuta Paweł	13
Radziejewski Hieronim	13
Radziwił Michał (gen.)	20
Rajtarski Tomasz	32
Reński Józef	45
Rodziny Marii ss.	63
Rogowski	59
Rogowski	84
Rogowski Jerzy	75
Rogowski Jerzy	83
Roliński Józef	53
Rossow	33
Rozen Grigori gen.	21, 22, 26
Rozenberg	82
Różewicz Stanisław	45
Rutkowski Stanisław	32
Rybicki Feliks	43
Rybiński gen.	24
Rybiński Józef	69
Rzepko adw.	72
Rzepliński Władysław	84
Sałaciński Jan	88
Sapiecha Paweł	13
Sawan Zbyszko	43
Sawicki Mieczysław	71
Sieniawska Elżbieta	37
Sieniawska Elżbieta z Lubomirskich	14
Sierzputowski Bolesław	40
Siewierska Paulina	53
Siewierski R.	53
Siewierski Ryszard	53

Sikora Feliks	72, 76, 100
Sikora Feliks	84
Skóra Stanisław	72
Skrzynecki Jan gen.	22, 24
Skrzypczak Józef	100
Skrzypczak Józef	104
Skulski mjr	72
Słowikowski Romuald	49
Smogorzewski Wacław	102, 103
Smoleński Dionizy prof. dr	75
Sobiescy synowie Jana III	14
Sobieski Jan III	37
Soltyński Wacław	40
Soszyński Józef	69
Spychalski Marian	100
Sroczyński Leonard	72
Stefański Piotr	44
Stephan por.	64
Stryjecki maj. bud.	48
Suworow	16
Szalla Antoni	43
Szalle Antoni	53
Szembek Piotr(gen.)	19, 20, 21, 22
Szkopowiec Bogdan	85
Szpotkański Kazimierz	107
Sztreibel Paweł	28
Szubertówna Jadwiga	53
Szulczewski Tadeusz	69
Szydłowicz Stanisław	56, 60
Szymaniak	84
Szymański	82, 84
Szymański Józef	104
Szymański Witold inż.	72
Śliwińska Ewa	101
Taraškiewicz	31
Tarnas Józef	61
Toll Karol gen	21, 22
Tomaszewska Felicja	43
Tomerski Stanisław	69
Trojanowska Stanisława	53
Trojanowski Stefan	96, 102
Truchlewski Zdzisław	69
Turkowski Tadeusz	58
Turkowski Tadeusz	60, 66, 69
Turkowski Tadeusz	66, 69, 87

Turkowski Tadeusz	79, 82, 88, 102
Tutajowa Irena	76
Tuwim Julian	43
Tyburnski Jan	104
Tymińska Irena	53
Tyszkiewicz Stanisław	88
Tyzenhauz Andrzej	13
Usarek Ztgmont	76
Vormann Nicolus gen.	85
Wacławscy	72
Walentynowicz Ignacy	43
Waruszyński Zbigniew	76
Waškiewicz Stanisław	84
Waškowski Waclaw prof. dr	75
Wenzel Fryderyk Wilhelm	64
Węgrocki Waclaw	72
Wielechowski Zygmunt	69
Willand Feliks	72
Wilski Stefan	102
Winkowski Henryk	72
Winnicka Felicja	90
Wiśniewska Maria	76
Włodarz Jerzy	13
Wojciechowski Mieczysław	99
Wojcieszyn Antoni	40
Wojtyszko Waclaw	72
Wolfram Emil	60
Wolfram Jan	28
Wolman inż.	47
Wróblewski M.	82
Wrzosek Jam	13
Wycech Czesław	70
Wyrzyk Walenty	31
Wyrzykowski Marian	78
Zacwilichowski Julian	32
Zalewski Aleksander	66
Zalewski Antoni	28
Zan Tomasz	75
Zaruba Jerzy	43, 49
Zdanowicz Aleksander	44, 56, 60
Zdanowicz Aleksander	100
Zelwerowicz Aleksander	78
Zerzeńscy (rodzina)	10
Zieliński Stanisław	102
Zientarski Henryk	43

Zygiel Ludwik	28
Żeromski Jan	40
Żeromski Stefan	59
Żmichowska Narcyza	75
Żółkiewski Stefan	75
Żymirski Franciszek (gen.)	19, 20, 21, 22

Posłowie

Pragnę wyrazić gorące podziękowania Pani Barbarze Sterna, córce prof. Wierzchowskiego, która zrzekła się praw autorskich do książki „Anin-Wawer” i dzięki temu możemy przekazać Państwu reprint tej niezwykle cennej publikacji.

Z inicjatywy Wydziału Kultury dla Dzielnicy Wawer oraz Towarzystwa Przyjaciół Warszawy Oddział Grochów i Anin, możemy podzielić się z mieszkańcami Warszawy zebraną przez profesora Wierzchowskiego dokumentacją dziejów Wawra i Anina.

Wiedza na temat najnowszej historii tak istotnych w życiu stolicy osiedli jak Anin i Wawer, jest niezwykle ważna zwłaszcza dla młodego pokolenia. Wierzę, że każdy chętnie skorzysta z tej bardzo wartościowej pod względem historycznym i społecznym publikacji.

Powstał zespół ludzi, którzy zbierają materiały do uzupełnienia książki prof. Wierzchowskiego o ostatnie trzydzieści lat. Jestem głęboko przekonany, że lektura tego bogatego materiału skłoni czytelnika do refleksji i poszukiwań. Umożliwi pogłębienie więzi z miejscem urodzenia i zamieszkania. Zachęci do aktywności lokalnej w małej Ojczyźnie, w której dane jest nam żyć i realizować swoje pragnienia.

Andrzej Urbański
Z-ca Prezydenta m. st. Warszawy



Vars. 8419

SPIS TREŚCI

Henryk Wierchowski	I
Wstęp	5
Zastów-Wawer	9
Powstanie kolonii Wawer	27
Powstanie Anina i pierwsze lata osiedla	37
Anin w okresie międzywojennym	42
Wojna i okupacja	57
Po wojnie	93
W granicach Wielkiej Warszawy	106
Spis ilustracji	115
Spis map	117
Indeks nazwisk	118
Posłowie	128





Vl. 1. 2. Wower
Wierzchowski